

Galeria „Rytm”



Monika Koziół

Galeria „Rytm”

**Historia i znaczenie
zakładowej galerii sztuki
w Nowej Hucie**

Monika Kozioł

Kraków 2019

Spis treści

Redakcja: Anna Mirkowska

Projekt okładki, skład i projekt graficzny publikacji: Marta Mosiołek

Partner: Ośrodek Kultury im. Cypriana Kamila Norwida

Na okładce: autor nieznany, otwarcie wystawy Anny Güntner, Galeria „Rytm”, 1.05.1969, z archiwum Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida

Wszystkie fotografie pochodzą z archiwum Ośrodka Kultury im C.K. Norwida.

© Monika Koziół

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

Zrealizowano w ramach
stypendium Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Patroni



Galeria
Huta Sztuki



Ośrodek Kultury
im. C. K. Norwida

Wstęp / 5

Część I – Galeria „Rytm”

Zakładowy Dom Kultury Huty im. Lenina / 10

Miejca prezentacji sztuki w Nowej Hucie / 14

Galeria „Rytm” / 16

Wywiady / 27

Stanisław Primus / 28

Danuta Szymońska i Stanisław Primus / 31

Wiesława Wykurz / 35

Kalendarium Galerii „Rytm” w latach 1960–1979 / 39

Część II – Plastycy Nowej Huty

Pierwszy cykl wystaw *Prezentacje – Plastycy Nowej Huty* / 80

Wywiady / 87

O sobie prześmiewczo. Janusz Trzebiatowski / 88

Kalendarium wystaw pierwszego cyklu *Prezentacje – Plastycy Nowej Huty* / 97

Drugi cykl wystaw *Prezentacje – Plastycy Nowej Huty* / 108

Wywiady / 109

Roman Banaszewski / 110

Eugeniusz Gerlach / 112

Kalendarium wystaw drugiego cyklu *Prezentacje – Plastycy Nowej Huty* / 115

Prezentacje 73/74 – trzeci cykl wystaw *Plastycy Nowej Huty* / 134

Kalendarium cyklu wystaw *Prezentacje 73/74 – Plastycy Nowej Huty* / 137

Podsumowanie / 146

Podziękowania / 147

Bibliografia / 149

Wstęp

Kształtowanie się środowiska artystycznego w Nowej Hucie było procesem rozciągniętym w czasie. Podobnie jak edukowanie odbiorcy, często niemającego wcześniej kontaktu ze sztuką. Sprzyjała temu sterowana odgórnie polityka kulturalna realizowana między innymi przez domy kultury, galerie¹ (między innymi Salon Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych), Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, kina (Stal i Świt), teatry (między innymi Ludowy, Mały, Widzimię, Entliczki-Pentliczki)². Zachęcano do aktywnego udziału w wydarzeniach oraz do własnej twórczości, którą propagowano poprzez liczne wystawy artystów amatorów oraz olimpiady kulturalne. Co prawda jeszcze w latach pięćdziesiątych ta działalność nie przynosiła widocznych rezultatów w postaci zadowalającej frekwencji uczestników imprez kulturalnych. Bardzo często odwoływano spotkania, a koncerty i spektakle odbywały się przy nielicznej widowni³. Potrzeba było wielu lat, aby wychować nową publiczność. Stefan Papp w książce poświęconej twórczości Mariana Kruczka przytacza słowa Jonasza Sterna, który opisuje zmianę podejścia nowohucian do sztuki: „Kiedyś [...] poszliśmy ze sztuką do Nowej Huty. W baraku robotnicy pocięli nasze obrazy. Dzisiaj w tym miejscu są sale wystawowe. Dzieci tamtych robotników chodzą już na spotkania ze sztuką. A w ognisku plastycznym w Nowej Hucie widziałem malarstwo abstrakcyjne robione przez dzieci niedawnych chłopów”⁴. Niniejsze opracowanie ukazuje kształtowanie się nowohuckiego środowiska artystycznego widziane przez pryzmat działalności Galerii „Rytm”, która funkcjonowała przy Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina, a ważnym punktem jej programu było upowszechnianie sztuki współczesnej w Nowej Hucie oraz wspieranie mieszkających w niej twórców.

W tym roku minęło siedemdziesiąt lat, odkąd rozpoczęto budowę modelowego socjalistycznego miasta. Tych siedem dekad to zaledwie fragment wielowiekowej historii Krakowa,

1 O działalności instytucji kulturalnych myślano już na etapie projektowania Nowej Huty. Vide B. Stano, *Nowocześni w Nowej Hucie? Wielka budowa socjalizmu w obrazach (1949–1959)* [w:] *Socrealizmy i modernizacje*, pod red. A. Sumorok, T. Załuskiego, Łódź 2017, s. 179.

2 Cyt. za: P. Zieliński, *Powstanie i rozwój systemu społecznego i instytucjonalnego Nowej Huty (1949–1966)*, Toruń 2009, s. 166–169.

3 Ibidem, s. 103–104.

4 S. Papp, *Marian Kruczek*, Kraków 1978, s. 19–20.

a jednak zatarła się pamięć o wielu wydarzeniach, które miały miejsce w Nowej Hucie. Odchodzą także ludzie – naocni świadkowie jej budowy i rozwoju. W zachowaniu pamięci o historii tego miejsca nie pomógł proces odcinania się od wszystkiego, co symbolizowało ustrój komunistyczny, po roku 1989. Nie zawsze także dostrzegano istotność pewnych wydarzeń, co nie sprzyjało archiwizacji materiałów i dokumentów. Niniejsza publikacja powstała przede wszystkim z potrzeby przywrócenia pamięci o działalności Galerii „Rytm” i osób z nią związanych, jak również wypełnienia luki w opracowaniach monograficznych galerii działających w Nowej Hucie.

Opracowanie składa się z dwóch części, każda z nich została dodatkowo podzielona na rozdziały. Pierwsza jest poświęcona historii Galerii „Rytm”. Składa się z czterech rozdziałów zawierających kolejno: zarys działalności Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina, mapę miejsc wystawienniczych w Nowej Hucie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, historię, program i oddziaływanie Galerii „Rytm” oraz kalendarium wystaw z lat 1960–1979⁵. Druga część dotyczy flagowego cyklu galerii *Prezentacje – Plastycy Nowej Huty*, zainaugurowanego w 1965 roku. Ta część składa się z ogólnego omówienia każdej z trzech jego edycji oraz z kalendarium wystaw. Co istotne, pierwsze dwie odsłony cyklu odbyły się w Galerii „Rytm”, trzecia (1973–1974) miała miejsce w Salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy alei Róż. Mimo zmiany miejsca ekspozycji także ta edycja została ujęta w niniejszej publikacji. Kontynuowano bowiem założenia sformułowane wcześniej, nie zmienił się także kurator – Janusz Trzebiatowski. Całość opracowania uzupełniona jest wypowiedziami osób – twórców, kuratorów, animatorów kultury – które współtworzyły środowisko artystyczne Nowej Huty i uczestniczyły w omawianych wydarzeniach.

Do tej pory nie powstała monografia opisująca historię Galerii „Rytm”. Zarys jej działalności został ujęty w artykule Bernadety Stano *Artysta w fabryce. Misja galerii zakładowej na przykładzie nowohuckiej Galerii Rytm ZDK Huty im. Lenina*, zamieszczonym w „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia de Arte et Educatione X”⁶. Jego rozwinięcie odnajdujemy w publikacji *Artysta w fabryce*⁷ ukazującej mecenat przemysłowy w czasach PRL-u. Autorka odniosła się do Galerii „Rytm” także w artykule *Nowocześni w Nowej Hucie? Wielka budowa socjalizmu w obrazach (1949–1959)* zamieszczonym w publikacji zbiorowej *Socrealizmy i modernizacje*⁸.

Opracowanie zostało oparte na wyżej wymienionych publikacjach oraz katalogach wystaw prezentowanych w Galerii „Rytm” i Salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Ważnym źródłem informacji była prasa – przede wszystkim tygodnik „Głos Nowej Huty”, który

odnotowywał najważniejsze nowohuckie wydarzenia kulturalne. Pomocne okazały się także krakowskie dzienniki: „Echo Krakowa”, „Dziennik Polski”, „Gazeta Krakowska”. Kilka wydarzeń w Galerii „Rytm” odnotował „Tygodnik Powszechny”. Kilka interesujących wyników przyniosły kwerendy przeprowadzone w archiwach Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida i Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. Niezwykle istotnym źródłem informacji były też wywiady przeprowadzone z osobami, które pracowały w Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina lub z nim współpracowały. Są to: Roman Banaszewski (artysta), Eugeniusz Gerlach (artysta), Stanisław Primus (kierownik Galerii „Rytm”), Danuta Szymońska (dyrektor Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina), Janusz Trzebiatowski (kierownik Galerii „Rytm” i kurator cyklu *Plastycy Nowej Huty*), Wiesława Wykurz (dyrektor Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina). Nierzadko rozmowy zbaczaly na inne tematy niż tylko działalność Galerii „Rytm”, jednak trudno rozpatrywać historię tej instytucji bez szerszego kontekstu wydarzeń w Nowej Hucie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych.

5 Przytoczone w kalendarium fakty biograficzne pochodzą z katalogów i recenzji wystaw. Jest to więc najczęściej stan dorobku artystycznego twórcy w roku, w którym prezentował on swoje prace w Galerii „Rytm” lub w ramach cyklu *Prezentacje – Plastycy Nowej Huty*.

6 Vide B. Stano, *Artysta w fabryce. Misja galerii zakładowej na przykładzie nowohuckiej Galerii Rytm ZDK Huty im. Lenina*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia de Arte et Educatione X” 2015, s. 119–136.

7 Vide eadem, *Artysta w fabryce. Dwa oblicza mecenatu przemysłowego w PRL*, Kraków 2019, s. 318–324.

8 Vide eadem, *Nowocześni w Nowej Hucie?*, op. cit., s. 178–208.

Część I

Galeria
„Rytm”

Zakładowy Dom Kultury Huty im. Lenina

Na rozwój kultury w Nowej Hucie wpłynęło szereg czynników. Nie wystarczyło jedynie otworzyć teatru i galerii, przede wszystkim należało wyedukować mieszkańców dzielnicy poprzez upowszechnianie kultury, przybliżanie jej i wyjaśnianie, ale także poprzez kształtowanie ich dobrego gustu⁹. „Nie była to droga łatwa. [...] Z roku na rok wzrastała świadomość nowohuckiej społeczności, z roku na rok mieszkańiec dawnych wiosek krakowskich i nie tylko krakowskich przedzierzał się w robotnika o wysokich kwalifikacjach zawodowych i społecznych¹⁰”. Autor tych słów – Jan Żabicki, wieloletni dyrektor Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina¹¹ – w swoim tekście podkreślał także ogromną rolę kombinatu w edukacji i inicjowaniu kultury w Nowej Hucie. Niezwykle ważna w tym procesie była działalność kierowanej przez niego placówki. Instytucja oficjalnie swoją aktywność na tym polu rozpoczęła w lipcu 1955 roku. Jednak już wcześniej, na terenie Nowej Huty, pojawiały się projekty edukacyjne, między innymi „czerwone kąciki», gdzie prelegenci TWP wygłaszali pierwsze odczyty i organizowali pierwsze kursy i dyskusje¹². Pierwotna siedziba domu kultury mieściła się w Domu Młodego Hutnika na osiedlu Stalowym (dawne osiedle A-11). W 1957 roku została przeniesiona na ulicę Majakowskiego 2 (obecnie osiedle Górali 5). Dodatkowo instytucja miała swoje filie, między innymi Ognisko Młodych Związku Młodzieży Socjalistycznej (osiedle Młodości), Ognisko Dziecięce (osiedle Na Skarpie) oraz Ognisko Muzyczno-Choreograficzne i Teatr Lalek (osiedle Górali). Jednak jak podkreśla Jan Żabicki, w tym czasie wymienione placówki działały w pomieszczeniach zastępczych, a nie przestrzeniami przeznaczonymi docelowo na działalność instytucji kultury¹³. Te problemy nie wpłynęły jednak na pracę placówki, która w 1968 roku miała pod opieką czterdzieści zespołów artystycznych – między innymi plastyczne, muzyczne, choreograficzne, teatralne i estradowe. Skupiały one około tysiąca osób. Bardzo ważne w kontekście rozwoju twórczości amatorskiej w Nowej Hucie było ognisko plastyczne, które powstało w 1954 roku. Należały do niego osoby zainteresowane malarstwem, grafiką, rzeźbą oraz sztuką użytkową. Siedemdziesiąt procent uczestników zajęć stanowiła załoga Huty im. Lenina. Ich prace były prezentowane w ramach corocznych wystaw w galerii Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina,

9 ZDK HiL po 10 latach. Biuletyn informacyjny Huty im. Lenina, Kraków 1966, s. 30.

10 J. Żabicki [wstęp w:] *Zakładowy Dom Kultury Huty im. Lenina*, Kraków 1968, bs.

11 Dyrektorami Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina byli także: Stanisław Balewicz, Zdzisław Datko, Władysław Wolak, Eugeniusz Rylko, Henryk Kazimierzczak, Mieczysław Jedynak, Władysław Konieczny, Danuta Szymońska, Wiesława Wykurz.

12 J. Żabicki, op. cit.

13 Vide ibidem.



Ognisko plastyczne działające w Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina,

ale także poza jej siedzibą. W 1957 roku członkowie ogniska zdobyli pierwszą i drugą nagrodę na wystawie w Katowicach¹⁴. Było ono prowadzone między innymi przez Janinę Pawluk-Nowakową, Mariana Kruczkę¹⁵ oraz Józefę Sobór-Kruczek. Marian Kruczek był także współzałożycielem (między innymi z Lucyną Wranik-Bernhardt, Ewą Buczyńską, Walentym Gabrysiakiem i Jerzym Wrońskim) Teatru Lalek „Widzimisień” (1959–1961), który również działał przy Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina.

Oprócz rozwijania zdolności plastycznych mieszkańców kładziono także nacisk na poszerzenie ich wiedzy. W tym celu organizowano odczyty, kursy praktyczne, między innymi językowe (w drugim kwartale 1968 roku ukończyło je 389 osób¹⁶), wykłady profesora Włodzimierza Hodysa¹⁷, Wieczorowe Studium Estetyki, Studium Kultury oraz Studium Wiedzy¹⁸.

14 Vide bg, *Nowa wystawa*, „Głos Nowej Huty” 1968, nr 25, s. 7.

15 Vide M.G., *Dom Kultury – istniejący i oczekiwany*, „Głos Nowej Huty” 1979, nr 37, s. 3.

16 Vide bg, *ZDK HiL w cyfrach*, „Głos Nowej Huty” 1968, nr 29, s. 7.

17 Vide M.G., *Dom Kultury – istniejący i oczekiwany*, op. cit.

18 Vide (m), *Bogaty program imprez przygotowuje w br. Dom Kultury HiL*, „Głos Nowej Huty” 1968, nr 33, s. 4.

Zapraszano artystów – na przykład warszawską aktorkę Halinę Mikołajską¹⁹ – i poetów (Stanisława Barańczaka, Mirona Białoszewskiego, Wisławę Szymborską), którzy przybywali do Nowej Huty między innymi w ramach miejscowych Dni Poezji. W programie domu kultury znalazły się także wycieczki poza Kraków, na przykład wyjazd do Ojcowa śladami Łokietka²⁰.

W latach 1958–1969 działała także Poradnia Urządzania Wnętrz Mieszkalnych²¹, którą prowadził Janusz Trzebiatowski²². W każdy wtorek mieszkańcy Krakowa mogli zasięgnąć rady dotyczącej wyglądu mieszkań. Odbywały się także prelekcje wygłaszane przez Janusza Trzebiatowskiego, który swoje wskazówki zamieszczał także w „Głosie Nowej Huty” w rubryce *Architekt wnętrz radzi*²³. Na początku lat sześćdziesiątych działał także klub „Zrób To Sam”, który edukował w zakresie przeprowadzania drobnych napraw w domu²⁴.

Zakładowy Dom Kultury Huty im. Lenina podejmował także współpracę z innymi podmiotami. Jan Żabicki przekonywał: „Wszystko, co robimy, jest fragmentem szerokiego frontu wychowawczego, w którym uczestniczą zakłady pracy, szkoły, placówki kulturalno-oświatowe”²⁵. Owocem tej współpracy były olimpiady kulturalne, mające na celu zainteresowanie kulturą i zmotywowanie do czynnego jej tworzenia załogi kombinatu. W pierwszej takiej olimpiadzie udział wzięło trzynaście wydziałów produkcyjnych, w drugiej – dwadzieścia dwa, a już w czwartej cała załoga włączyła się w tworzenie programu. W jego skład wchodziły wystawy malarstwa, rzeźby, fotografii, czy nawet motyli pochodzących ze zbiorów hutników z Wydziału Walcowni Wstępnych²⁶. Ogłaszano także konkursy, między innymi czytelnicze, upowszechniające plastykę i teatr, na imprezę rozrywkową, kulturę pracy wydziału i gazetkę ścienną.

Ten tekst nie obejmuje całego spektrum działalności placówki, a jedynie ją sygnalizuje. Potwierdzeniem wysokiego poziomu jej pracy było zdobycie pierwszego miejsca w konkursie na najlepszy zakładowy dom kultury w Polsce i Nagrody Ministra Kultury i Sztuki w 1987 roku.

W 1983 roku część dorobku artystycznego Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina została przekazana do nowo powstałego Nowohuckiego Centrum Kultury. Niektórzy pracownicy także przenieśli się do nowej instytucji. W 1990 roku, w związku ze zmianami ustrojowymi w Polsce, Zakładowy Dom Kultury Huty im. Lenina zmienił nazwę

na Zakładowy Dom Kultury Huty im. T. Sendzimira. Od 1995 do 1998 roku jego działalność była finansowana przez Gminę Miejską Kraków oraz Hutę im. T. Sendzimira. W 1995 roku instytucja zyskała nowego patrona i do dzisiaj funkcjonuje pod nazwą Ośrodek Kultury im. Cypriana Kamila Norwida²⁷.

19 Vide bg, *Interesujące imprezy w ZDK HiL*, „Głos Nowej Huty” 1967, nr 40, s. 7.

20 Vide *Program imprez Zakładowego Domu Kultury*, „Głos Nowej Huty” 1961, nr 24, s. 6.

21 Vide jż, *Jeśli chcesz urządzić ładnie swoje mieszkanie*, ibidem, s. 7.

22 Vide S. Dziedzic, *Festiwalowe znaki i odniesienia*, „Hybryda” 2017, nr 31, s. 48.

23 Vide J. Trzebiatowski, *Architekt wnętrz radzi. Oprawa obrazów*, „Głos Nowej Huty” 1964, nr 1, s. 8; J. Trzebiatowski, *Architekt wnętrz radzi. Książki w mieszkaniu*, „Głos Nowej Huty” 1964, nr 9, s. 8; bg, *Zapraszamy do poradni wnętrz mieszkalnych*, „Głos Nowej Huty” 1966, nr 48, s. 6.

24 Vide J. Żabicki, *A jednak barometr zainteresowań kulturalnych*, „Głos Nowej Huty” 1962, nr 46, s. 3.

25 Vide *Zakładowy Dom Kultury Huty im. Lenina*, op. cit.

26 Ibidem, bs

27 *Działalność i historia*, „Ośrodek Kultury im. C.K. Norwida”, <http://okn.edu.pl/index.php/o-nas/dzialalnosc-i-historia> [dostęp: 1.10.2019].

Miejsca prezentacji sztuki w Nowej Hucie

Sztuka w Nowej Hucie była prezentowana w kilku lokalizacjach, które często były wtórnie adaptowane na przestrzenie wystawiennicze. Najbliższa klasycznemu wyobrażeniu o sali ekspozycyjnej była filia Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, otwarta przy alei Róż w 1959 roku. To tutaj odbyła się trzecia edycja cyklu *Prezentacje – Plastycy Nowej Huty* w 1973 roku. Natomiast przy placu Centralnym znajdował się Klub Międzynarodowej Prasy i Książki (MPIK), który działał w latach 1954–1991. Oprócz salonu prasowego, kawiarni, czytelnicy oraz miejsca do nauki języków obcych funkcjonowała tam także galeria. Odbyły się w niej wystawy Marii Jaremy, Wojciecha Krzywobłockiego, Jerzego Nowosielskiego, Jana Tarasina, Andrzeja Wróblewskiego, a także wybranych prac ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie. W 1974 roku otwarto jeszcze dwie galerie – działającą do tej pory Galerię „m” przy Klubie „Kuźnia” w Mistrzejowicach oraz galerię „Pawilon” (należącą do sieci DESA, zamkniętą w 1979 roku) na osiedlu Kościuszkowskim. W „Głosie Nowej Huty” pisano o niej: „[To galeria] o wyraźnej linii programowej: prezentowana tu jest sztuka nowoczesna. A więc aktualnie tworzona w aspekcie poszukiwań artystycznych, postępową, awangardową”²⁸. Wystawy były ponadto organizowane w bibliotekach, szkołach oraz w zakładach przemysłowych.

W Nowej Hucie w latach siedemdziesiątych działały także dwie galerie plenerowe. Pierwsza to Galeria Plakatu, umiejscowiona niedaleko ronda Kocmyrzowskiego, która została zbudowana z dwóch wiat przystankowych. Była to całoroczna prezentacja plakatu artystycznego. Powstała z inicjatywy Stowarzyszenia Twórczego „Nowa Huta”²⁹. Druga to Galeria „Pod Chmurką”. Idea jej powstania zrodziła się w 1972 roku. Jej inicjatorami, obok Mariana Kruczka, byli członkowie Komitetu Blokowego numer 1: Stanisław Wortman, Antoni Chruściel, Wiktor Przybyło oraz Kazimierz Jędrszczyk. Galeria powstała na skwerze osiedla Centrum D, do jej budowy wykorzystano dwie bramki piłkarskie, rury i dyktę. Jej działalność rozpoczęła wystawa rzeźb Mariana Kruczka. W dniu oficjalnego otwarcia, 27 maja 1973 roku, Anna Siatkowska



Otwarcie wystawy, Galeria „Rytm”, lata sześćdziesiąte.

(kierownik Wydziału Kultury Dzielnicowej Rady Narodowej) przecięła wstęgę, a następnie „salon» zapełnił się po brzegi (dosłownie!) uczestnikami wernisażu, wśród których widziało się wiele znakomitości miejscowego środowiska artystycznego, a także reprezentanta Huty im. Lenina”³⁰. Prezentacje sztuki odbywały się także w foyer Teatru Ludowego i w witrynach w bloku, gdzie mieścił się między innymi sklep „Świat Dziecka”³¹. Za tą akcją stało Stowarzyszenie Twórcze „Nowa Huta”. Ciekawym projektem był też cykl wystawienniczy *Obraz miesiąca*, który odbywał się w kawiarni (dziś restauracji) „Stylowa”³². Projekt zainicjował Janusz Trzebiatowski, a pierwsza wystawa, będąca prezentacją jego obrazu, miała miejsce w grudniu 1969 roku. Te działania to dowód na to, że niewystarczająca liczba profesjonalnych przestrzeni wystawienniczych była rekompensowana przez inicjatywy artystów, które pozwoliły im na dotarcie do szerokiego grona odbiorców.

28 H. Bohdanowicz, *W galerii sztuki nowoczesnej*, „Głos Nowej Huty” 1974, nr 51, s. 12.

29 Vide A. Siatkowska, *Życie kulturalne Nowej Huty w latach 1949–1980* [w:] *Dziedzictwo kulturowe Nowej Huty w rozwoju obszaru strategicznego Kraków-Wschód. Materiały konferencyjne*, Kraków 1997, s. 117; „Głos Nowej Huty” 1977, nr 35, s. 5.

30 (OKT.), *Święto plastyki w osiedlu*, „Głos Nowej Huty” 1973, nr 22, s. 7.

31 Vide A. Siatkowska, *Życie kulturalne Nowej Huty w latach 1949–1980*, op. cit.

32 Vide *Obraz miesiąca w kawiarni „Stylowa”*, „Głos Nowej Huty” 1970, nr 1, s. 7.

Galeria „Rytm”

Mapę nowohuckich przestrzeni wystawienniczych współtworzyła także Galeria „Rytm”. Znajdowała się w budynku Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina przy ulicy Majakowskiego 2 i wchodziła w jego skład. Jej działalność, jako galerii zakładowej, finansowała huta. Głównym celem takich placówek była prezentacja sztuki współczesnej oraz, co ważniejsze, jej popularyzacja³³. W publikacji wydanej z okazji dziesiątej rocznicy powstania Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina podkreślano tę misję następująco: „Sprawy upowszechniania plastyki, podobnie jak i kształtowanie dobrego gustu, poczucia estetyki i umiejętnego patrzenia oraz rozumienia dzieł sztuki zawsze »leżały na sercu« działaczom kulturalno-oświatowym z Zakładowego Domu Kultury HiL. Najpełniejszy wyraz dały temu wystawy plastyczne, organizowane systematycznie od chwili otwarcia specjalnego salonu wystawowego w holu ZDK HiL”³⁴.

Nazwa „Galeria »Rytm«” została oficjalnie nadana 23 lutego 1968 roku (wcześniej instytucja tabyłaokreślana jak galeria Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina) w czasie otwarcia wystawy Krzysztofa Racinowskiego *Rysunkiz Afryki*³⁵. Wśród publiczności ogłoszonoplebiscytna nazwę, jednak złożone propozycje nie pasowały do koncepcji placówki i za zgodą Jana Żabickiego zdecydowano o przyjęciu nazwy zaproponowanej przez Janusza Trzebiatowskiego, kierownika galerii od 1962 roku³⁶.

Galeria znajdowała się na parterze, po prawej stronie od wejścia głównego (obecnie znajduje się tu biblioteka Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida). Sąsiadowała z holem. Przestrzeń galerii została wydzielona przez kraty, zaprojektowane przez Janusza Trzebiatowskiego, a wykonane przez wydział W-16 Huty im. Lenina³⁷. Wystawy były tu prezentowane do końca lat siedemdziesiątych.

Na frekwencję Galerii „Rytm” wpływała niewątpliwie jej korzystna lokalizacja. Przestrzeń wystawiennicza znajdowała się obok holu głównego. W 1973 roku o licznych zwiedzających w wspominał Oktawian Hutnicki, który przywołał liczbę 37 tysięcy odbiorców. Skomentował ją słowami: „Upoważnia ona nas do przyznania Galerii »Rytm« palmy pierwszeństwa wśród nowohuckich osiągnięć plastyki współczesnej”³⁸.

Kiedy jednak pojawił się pomysł zorganizowania w tym miejscu Muzeum Historii Kombinatu, zapadła decyzja o urządzeniu tu biblioteki, której księgozbiór znacząco się w tamtym czasie powiększył³⁹. Działalność wystawiennicza została przeniesiona do sali, w której odbywały się także imprezy⁴⁰, a Galeria „Rytm” przestała istnieć w takiej formie jak dotychczas. W terminarzach wystaw z lat osiemdziesiątych sporadycznie przewija się jej nazwa. Jednak, jak podkreśla Danuta Szymońska, nie była to już galeria, jaką znamy z wystaw organizowanych w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Jej nazwy używano najprawdopodobniej machinalnie⁴¹.

Za pierwszą ekspozycję zorganizowaną w Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina uznaje się *Wystawę malarstwa współczesnego* z 1956 roku⁴². Zamieszczona w „Dzienniku Polskim” wzmianka prasowa autorstwa Janusza Boguckiego informowała o dużym zainteresowaniu prezentacją, na której można było także nabyć prace „w cenie już od... 30 zł”. „Droższe obrazy sprzedawane są na raty”⁴³ – precyzował autor. Podkreślał także kwestię propagowania twórczości wizualnej, określając ją jako „dobrze przemyślaną”⁴⁴, i wyraził nadzieję, iż „zakłady pracy zakupią wiele dzieł sztuki dla swoich świetlic i bibliotek”⁴⁵. Sztuka współczesna gościła w murach Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina także w późniejszych latach, choć reakcje widowni nie zawsze były jednoznacznie pozytywne. W 1959 roku prezentowano tu wystawę Krzywego Koła z Warszawy. W „Głosie Nowej Huty” Walery Pisarek odniósł się do tej ekspozycji, ale we wstępie przyrównał odbiór sztuki współczesnej do muzyki. Wszystko po to, aby zwrócić uwagę na nieodpowiednie podejście odbiorcy do twórczości niefiguratywnej. W odniesieniu do samej wystawy zauważył, że cieszy się ona dużą frekwencją. Większość widzów była jednak oburzona lub zawiedziona wystawionymi obrazami. W swoim tekście autor przytoczył opinie zwiedzających, dla których nierzadko był to pierwszy kontakt z tego typu sztuką. To wszystko skonkludował następująco: „Wierzyć więc należy, że wrażenia z wystawy KRZYWEGO KOŁA nie spłyną jak przysłowiowa woda po kaczce. I choć obejrzenie kilkunastu płócien nie odrobi tysiąca lat tradycji, to może jednak zasieje ziarno podejrzania, że inaczej patrzy się na malarstwo, a inaczej na fotosy z filmu”⁴⁶. Edukacyjna wymowa artykułu odzwierciedlała politykę domu kultury. Jej potwierdzeniem była zapowiedź spotkania z autorami wystawy, zamieszczona w artykule Pisarka, które miało się odbyć 5 czerwca 1959 roku. Autor zapraszał na nie „wszystkich »zawiedzionych« i »oburzonych«, gdyż „wszystkie pretenzje będzie można zwrócić pod adresem winowajców”⁴⁷. Zakładowy Dom Kultury Huty im. Lenina konsekwentnie zapoznawał odbiorcę ze sztuką także w latach sześćdziesiątych, między innymi poprzez wystawy reprodukcji europejskich arcydzieł w ramach projektu

39 Vide wywiad z Wiesławą Wykurz, 3.06.2019, s. 36; Wywiad z Danutą Szymońską i Stanisławem Primusem, 6.06.2019, s. 32.

40 W tym miejscu działa obecnie Galeria OKN.

41 Vide wywiad z Danutą Szymońską, 25.10.2019, materiały własne autorki.

42 Vide B. Stano, *Artysta w fabryce*, op. cit., s. 319.

43 (bg), *Wystawa malarstwa współczesnego*, „Dziennik Polski” 1956, nr 128, s. 4.

44 Ibidem.

45 Ibidem.

46 W. Pisarek, *Krzywe Koło*, „Głos Nowej Huty” 1959, nr 22, s. 6.

47 Ibidem.

33 Vide B. Stano, *Artysta w fabryce*, op. cit., s. 314.

34 *Wystawy [w:] ZDK HiL po 10 latach*, op. cit.

35 Vide H. Bohdanowicz [bez tytułu], Kraków 1973, s. 3, maszynopis w archiwum Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida; B. Stano, *Artysta w fabryce*, op. cit., s. 320.

36 Vide wywiad z Januszem Trzebiatowskim, 11.02.2019, s. 91

37 Vide wywiad z Januszem Trzebiatowskim, 14.10.2019, materiały własne autorki.

38 O. Hutnicki, *Galerie wystawowe nie mają wakacji*, „Głos Nowej Huty” 1973, nr 30, s. 7.

*Wstęp do wiedzy o sztuce*⁴⁸ autorstwa Marii i Janusza Boguckich⁴⁹. Integralną częścią tego programu były wykłady i dyskusje. Zorganizowało go Muzeum Narodowe w Krakowie z dotacji Ministerstwa Kultury i Sztuki⁵⁰.

Program wystawienniczy Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych był dość nierówny i mało spójny. Obok ekspozycji okolicznościowych, prezentacji reprodukcji oraz książek organizowano tu wystawy mebli⁵¹, sprzętu gospodarstwa domowego, a także fotografii edukacyjnej zatytułowanej *Pochodzenie człowieka* oraz prac członków ogniska plastycznego⁵². Informacji o tym okresie dostarcza artykuł Jadwigi Maroń zamieszczony w „Głosie Nowej Huty”⁵³. Próby prezentowania sztuki współczesnej autorka tekstu konstatuje następująco: „Raz czy dwa próbowano wystawiać sztukę awangardową, ale nie spotkała się ona z szerokim zrozumieniem, więc pomysłu tego zaniechano”⁵⁴. Z tego okresu działalności Huty im. Lenina nie zachowało się wiele materiałów ani informacji prasowych.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych kontynuowano edukację poprzez wystawy sztuki dawnej, którym towarzyszyły prelekcje. W 1968 roku zainaugurowano współpracę między Towarzystwem Przyjaciół Muzeum Narodowego a Zakładowym Domem Kultury Huty im. Lenina, co zaowocowało wystawą *Polskie malarstwo portretowe* oraz pokazami malarstwa historycznego⁵⁵ i plakatów pochodzących ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie⁵⁶.

Przełomem w działalności wystawienniczej Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina był cykl *Prezentacje – Plastycy Nowej Huty*, zorganizowany w 1965 roku z okazji piętnastolecia Nowej Huty oraz nowohuckiej Dzielnicowej Rady Narodowej. Inicjatorami byli Anna Siatkowska (kierownik Wydziału Kultury Dzielnicowej Rady Narodowej), Jan Żabicki (kierownik Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina) oraz Janusz Trzebiatowski (komisarz cyklu i ówczesny kierownik Galerii „Rytm”). Prezentacja okazała się dużym sukcesem, także frekwencyjnym. Druga odsłona cyklu została zainaugurowana w 1969 roku, jej finałem była wystawa zbiorowa zaprezentowana w Pawilonie Wystawowym

48 Wystawy z tego cyklu były pokazywane w różnych miejscach Krakowa, zwłaszcza Nowej Huty, także w Pleszowskim Domu Kultury (marzec 1961). Vide (ba), *Wystawa w Pleszowskim Domu Kultury*, „Głos Nowej Huty” 1961, nr 12, s. 5.

49 Janusz Bogucki w latach 1948–1953 pełnił funkcję kierownika działu wystaw objazdowych w Muzeum Narodowym w Krakowie, miał więc doświadczenie w organizacji ekspozycji w terenie.

50 Vide H. Bohdanowicz [bez tytułu], Kraków 1973, s. 2; maszynopis w archiwum Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida.

51 Vide (dr), *W Domu Kultury HiL. Przedstawienia dla dzieci. Nowe wystawy. Zapisy do zespołów*, „Głos Nowej Huty” 1961, nr 38, s. 5.

52 Vide (bs), *Nowe wystawy*, „Głos Nowej Huty” 1962, nr 24, s. 7.

53 Vide J. Moroń, *Prawie wszystko o Galerii „Rytm”*, „Głos Nowej Huty” 1979, nr 15, s. 3. Artykuł ten z jednej strony dostarcza nam ważnych informacji na temat programu wystawienniczego Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina z początku lat sześćdziesiątych, z drugiej natrafiamy w nim na pewne nieścisłości, takie jak choćby błąd w dacie inauguracji pierwszego cyklu *Prezentacje – Plastycy Nowej Huty* i sugestie, że Galeria „Rytm” powstała po sukcesie tego cyklu.

54 J. Moroń, *Prawie wszystko o Galerii „Rytm”*, op. cit.

55 Vide bg, *Nowe wystawy*, „Głos Nowej Huty” 1968, nr 13, s. 7.

56 Vide *Proponujemy...*, „Głos Nowej Huty” 1968, nr 19, s. 9.

w Krakowie przy placu Szczepańskim (obecnie Galeria Sztuki Współczesnej Bunkier Sztuki). Projekt ten był prawdziwym świętem środowiska artystycznego Nowej Huty, oddziałującego na cały Kraków.

Autorski program Galerii „Rytm” realizowany przez Janusza Trzebiatowskiego skupiał się głównie na upowszechnianiu dorobku artystów nowohuckich, czego emanacją były dwie odsłony cyklu *Prezentacje – Plastycy Nowej Huty*. W 1971 roku kierownikiem Galerii „Rytm” został Stanisław Primus, którego założenia programowe opierały się także na przybliżaniu odbiorcom sztuki spoza Krakowa⁵⁷. Kwestię tę rozwinął na łamach „Głosu Nowej Huty”, poddając pod rozwagę kierunki rozwoju działalności Galerii „Rytm” w kolejnych latach. Pisał: „Jeśli chcemy traktować serio sprawy plastyki w naszej dzielnicy, oczywistą wydaje się konieczność systematycznej działalności pomiędzy okresowymi akcjami typu »Plastycy Nowej Huty«. Akcja ta spełniła swe określone zadanie prezentacji i rozpoznania środowiska plastycznego dzielnicy, trzeba zatem, potraktowawszy ją jako wstępny rekonesans, prowadzić dalej pracę organizacyjno-upowszechnieniową. Wydaje nam się, że galeria »Rytm«, dysponując pewnymi możliwościami finansowymi i organizacyjnymi oraz rozeznanie w sprawach współczesnej plastyki, może spełniać w społeczności nowohuckiej ważną rolę – stanowić dla środowiska twórczego i miłośników zapalne centrum dyskusji, wymiany myśli i doświadczeń, służąc równocześnie sprawie popularyzacji plastyki wśród szerokich kręgów odbiorców, robotników, inteligencji”⁵⁸. Następnie autor wymienił trzy przyszłe kierunki działania galerii. Pierwszy to „informacja poprzez wystawy i teksty o najciekawszych zjawiskach artystycznych nie tylko Nowej Huty czy Krakowa, ale w przyszłości uwzględniająca artystów innych miast i krajów”⁵⁹. Drugi – „integracja i dalsze rozbudzenie środowiska twórczego dzielnicy Nowa Huta poprzez urządzanie wernisaży, dyskusji, spotkań z artystami i krytykami, kiermaszy plastycznych”⁶⁰. Trzeci kierunek to „szeroka działalność upowszechnieniowa powadzona wśród pracowników kombinatu i mieszkańców dzielnicy, polegająca na organizowaniu odczytów, popularnych prelekcji, przeprowadzaniu dokształceń z zakresu sztuki dla działaczy społecznych kombinatu i hoteli robotniczych, dalszym prowadzeniu i rozszerzaniu zakresu działania poradni urządzania wnętrz, udzielaniu wszelkiego rodzaju porad i konsultacji w sprawach plastycznych, patronowaniu olimpiadom konkursom plastycznym”⁶¹. Stanisław Primus na łamach tygodnika zadeklarował też, że program galerii jest zamknięty do końca 1971 roku. Wystawom miały towarzyszyć spotkania artystów z odbiorcami, a także katalogi. Przedstawił również twórców, których prace będą pokazywane – przeważnie młodych ludzi, ciesząc się już jednak uznaniem w środowisku artystycznym.

57 Vide wywiad ze Stanisławem Primusem, 15.05.2019, s. 28.

58 S. Primus, *Galeria „Rytm” w nowym sezonie*, „Głos Nowej Huty” 1971, nr 36, s. 4.

59 Ibidem.

60 Ibidem.

61 Ibidem.

Ze względu na przewagę robotników w dzielnicy Stanisław Primus chciał pokazywać przede wszystkim sztukę, która mówiła „o sprawach bliskich człowiekowi”. Deklarował: „Pragniemy być galerią związaną ze środowiskiem, a równocześnie otwartą na to, co dzieje się współcześnie w świecie sztuki i co warte jest udostępnienia naszej publiczności”⁶². Twierdził także, iż jednym z czynników gwarantujących realizację tych planów jest zaangażowanie artystów amatorów, co w naturalny sposób wpisywało się w tradycję wspierania rozwoju sztuki nieprofesjonalnej w Nowej Hucie przez Zakładowy Dom Kultury: „Spontaniczna twórczość malarzy, rysowników, rzeźbiarzy i korzenioplastyków amatorów, wypływająca często z tradycji bogatej kultury ludowej, może odegrać rolę czynnika ogniskującego uwagę na sprawach plastyki, pomostu pomiędzy sztuką profesjonalną a społecznością pracowników kombinatu. Jako ważny problem widzę większe niż dotychczas zainteresowanie plastyką, kolekcjonerstwem i artystycznym mecenatem nowohuckiej inteligencji, zwłaszcza technicznej, której możliwości materialne mogłyby sprzyjać tej roli”⁶³. W katalogu wystawy Stanisława Kluczykowskiego (otwartej 14 października 1971 roku), która była pierwszą prezentacją sztuki współczesnej w Galerii „Rytm” pod kierownictwem Stanisława Primusa⁶⁴, także pojawia się tekst dotyczący programu placówki. Autorzy tekstu – podpisani jako Organizatorzy Wystaw w Galerii „Rytm” – zwrócili uwagę, na to iż twórczość wizualna w Nowej Hucie ma już swoją utrwaloną pozycję. Wiązało się to z działaniami Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina, ze wspieraniem ruchu amatorów, jak również z upowszechnianiem sztuki współczesnej. Dużą rolę odgrywała tutaj powszechność takich dziedzin jak plakat, wzornictwo, architektura, aranżacje okolicznościowe. Jednak, zdaniem autorów, nie oznaczało to, że pozycja „plastyków i plastyki w Nowej Hucie jest zadawalająca”⁶⁵. Przede wszystkim, jak diagnozują, brakowało zainteresowania ambitną sztuką wśród pracowników kombinatu. W procesie zaprzyjaźniania ich z takim rodzajem plastyki mogłaby pomóc „inteligencja techniczna”⁶⁶, czyli pracownicy wyższego szczebla, oraz obecność dzieł w zakładach pracy czy na ulicy. Szukając własnego miejsca w tej rzeczywistości, kuratorzy z Galerii „Rytm” chcieli pokazywać prace, które „nie straciły wiary w możliwość bezpośredniego wyrażania spraw bliskich człowiekowi”⁶⁷. Pisali również: „Organizując nasze wystawy, widzimy potrzebę i możliwość sztuki wolnej z jednej strony od schematów propagandowych, z drugiej zaś nie tak skwapliwej w naśladowaniu każdej aktualnej mody, konwencji stylistycznej lansowanej przez światowe centra sztuki. Sztuki autentycznej pod względem przeżyć i widzenia świata [...] Niech zatem nazwa naszej galerii »Rytm« oznacza nie tylko formalną figurę, ale także rytm współczesnego życia, jego przemian”⁶⁸.

Na podstawie dostępnych publikacji, informacji prasowych oraz rozmów ze Stanisławem Primusem wydaje się, że udało się zrealizować nakreślony program. W kontekście tego

62 Ibidem.

63 Ibidem.

64 Vide ibidem.

65 Stanisław Kluczykowski, *Grafika*, katalog wystawy, Kraków 1971, bs.

66 Ibidem.

67 Ibidem.

68 Ibidem.

opracowania najbardziej interesujące są dwa pierwsze kierunki działania Galerii „Rytm” – wystawy najciekawszych zjawisk artystycznych z Krakowa i spoza niego oraz spotkania i dyskusje z twórcami. Sięganie po sztukę spoza Polski widać na przykładzie wystawy Ingeborg Millies-Flierl (wrzesień 1972) czy pokazu w ramach IV Międzynarodowego Biennale Grafiki (maj 1972). Są to jednak wyjątki. Najczęściej bazowano bowiem na pracach artystów polskich (co jest naturalne, jeśli weźmie się pod uwagę kontekst historyczny i możliwe trudności z pokazem prac twórców zagranicznych). Stanisław Primus do Nowej Huty zapraszał wiele osób niezwiązanych z lokalnym środowiskiem, między innymi: Irenę Trzetrzewińską (grudzień 1972 – wystawa indywidualna), Adama Hoffmanna (styczeń 1973 – wystawa grupowa), Andrzeja Kołpanowicza (styczeń 1973 – wystawa grupowa), Halinę Dąbrowską (luty 1973 – wystawa indywidualna), Janinę Kraupe-Świdorską (listopad 1973 – wystawa indywidualna), co pozwalało na prezentację szerszego spektrum sztuki współczesnej, nieograniczonego jedynie do twórców nowohuckich. Choć i oni mieli swoje miejsce w programie galerii. Prezentowano w niej między innymi prace Marii Tokarczyk (grudzień 1971 – wystawa indywidualna), Eugeniusza Muchy (kwiecień 1972 – wystawa indywidualna) i Józefa Dyndy (czerwiec 1973 – wystawa indywidualna).

W założeniach programowych Stanisław Primus pisał także o zamiarze prezentacji sztuki ukazującej sprawy bliskie człowiekowi⁶⁹. Plan ten został zrealizowany, co odnotowała Halina Bohdanowicz na łamach „Głosu Nowej Huty”: „Począwszy od września ub. roku, widzieliśmy wystawy niemal wszystkie mocne swą treścią tematyczną, agitujące za humanizmem, dopominające się o świat ludzki. Zależnie od osobistych dyspozycji artyści były to przekazy podawane w napiętych strukturach linearnych czy w agresywnych kolorach, lub też grafiki wiedzione cienką kreską i obrazy olejne malowane z rozważą, w których kolor ściszano szarością. Czasem było to mówienie ostro i wprost, czasem ostrożnie – aby nie pobłądzić czy nie powiedzieć za wiele”⁷⁰. Autorka odnosi się do wystaw Piotra Schneidera, Stanisława Kluczykowskiego, Leszka Misiaka czy Barbary Skąpskiej. Konkluduje, że program galerii w sezonie 1971/1972 jest jednostronny: „Prawie bez reszty jest niby trybuna publicystyczna nie zawiązanej formalnie, ale wyrównanej w swych założeniach tematycznych grupy artystów, którzy choć dysponują różnymi rodzajem wypowiedzi plastycznych (podkreślić trzeba, że jest to plastyka na wysokim poziomie artystycznym), to niemal wszyscy uderzają w jeden ton, alarmujący. A przecież nie tylko te alarmy potrzebne są nam dzisiaj i nie tylko tak katastroficzne obrazy artyści tworzą dziś na świecie, w naszym kraju, w starym Krakowie”⁷¹. Daje także receptę na przełamanie tej jednostronności – ma temu służyć sztuka, której „funkcją jest budujące dobre towarzyszenie człowiekowi na co dzień – czy to w zakładzie pracy, czy w domu”⁷². W tym samym artykule Halina Bohdanowicz pisze o planach otwarcia drugiej przestrzeni wystawienniczej – w kawiarni. Miała być tam prezentowana „twórczość wymagająca większej kontemplacji, przemyśleń, dłuższej obserwacji”, gdyż miejsce

69 Vide Stanisław Kluczykowski, *Grafika*, op. cit.

70 H. Bohdanowicz, *W Galerii „Rytm”*, „Głos Nowej Huty” 1972, nr 16, s. 7.

71 Ibidem.

72 Ibidem.

to stwarzało „idealne warunki prowadzenia dyskusji, i to zarówno tej prywatnej [...], jak i publicznej...”⁷³. Dla autorki było to idealne miejsce do pokazywania sztuki nieepatującej trudnymi tematami. Jej zdaniem „plastyka publicystyczna” powinna być eksponowana jedynie jeden lub dwa wieczory, bo „tylko mocne a krótkie spotkania z tego rodzaju pracami osiągają cel w pełni. Rozciąganie w czasie tego rodzaju pokazów traci charakter uderzeniowy”, sztuka tego rodzaju, prezentowana zbyt długo, „przestaje być orężem”. Halinie Bohdanowicz bliska zaś była inna idea: „Na odwrót – widziałabym tu najchętniej utwory, które przysposobiłyby bywalców tej kulturalnej placówki do zrodzenia się w nich potrzeby obcowania z dziełem sztuki każdego dnia”⁷⁴. Cytowany artykuł to dowód na dyskusję o programie galerii. Co istotne, w prasie pojawiły się także recenzje wystaw, a nie jedynie teksty informacyjne, choć to one dominują w archiwum materiałów dotyczących Galerii „Rytm”.

O tym, że działalność galerii rezonowała w społeczeństwie, a misji upowszechniania sztuki współczesnej w Nowej Hucie nie można było uznać za zakończoną, mogą świadczyć artykuły o charakterze polemicznym z „Głosu Nowej Huty”. W 1972 roku odbyła się wystawa pokonkursowa, do której odwiedzenia nowohucki tygodnik zachęcał słowami: „zawodu chyba nikomu nie sprawi, ponieważ większość wystawianych tu prac utrzymana jest w stylu tradycyjnym – a więc powszechnie zrozumiałym”⁷⁵. Rok później Oktawian Hutnicki tak pisał o pracach Piotra Dietricha: „Mają dużą »szansę« (acz nie wszystkie) zostać odebrane przez niejednego nowohuckiego widza jako znów – niewypał”⁷⁶. Nie jest to jednak jednostronny tekst, autor przytacza bowiem wypowiedź Stanisława Primusa, który tak odpiera postawiony zarzut: „Prezentowaną wystawę można, moim zdaniem, odebrać dwojako, tj. po prostu, zwyczajnie – nie zastanawiając się nad problemem malarskim, który jest tu przedstawiony. Odebrać jej kolorystykę, kompozycję, wrażliwość artysty na skale barwne. Ale Dietrich nie jest malarzem, który zajmuje się czystymi wrażeniami, przekładaniem tych wrażeń na obrazy. Jego interesuje konkretny problem: budowania w obrazie przestrzeni za pomocą różnych środków i sposobów malarskich. A wiadomo, że problem przestrzeni w malarstwie jest sprawą niemal zasadniczą. Toteż to, w jaki sposób malarz przedstawia przestrzeń trójwymiarową na dwuwymiarowej płaszczyźnie płótna, decyduje o jakości malarstwa. W każdej epoce ten problem był inaczej przedstawiany”⁷⁷. Primus dodaje, iż jest to „malarstwo o bardzo indywidualnym obliczu problemowym. Toteż zasługuje ono [...] na szczerze uznanie, ponieważ w chaosie dzisiejszych tendencji i kierunków Dietrich zdecydowanie wie, o co mu chodzi”⁷⁸. Do tej samej wystawy odnosi się Stanisław Rodziński, patrzący na sztukę pokazywaną w Nowej Hucie z perspektywy Krakowa. Tak ocenia program galerii: „Jej działalność – nie zawsze zauważana przez Wielki Kraków – ostatnio zasługuje na szczególną uwagę. Można bez wahania powiedzieć, że jest to galeria, która dysponuje – dzięki mądrym kierownikom

Stanisława Primusa – »własną twarzą«, własnym profilem i klimatem. [...] Oczywiście nie zawsze to, co tam pokazują, akurat nam się podoba, ale na pewno organizatorzy każdą z wystaw robią nieprzypadkowo. »Galerii z twarzą« można nie akceptować ze względu na własne upodobania, ale nie sposób nie zgodzić się, że taka właśnie działalność galerii jest nam potrzebna najbardziej. [...] Jest to więc linia wyrazista, zakładająca dydaktyczne narastanie problematyki plastycznej w dziele, jego funkcje społeczne, jego miejsce w codzienności człowieka żyjącego w konkretnie socjologicznym, jakim jest Nowa Huta. Można zatem zaryzykować twierdzenie, że proces przyswajania nowej sztuki nowym ludziom i nowym środowiskom – gdy chodzi o plastykę – dopiero rozpoczęliśmy”⁷⁹. Pozytywną ocenę placówki przy Majakowskiego 2 wystawił także Stefan Papp: „W Galerii »Rytm« od lat rozgrywają się bardzo interesujące zdarzenia plastyczne. Obok wystaw artystów zamieszkałych w Nowej Hucie, Zakładowy Dom Kultury HiL urządza pokazy tematyczne, podejmując aktualne niepokoje, które nurtują człowieka: sprawy ochrony środowiska i egzystencjalnych uwarunkowań. Każda tego rodzaju wystawa staje się sukcesem plastyki, okazuje się bowiem, że jej nośność pogłębia się, a zdolność dawania wyrazu rzeczywistości staje się ważnym czynnikiem kształtowania świadomości cywilizacyjnej”⁸⁰.

Ważne miejsce w programie Galerii „Rytm” zajmowały wystawy artystów amatorów – coroczne pokazy członków ogniska plastycznego działającego przy Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina, ale także wystawy twórców nieprofesjonalnych, którzy nie byli związani z Nową Hutą. Ta część programu, realizowana od samego początku działalności wystawienniczej Huty im. Lenina, znalazła swoje miejsce także w wyznaczonych przez Stanisława Primusa kierunkach działania Galerii „Rytm”. Stąd też wystawy Haliny Dąbrowskiej (1973) czy pokaz zbiorów, które w przyszłości miały trafić do Muzeum Regionalnego⁸¹.

Wystawom w galerii Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina praktycznie od początku jej działalności towarzyszyły także prelekcje oraz oprowadzania kuratorskie⁸². Ta edukacyjna misja instytucji była kontynuowana przez Stanisława Primusa. Organizował on spotkania z artystami. Jedno z nich, w którym wzięli udział twórcy związani z Grupą „Wprost”, szczególnie zapadło mu w pamięć. Wywiązała się wówczas dyskusja między artystami a publicznością. Jak wspomina Stanisław Primus, bardzo zadowolony był z tego Zbylut Grzywacz⁸³. Przyczynkiem do rozmowy stał się jego obraz, ukazujący czaszkę w łonie kobiety⁸⁴. Burzliwy przebieg innej dyskusji, która miała miejsce w czasie otwarcia wystawy *Obraz człowieka*, wspomina także Stefan Papp w recenzji zamieszczonej w „Dzienniku Polskim”: „Trafność programu wystawowego »Rytm« najlepiej potwierdza rosnąca liczba widzów, którzy też

79 S. Rodziński, *Piotr Dietrich. Malarz, któremu się nie spieszy*, „Tygodnik Powszechny” 1973, nr 34, s. 6.

80 *espe, Wernisaże*, „Dziennik Polski” 1973, nr 50, s. 3.

81 *Vide*, „Gazeta Krakowska” 1973, nr 255, s. 4.

82 Na przykład oprowadzanie Stanisława Primusa dla pracowników kombinatu biorących udział w Olimpiadzie Kulturalnej w 1973 roku. *Vide* (okt.), *Notatnik kulturalny*, „Głos Nowej Huty” 1973, nr 9, s. 7.

83 *Vide* wywiad z Danutą Szymońską i Stanisławem Primusem, op. cit., s. 32. Potwierdzenie tego, pochodzące od samego artysty, przytacza B. Stano w książce *Artysta w fabryce*, op. cit., s. 322–323.

84 *Vide* wywiad z Danutą Szymońską i Stanisławem Primusem, op. cit., s. 32.

73 *Ibidem*.

74 *Ibidem*.

75 (akt.), *Wystawa w ZDK HiL*, „Głos Nowej Huty” 1972, nr 50, s. 6.

76 O. Hutnicki, *Galerie wystawowe nie mają wakacji*, op. cit.

77 *Ibidem*.

78 *Ibidem*.

na spotkaniach z artystami manifestują swoje zainteresowanie sztuką i znajomość jej problemów. Nowohuckie dyskusje są gorące i merytoryczne! [...] Dyskutowano o związkach poezji z plastyką. Stanisław Primus, Jacek Waltoś i Ryszard Krynicky wywołali swoimi impresjami spore zamieszanie w umysłach słuchaczy. Ale to jeszcze nic – gdy jedna pani, która jest z poezją na ty, niezwykle ostro zaatakowała obrazy Leszka Sobockiego za ich okrutność, wybuchł najprawdziwszy spór o sztukę z imponującym zestawem inwektyw i płaczem włącznie. Kilku artystów i odbiorców żarliwie broniło twórczość Sobockiego. Tylko autor, zdaje się, nie miał nic do powiedzenia, bo milczał, czym okropnie sobie u mnie zaszkodził...⁸⁵. Organizowane w Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina dyskusje towarzyszące wystawom zostały odnotowane także przez Oktawiana Hutnickiego: „Popularyzatorska działalność »Rytmu« to nie tylko »suche« ekspozycje, lecz i liczne spotkania z autorami, żarliwe dyskusje, prelekcje na tematy sztuki”⁸⁶. Chęć edukacji społeczeństwa Nowej Huty ujawnia się także w tekstach Stanisława Primusa zamieszczanych w katalogach. Na przykład publikacji towarzyszącej wystawie w ramach IV Międzynarodowego Biennale Grafiki znalazł się wstęp poświęcony grafice współczesnej⁸⁷, a w tekście do wystawy Ireny Trzetrzevińskiej został wyjaśniony termin „laserunek”⁸⁸.

Jak podkreślały Danuta Szymońska oraz Wiesława Wykurz, po odejściu Stanisława Primusa trudno było znaleźć nową osobę na jego miejsce. Przez pewien czas galerię prowadziła Renata Kurowska⁸⁹.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych program galerii, który stracił na wyrazistości, oscylował wokół kilku tematów. Kontynuowano prezentację prac artystów nieprofesjonalnych. Pokazywano także sztukę twórców związanych z Nową Hutą, takich jak Maria Tokarczyk (maj 1975 – wystawa indywidualna), również pracowników Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina, na przykład Heleny Trzebiatowskiej (czerwiec 1975 – wystawa indywidualna). Prezentowano też sztukę, która nie miała charakteru publicystycznego⁹⁰, ale raczej dostarczała odbiorcy wrażeń estetycznych (wystawy Jadwigi Chomiczkiej-Krajewskiej – grudzień 1976, Ludomira Śleńdzińskiego – styczeń 1977, Ewy Woysym-Antoniewicz i Zofii Miler-Müller – marzec 1977). Pozytywne recenzje tych pokazów wyszły spod pióra Haliny Bohdanowicz⁹¹. Ponadto prezentowano prace artystów zagranicznych, takich jak Jöel Bariller (czerwiec 1976 – wystawa indywidualna), rozmaici twórcy z Francji (luty 1978 – wystawa zbiorowa), Bronisław Liberda (lipiec 1979 – wystawa indywidualna). Ważną częścią programu stała się także prezentacja stypendystów Huty im. Lenina⁹², wśród których znaleźli się między innymi:

85 espe, *Wernisaże*, op. cit.

86 O. Hutnicki, *Galerie wystawowe nie mają wakacji*, op. cit.

87 Vide *Biennale Grafiki zaprasza Nową Hutę. Wystawa prac nadesłanych na IV MBG w Krakowie*, Kraków 1972, bs.

88 Vide S. Primus [bez tytułu w:] *Irena Trzetrzevińska. Malarstwo*, Kraków 1972, bs.

89 Vide wywiad z Danutą Szymońską i Stanisławem Primusem, op. cit., s. 32; wywiad z Wiesławą Wykurz, op. cit., s. 36.

90 Dzisiaj określilibyśmy ją terminem „sztuka zaangażowana”.

91 Vide H. Bohdanowicz, *W Galerii „Rytm”*, op. cit.

92 Porozumienie między zarządkiem Huty im. Lenina a Związkiem Polskich Artystów Plastyków podpisano w 1973 roku (vide Archiwum Narodowe w Krakowie, Wojewódzki Związek Spółdzielni Mieszkaniowych

Ewa Brachel, Bogusław Gabryś, Krzysztof Kiwerski, Wojciech Krzywobłocki, Maria Pinińska-Bereś, Ryszard Kwiecień, Karol Muszkieta i Antoni Porczak. Wraz ze zmianą lokalizacji zaczęło się stopniowe wygaszanie działalności wystawienniczej Galerii „Rytm”.

Wystawom w galerii towarzyszyły katalogi. W czasach kiedy jej kierownikiem był Stanisław Primus, w publikacjach, częściowo projektowanych przez Marię Tokarczyk, zaczęły się pojawiać teksty analizujące twórczość prezentowanych artystów, a nie jedynie biogramy i spisy prac. Do ich napisania byli zapraszani tacy autorzy jak: Tadeusz Nyczek, Jan Pamuła, Stefan Papp, Stanisław Rodziński, Andrzej Sawicki i Ignacy Witz. Niewątpliwie ten wybór nazwisk piszących podnosił poziom publikacji, a także pozwalał na dotarcie do szerszego grona odbiorców. Katalogi wystaw ukazywały się także w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, najczęściej jednak zawierały, obok materiału wizualnego, jedynie rozbudowane noty biograficzne artystów oraz spisy prac.

w Krakowie, 29/1334/275). Do 1981 roku przyznano 48 stypendiów (vide *Stypendyści Kombinatu Metalurgicznego Huty im. Lenina z lat 1986–1988*, Kraków 1989, bs.).

Wywiady

Stanisław Primus

Kraków, 15.05.2019

Pracowałem w Nowej Hucie dziesięć lat. Z urodzenia jestem zdeklarowanym krakowianinem, nie mieszkałem nigdy w innym mieście. Tak się jednak złożyło, że znalazłem pracę w Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina i przenieśliśmy się do Nowej Huty. Byłem wtedy młodym człowiekiem, miałem jakieś dwadzieścia siedem, dwadzieścia osiem lat. W tamtym czasie ZDK HiL prowadził szeroką działalność. Był dotowany przez hutę, a jego budżet wynosił niemało, bo około pół miliona złotych. W okresie swojego największego rozwoju miał siedem placówek. Pracę zacząłem w Ognisku Dziecięcym przy ulicy Igołomskiej, którego już nie ma. Następnie przeniesiono mnie do dużego hotelu robotniczego – Domu Młodego Hutnika, w którym znajdowały się kluby prowadzące działalność kulturalno-oświatową. Byłem kierownikiem tych klubów mniej więcej przez dwa lata. Później, już po roku 1968, powstała na Wzgórzach Krzesławickich wielki hotel robotniczy, przy którym zainstalowano klub „Śródpole”. Jego nazwę wymyśliłem razem z moim współpracownikiem – Stefanem Niedźwiedziem. Byłem tam kierownikiem mniej więcej przez dwa lata. Następnie w 1971 roku dotarłem do placówki centralnej przy ulicy Majakowskiego 2 (obecnie osiedle Górali 5). Prowadziłem tam Galerię „Rytm” około dwóch lat. To było działanie jednoosobowe. Odpowiadałem za wszystko, od programu do montażu wystaw. Czasem mogłem liczyć na pomoc portiera. Wystawy zmienialiśmy co dwa tygodnie. To był dosyć ostry rytm. Katalogi projektowała pani Maria Tokarczyk – malarzka i grafik użytkowy. Przede mną galerię prowadził Janusz Trzebiatowski, który zorganizował między innymi cykl *Plastycy Nowej Huty*. Ja natomiast miałem kontakty, dosyć osobiste, z artystami krakowskimi, między innymi z Grupą „Wprost” – głównie z Jackiem Waltosiem i Zbyletem Grzywaczem. Wobec czego uważałem za naturalne, że trzeba zapoznać Nową Hutę z tą znakomitą plastyką krakowską. Oprócz Grupy „Wprost” był szereg artystów, których znałem i których twórczość podziwiałem, między innymi Adam Hoffmann – znakomity rysownik i malarz, Jerzy Nowosielski, a także grupa malarzy i grafików tworzących w nurcie „plastyki wyobraźni”: Marta Kremer, Janusz Karwacki, Andrzej Kołpanowicz, Barbara Skąpska, Jacek Gaj, Irena Trzetrzevińska. Interesowałem się także malarstwem naiwnym, stąd też jedną z osób, która wystawiała w Galerii „Rytm”, była lekarz psychiatra – Halina Dąbrowska. Miałem bardzo różne pomysły na wystawy. W tamtym czasie w Krakowie organizowano co roku konkurs na najlepszą rzeźbę. W 1973 roku pierwszą nagrodę zdobyło trzech krakowskich rzeźbiarzy – Wincenty Kućma, Bogusław Gabryś i Jerzy Sękowski. Wykonali environment zatytułowany *Pierwsze materiały na budowę nowej pracowni*. Składał się on z wielkiej planszy, na której nakleili swoje liczne podania do władz o pracownię.

Uzupełniały ją rzeźby – trzy autoportrety twórców, w waciakach i guniakach, wykonane z gipsu. To była bardzo wyrazista i ekspresyjna realizacja. Pracę zakupiło Muzeum Narodowe w Krakowie. Postanowiłem sprowadzić tę aranżację do Nowej Huty i pokazać w Galerii „Rytm”. Zamówiłem w Hucie im. Lenina wielką ciężarówkę i pojechaliśmy pod muzeum, gdzie musieliśmy załadować pracę. Pomógł mi kierowca. W czasie transportu siedziałem na pace, pilnując rzeźb i je podtrzymując. Wieźliśmy je przez całe miasto, drżąc, aby nic złego się im nie stało i aby nie pękły. Na każdej nierówności jezdni podskakiwały. Udało nam się jednak i szczęśliwie przewieźliśmy je na Majakowskiego. Później postanowiłem włączyć w program wystawienniczy Galerii „Rytm” także prezentację sztuki ludowej. W 1968 roku byłem na wakacjach w Rabce, gdzie odwiedziłem muzeum regionalne, które w zbiorach ma znakomitą rzeźbę ludową. Postanowiłem wtedy, że pokażę wybrane rzeźby w Nowej Hucie. I udało mi się to. Uważam, że często artyści nieprofesjonalni są ciekawszy od profesjonalnych. Współpracowałem również z Witoldem Skuliczem – twórcą i dyrektorem Biennale Grafiki. Postanowiliśmy jeszcze przed ekspozycją główną pokazać część grafik z Biennale w Nowej Hucie. Witoldowi Skuliczowi zależało na tym, aby mieć nowych odbiorców i przyciągnąć widownię z Nowej Huty. Wybraliśmy trzydzieści parę grafik. Napisałem tekst do katalogu nakreślający historię grafiki i zamieściłem w nim analizę wybranych prac, żeby wprowadzić odbiorcę niezorientowanego we współczesnej sztuce w jej tendencje i sposoby [realizacji]. Ta wystawa była bardzo udana. Praca w galerii to był swoisty reżim, bo co dwa tygodnie trzeba było przygotować wystawę i wydać katalog, z którym wcześniej należało udać się do cenzury. Zaletą wystaw w galerii było to, że pokazywałem sztukę, którą uważałem za wartościową, a która nie zawsze była łatwa w odbiorze. Nie było to działanie obliczone na łatwiznę, odbiorcę rzucaliśmy od razu na głęboką wodę.

Warto także opowiedzieć o samym Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina, który był olbrzymią instytucją. Tak jak już wspominałem, istniało w jego ramach siedem placówek. Każda z nich była zobowiązana, aby w ciągu miesiąca zorganizować kilkanaście imprez. Dyrektorem Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina był Jan Żabicki, zwany popularnie Jasiem. To był wtedy człowiek około czterdziestki, wykształcony i bardzo zdolny. Należał do PZPR, inaczej bowiem nie mógłby prowadzić takiej instytucji. Jan Żabicki miał właściwe pojęcie pracy w tego typu instytucji. Przychodzili tutaj ludzie prości, którzy nie obcowali z kulturą na co dzień. Myśmy im tę kulturę udostępniali – poprzez organizację wystaw, spotkań, prelekcji. W każdy poniedziałek odbywały się zebrania kierowników placówek Zakładowego Domu Kultury. W tym czasie Żabicki odpytywał każdego kierownika ze zorganizowanych imprez oraz z frekwencji na nich i ewentualnej dyskusji. Było to szalenie ważne. Jeśli frekwencja nie była odpowiednio wysoka, to padało pytanie o zasadność organizacji danej imprezy. Walka o frekwencję przypomina mi współpracę z Mietkiem Gilem, przewodniczącym Samorządu Hotelowego w Domu Młodego Hutnika. Znajdowały się w nim trzy kluby. W każdym z nich organizowaliśmy imprezy, na przykład spotkania z pisarzami, między innymi z Jerzym Broszkiewiczem, który potrafił zaczarować hutników swoimi opowieściami o poezji i literaturze. Żeby zapewnić odpowiednią liczbę uczestników, to wspólnie z Mietkiem Gilem chodziliśmy od drzwi do drzwi, prosząc mieszkańców hotelu o przyjęcie na imprezę.

Przychodzili zaspani, rozczochrani, w podkoszulkach, w kapciach i słuchali z zainteresowaniem. Organizowaliśmy spotkania z dziennikarzem Ryszardem Taedlingiem, który pisał o teatrze i muzyce, z poetą Janem Zychem, który interesował się Ameryką Południową. Także Jerzy Trela, jako początkujący aktor, występował u nas z monologiem.

Muszę powiedzieć, że kiedy tak patrzę z perspektywy czasu na działalność Zakładowego Domu Kultury, to myślę, że my tę Nową Hutę wychowaliśmy. To była nasza praca u podstaw. W Nowej Hucie mieszkali ludzie, których pierwsze zetknięcie z kulturą mieli za pośrednictwem Zakładowego Domu Kultury. Miesiąc temu byłem w Nowej Hucie, od czasu do czasu robię sobie taką wycieczkę sentymentalną. Chodzę tymi ulicami, przypominam sobie, co było, czego nie ma, co jest dobre, co jest złe. Na przykład złe jest to, że zlikwidowali księgarnię przy placu Centralnym. Kiedyś odwiedziłem także Muzeum Nowej Huty, oddział Muzeum Krakowa, na osiedlu Słonecznym, gdzie zobaczyłem wystawę. Z ogromnym zdziwieniem stwierdziłem, że na ekspozycji nie ma ani słowa o naszym domu kultury, jakby nigdy nie istniał. Może uważa się, że byliśmy tubą propagandową i dlatego trzeba nas pominąć. Nowa Huta, miasto przemysłowe, którego tkankę społeczną stanowili robotnicy, dzięki działalności naszej placówki mogła mieć kontakt z kulturą, niejednokrotnie na najwyższym poziomie. Polityka w okresie PRL-u była obszarem martwym, PRL nie prowadziła przecież żadnej samodzielnej polityki. Pozostawała więc kultura – książka, film, teatr, plastyka. Polowało się wtedy na nowości wydawnicze; książki, filmy, teatr cieszyły się większym zainteresowaniem niż obecnie. Działalność Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina była szalenie prężna i nie można jej sprowadzać do propagandy. Oczywiście musieliśmy zrobić jakiś ukłon w stronę władzy, na przykład imprezę w rocznicę rewolucji październikowej czy na święto 22 lipca. Pamiętam wtedy zorganizowałem spotkanie z żołnierzem Armii Ludowej. To była taka danina złożona temu smokowi komunistycznemu. Choć pamiętam, że z okazji rocznicy Powstania Warszawskiego zaprosiłem Ludwika Muzyczkę, podpułkownika w sztabie Powstania Warszawskiego. Jan Żabicki trochę się tego obawiał, ale nie było żadnych reperkusji ze strony władz Huty. Jeszcze wcześniej, w hotelu robotniczym na Wzgórzach Krzesławickich, w którym prowadziłem klub, zorganizowałem wystawę Zbyluta Grzywacza. To było po roku 1968. Pokazaliśmy jego obrazy, na których namalował sukni milicyjne pacyfikujące studencką manifestację. Prezentowaliśmy je przez miesiąc. Wymowa tych obrazów jakoś nie została dostrzeżona i nikt nie doniósł na organizatora ekspozycji do odpowiednich władz.

Opowiem także o takiej osobistej historii. W klubie „Śródpole” zorganizowano lokal wyborczy. Byłem tak naiwny, czy też odważny, że zagłosowałem za kotarą. Tego nie wolno było robić, bo to oznaczało, że ktoś wybierał, a wiadomo, na kogo trzeba było głosować. To zapamiętano i doniesiono na mnie. Miałem dostać mieszkanie, ale ze względu na ten incydent wstrzymano mi je. Musiałem pójść i wyjaśnić to dyrekcji Huty. Poszedłem i powiedziałem, że na taki sposób głosowania pozwala mi konstytucja. Usłyszałem: „Niech się pan na konstytucję nie powołuje”. Zatrzymali mi to mieszkanie, ale w końcu je dostałem.

Danuta Szymońska i Stanisław Primus

Kraków, 6.06.2019

GALERIA „RYTM”

S.P. Czy ktoś przejął Galerię „Rytm” po mnie? Czy została zamknięta?

D.S. Nie, galeria została zamknięta później. Pod koniec lat siedemdziesiątych.

S.P. Pamiętam ten złoty okres Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina, początek lat siedemdziesiątych, kiedy dyrektorem był Jan Żabicki. To był znakomity dyrektor, przekonany do tej pracy. To nas mobilizowało. Robiliśmy świetną robotę. Myśmy tych ludzi, mieszkańców Nowej Huty, wychowali. To Żabicki wziął mnie do „Rytmu”, który prowadziłem dwa lata. Bardzo sobie cenię ten czas.

D.S. To dobrze, bo byłeś na swoim miejscu.

S.P. Zająłem stanowisko po Januszu Trzebiatowskim, który wcześniej prowadził galerię. Bardzo aktywny człowiek. Głównym założeniem jego programu wystawienniczego była prezentacja artystów z Nowej Huty. Ja zdecydowałem się na pokazywanie krakowskich twórców. Do końca nie miałem sprecyzowanego programu, po prostu pokazywałem to, co uznawałem za wartościowe. Danka, czy ty pamiętasz wystawę, którą wspólnie przygotowaliśmy na Dni Poezji?

D.S. Tak, i wciąż mam katalog. Była zatytułowana *Obraz człowieka*. Została nawet pokazana w BWA. Na wystawie zaprezentowaliśmy obrazy, które w katalogu zestawiliśmy z wierszami. Odbyły się też spotkania poetyckie.

S.P. Danka wybrała wiersze, a ja wybrałem obrazy, a następnie zestawiliśmy je razem.

D.S. W Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina funkcjonowała także kawiarnia „Pod Żukami”, gdzie do dzisiaj znajduje się rzeźba Mariana Kruczka *Mała kochanica*. Odbywały się tam spotkania, jak również wystawy.

S.P. Zorganizowałem kiedyś wystawę Grupy „Wprost”. W kawiarni zawiesiliśmy prace, odbyła się tam także dyskusja. Grupa „Wprost” miała taką ideę, aby dotrzeć do zwykłych ludzi, aby mówić do nich wprost. Przyszła publiczność, głównie z Nowej Huty. Artyści byli szalenie zadowoleni, bo wywiązała się dyskusja. Jedna z uczestniczek zapytała, dlaczego na obrazie Zbyluta Grzywacza ludzka czaszka została umieszczona w łonie kobiety. Adam Hoffmann też miał wystawę w kawiarni...

D.S. Jeśli chodzi o Galerię „Rytm”, to po twoim odejściu, Staszku, prowadziła ją Renata Kurowska. Galeria, w takim kształcie, w jakim zostawiłeś ją ty, istniała do końca lat siedemdziesiątych. Pojawiły się jakieś zakusy ze strony kombinatu, aby w przestrzeni galeryjnej umieścić ekspozycję Muzeum Historii Kombinatu. W związku z tym, jako dyrektor Zakładowego Domu Kultury, pomyślałam o jakimś kontrplanie, a wiedziałam, że biblioteka, która była bardzo ważną częścią naszej działalności, miała mało miejsca na rozrastający się księgozbiór. Zdecydowałam, że galerię przeznaczę na dział naukowy biblioteki. Taki miałam pomysł, choć o nim głośno nie mówiłam. Wkrótce zjawił się dyrektor Eugeniusz Pustówka, aby oglądać pomieszczenie, właśnie pod kątem tego muzeum. Zaproszono mnie do tego oglądania, a ja udzielałam takich informacji, aby go zniechęcić. Po spotkaniu, widząc, co się święci, że istnieje realna groźba ulokowania tego muzeum w ZDK, zorganizowałam przenoszenie biblioteki.

INGERENCJE W PROGRAM

D.S. Generalnie mieliśmy dużo swobody w naszych działaniach. Zdarzało się jednak, że to państwo, a nie dyrekcja Huty im. Lenina, ingerowało w nasz program. Na przykład kiedyś, przed zbliżającymi się Dniami Poezji, dostaliśmy informację, że Antoni Słonimski nie może przyjechać... Byliśmy oburzeni!

S.P. Ale i tak mieliśmy Mirona Białoszewskiego, a z Krakowa mieliśmy Wisławę Szymborską...

D.S. ...przyjechał też Stanisław Barańczak.

S.P. W czasie Dni Poezji do Nowej Huty ściągali tłumy z Krakowa. To były bardzo atrakcyjne wydarzenia.

ŚRODOWISKO ARTYSTYCZNE W NOWEJ HUCIE

S.P. W Nowej Hucie istniało prężne środowisko artystyczne...

D.S. Przede wszystkim była odpowiednia polityka władz, które dążyły do tego, aby stwarzać dobre warunki pracy artystom. Otrzymywali oni pracownie i stypendia. Kupowaliśmy także ich prace. Kiedyś zostałam wysłana na aukcję dzieł sztuki w Domu Plastyków na ulicy Łobzowskiej. Wzięłam w niej udział, a zakupy konsultowałam z artystami, chociażby z Leszkiem Misiakiem. Pozyskaliśmy wtedy około dwudziestu prac, między innymi

Bronisława Chromego, Allana Rzepki, Janiny Kraupe-Świdorskiej... Trafiły one do Kolekcji Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina.

S.P. Istnienie i działalność Zakładowego Domu Kultury sprawiały, że do Nowej Huty ściągali artyści i intelektualiści. Tak tworzyło się to środowisko.

D.S. Trzeba przyznać, że mieliśmy duże uznanie w środowisku kulturalnym, z szacunkiem wyrażano się o naszej działalności.

S.P. Pół miliona rocznie Huta łożyła na działalność Zakładowego Domu Kultury...

D.S. Pamiętam taką sytuację. Zbliża się 1 maja. Dostaję telefon z Komitetu Fabrycznego z prośbą o przygotowanie części artystycznej akademii. Ponieważ to było już po roku 1980, to rzuciliśmy się na literaturę i znalazliśmy odpowiednie fragmenty, które chcieliśmy włączyć do programu. Zadzwoiłam do aktorów ze Starego Teatru. Powiedziałam, że wydarzenie odbędzie się w sali przystosowanej do takich imprez, przy udziale dużej publiczności, że w Hucie... Zgodzili się. Przyszedł dzień występu. Jesteśmy na terenie kombinatu. Aktorzy czekają, a tu nie ma widowni. Zadzwoił do mnie ktoś z Komitetu Fabrycznego i oświadczył, że mam wyjść na scenę i odwołać akademię. Nie dość, że czułam się niezręcznie przed aktorami, to jeszcze chcieli, żebym odwołała akademię. Odmówiłam, argumentując, że to nie ja jestem głównym organizatorem i powinien zrobić to ktoś z Komitetu. W końcu na scenę wyszedł jakiś „piąty sekretarz” i odwołał to wydarzenie.

S.P. Ale jak mogli nie zorganizować odpowiedniej liczby widzów?

D.S. Może wydawało im się, że tak jak dawniej, wystarczy napisać, że będzie miało miejsce takie wydarzenie i że każdy będzie wiedział, że ma przyjść...

CO PO 1989 ROKU?

D.S. Po 1989 roku zaczęto likwidować poszczególne oddziały Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina. Łączyło się to z założeniami polityki Balcerowicza, która ograniczała dodatkowe funkcje zakładów przemysłowych. Zakłady miały skupić się wyłącznie na biznesie, a nie na programach społecznych. Tak byłam tym wzburzona, że zdobyłam wyniki finansowe kombinatu i obliczyłam, jakim procentem w stosunku do obrotu jest to, co przeznacza na kulturę. Wyszedł jakiś znikomy odsetek w stosunku do całości budżetu. Z tymi obliczeniami poszłam do dyrektora Huty. Zapytałam go, czy naprawdę jest przekonany, że obcięcie dotacji dla ZDK uratuje Hute. Przyznał, że nie. Poprosiłam, żeby pozwolił domowi kultury na spokojną transformację. Myślałam o fundacji, ale mi ją odradzono. Powstało stowarzyszenie. Podpisaliśmy porozumienie z Urzędem Miasta dotyczące finansowania naszej działalności. Huta dała pięćdziesiąt procent i miasto pięćdziesiąt procent. W końcu Huta znalazła się w tak złej sytuacji ekonomicznej, że nie była w stanie wysupłać nawet tych pięćdziesięciu procent, i miasto przejęło całość.

I JESZCZE ZAKŁADOWY DOM KULTURY HUTY IM. LENINA

S.P. Mieliśmy różne przygody w pracy. Kiedyś wywołałem aferę, którą zgłoszono do dyrekcji kombinatu... To było w 1968 roku, kiedy przemawiał Władysław Gomułka, a ja w klubie, który prowadziłem, puściłem film *Gdzie jest general?* Oprócz swoich placówek mieliśmy też wydziały na terenie kombinatu, gdzie robiliśmy imprezy. Mnie przypadła koksownia. Panowały tam trudne warunki. To była praca u podstaw.

D.S. Organizowaliśmy kiermasze książek. Wszyscy się cieszyli, bo w czasach, gdy trudno było o książki, mogliśmy je kupić...

S.P. Takie były przygody i trudności tej pracy. Dobrą robotę robiliśmy...

Wiesława Wykurz

Kraków, 3.06.2019

ZAKŁADOWY DOM KULTURY HUTY IM. LENINA

Pracę w Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina rozpoczęłam w 1974 roku. Znalazłam ją zupełnie przypadkowo. Wcześniej przez dwa lata pracowałam jako polonistka w szkole w Śródmieściu. Następnie, w związku z przeprowadzką do Nowej Huty, szukałam pracy w szkole, ale w tym czasie nie było żadnej ciekawej oferty. Pewnego dnia spotkałam kolegę, historyka, który był wtedy dyrektorem Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina. Powiedziałam mu, że szukam pracy. Odpowiedział: „Przyjdź, bo mamy wolny etat w Dziale Artystycznym, zostaniesz na rok, a w przyszłym roku, tak jak planujesz, może uda ci się wrócić do pracy w szkole”. W ten sposób zaczęłam pracę w Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina, a zakończyłam w Ośrodku Kultury im. C.K. Norwida w 2012 roku. Początkowo pracowałam w Dziale Artystycznym. To był trudny i wymagający dział, w którym zajmowałam się organizacją różnego rodzaju imprez – kameralnych i plenerowych. Miałam również pod swoją opieką amatorski ruch artystyczny, który w tym czasie, w latach siedemdziesiątych, był niesamowicie rozwinięty. W Dziale Artystycznym pracowało ponad trzydziestu instruktorów prowadzących różne grupy, których było prawie czterdzieści: wokalne, taneczne, baletowe, teatralne i inne.

Z Działu Artystycznego przeszłam do Klubu „Kuźnia”, którego byłam kierownikiem przez kilka lat, a potem w 1983 roku zostałam dyrektorem Zakładowego Domu Kultury Huty im. Tadeusza Sendzimira [wcześniej Zakładowy Dom Kultury Huty im. Lenina]. Byłam kilka lat dyrektorem, a później zastępcą dyrektora. W tym czasie ośrodek kultury przeszedł bardzo istotną reorganizację, by w 1995 roku stać się – z zakładowej – miejską instytucją kultury, której patronem (z woli kadry) został Cyprian Kamil Norwid. W 2012 roku odeszłam na emeryturę. Zawsze to wiedziałam, ale teraz, z perspektywy czasu, widzę jeszcze wyraźniej, jak bardzo absorbująca była to praca, często wykonywana kosztem życia osobistego i czasu prywatnego, która nie pozwalała się zestarzeć ani fizycznie, ani też intelektualnie, bo przecież nieustannie musiałam się dokształcać, bywać i uczestniczyć na bieżąco w życiu kulturalnym Krakowa między innymi po to, by być partnerem do rozmów z osobami, które angażowałam do pracy lub współpracy, jak też programować z zespołem animatorów działalność instytucji. Sprawiało mi to

niezwykłą satysfakcję i radość. A teraz smakuję życie. Kiedyś żyłam z zegarkiem w ręku, dzisiaj tabelki, rubryki, sprawozdania i całą „twórczą” biurokrację mam już na szczęście za sobą – co za ulga. Teraz ważne dla mnie są między innymi Koncerty Mistrzejowickie, które programuję i organizuję, istotne i cenne kontakty z młodymi poetami z Grupy Poetyckiej „Sylaba” czy też pomoc seniorom w ich działalności w ramach Centrum Aktywności Seniorów.

GALERIA „RYTM”

Były pewne problemy z prowadzeniem Galerii „Rytm” po odejściu Stanisława Primusa. Bardzo krótko w jej przestrzeni gościły ekspozycje z Izby Regionalnej, którą prowadziliśmy w tym czasie. Potem pojawiła się wizja otwarcia w tym miejscu Muzeum Huty im. T. Sendzimira, do czego ostatecznie nie doszło, bo wyniknęła kwestia poszerzenia biblioteki, która dysponując księgozbiorem ponad 100 tysięcy woluminów i pełniąc też w części funkcję biblioteki dzielnicowej, nie mieściła się w przydzielonej przestrzeni⁹³. Stanęliśmy przed trudnym wyborem. Zdecydowaliśmy, że działalność Galerii „Rytm” zostanie przeniesiona do sali numer 19, czyli tam, gdzie do dzisiaj odbywają się wystawy. Galeria tym samym ograniczyła swoją działalność wystawienniczą. Sztuka ustąpiła miejsca książce, ale przecież to książka jest podstawową formą kultury.

STYPENDIA HUTY IM. LENINA A KOLEKCJE

W 1973 roku Huta im. Lenina podpisała ze Związkiem Polskich Artystów Plastyków w Krakowie porozumienie dotyczące fundowania stypendiów twórczych. Nie pamiętam kwot, ale były to satysfakcjonujące pieniądze, które otrzymywali artyści. W zamian zobowiązywali się oni do przekazania na rzecz Huty swoich prac. W ten sposób powstał duży zbiór dzieł sztuki, którego właścicielem była Huta im. Lenina. Dodatkowo Huta uczestniczyła, za naszym pośrednictwem, w krakowskich aukcjach dzieł sztuki, co cały czas poszerzało tę kolekcję. Znaczący był też dar kilkudziesięciu dzieł przekazany przez Wydział Kultury Urzędu Dzielnicy Nowa Huta. Był to duży zbiór, który został podzielony między Zakładowy Dom Kultury Huty im. Lenina i szkołę muzyczną im. Karłowicza.

Artyści z krakowskiego środowiska mieli również możliwość uczestniczenia w plenerach malarskich, które odbywały się w domach wczasowych Huty. Znajdowały się one w bardzo atrakcyjnych lokalizacjach: Krynicy, Zakopanem, Bartkowej, Rabie Niżnej i okolicach Olsztyna. Wykaz artystów sporządzał Wydział Kultury. Zajmowała się tym Ewa Mikołajewska. W efekcie pozyskiwaliśmy dzieła sztuki, które powstawały na plenerach lub poza nimi. Dzieliliśmy je między Wydział Kultury a Zakładowy Dom Kultury, który z upoważnienia Huty był współorganizatorem plenerów. Dzięki tym różnorodnym działaniom i bardzo dobrej współpracy ze środowiskiem krakowskich

artystów nasz zbiór – aktualnie w gestii Galerii Huta Sztuki – jest unikatowy, bardzo cenny, różnorodny i bogaty.

W konsekwencji działań Zakładowy Dom Kultury Huty im. Lenina, obecnie Ośrodek Kultury im. C.K. Norwida, posiada około trzystu dzieł: grafik, rysunków i obrazów wybitnych krakowskich artystów.

⁹³ Obecnie znajduje się tam Galeria Huta Sztuki.

Kalendarium

**Galeria „Rytm”
w latach 1960–1979**

1960

LISTOPAD

Wystawa marynistyczna

Zorganizowana przez krakowski Klub Marynistów⁹⁴.

1961

STYCZEŃ

Wystawa rysunków Kazimierza Adamczyka

Wykonane tuszem prace ukazywały pejzaże z Krakowa i okolic, jak również Tatry⁹⁵.

1962

LUTY

Wystawa prezentująca dzieje PPR⁹⁶

WRZESIEŃ

Wystawa *Młodzi Niemcy fotografują*

Autorami prac byli mieszkańcy NRD w wieku od 12 do 21 lat⁹⁷.

1963

MARZEC

Wystawa z okazji siódmej rocznicy powstania Teatru Ludowego⁹⁸

MAJ

Wystawa pokonkursowa *Hutnicy rzeźbią i malują*⁹⁹

GRUDZIEŃ

Wystawa Jana Śliwińskiego – członka ogniska plastycznego¹⁰⁰

94 „Głos Nowej Huty” 1960, nr 47, s. 6.

95 Vide LEP, *List z kołcem. O plastyce i jeleniach*, „Głos Nowej Huty” 1961, nr 3, s. 3.

96 Vide R.W., *W ramach XX-lecia PPR – wystawa w Domu Kultury. Historia najlepiej przemawia w autentycznej postaci*, „Głos Nowej Huty” 1962, nr 6, s. 3.

97 Vide *Wystawa fotografii w ZDK*, „Głos Nowej Huty” 1962, nr 37, s. 7.

98 Vide „Głos Nowej Huty” 1963, nr 11, s. 4.

99 Vide bg, *Konkursy z okazji Dnia Hutnika zakończone*, „Głos Nowej Huty” 1963, nr 21, s. 7.

100 Vide J. Brożek, *Wystawa prac J. Śliwińskiego w ZDK*, „Głos Nowej Huty” 1963, nr 50, s. 7.

1964

STYCZEŃ

Wystawa w ramach Dekady Kultury Czechosłowackiej¹⁰¹

LUTY

Wystawa fotografii w ramach Dekady Kultury Jugosłowiańskiej¹⁰²

CZERWIEC

Wystawa członków Klubu Fotograficznego ZDK¹⁰³

WRZESIEŃ

Wystawa *Tragedia okupacji hitlerowskiej*

Zaprezentowano między innymi wykonane z chleba prace autorstwa byłego więźnia KL Auschwitz-Birkenau oraz Buchenwald – Tadeusza Radwana¹⁰⁴.

1967

LUTY

Wystawa fotografii Jerzego Suberlaka *Ludzie Nowej Huty*

Zaprezentowano portrety osób związanych z dzielnicą. Była to część przygotowywanego większego projektu wystawienniczego *Nowa Huta – miasto – kombinat i ludzie*¹⁰⁵.

MARZEC

Wystawa *Architektura Kijowa*

Pokaz zorganizowany w ramach odchodów pięćdziesiątej rocznicy rewolucji październikowej¹⁰⁶.

MAJ

Wystawa *Ex-Libris* - prezentacja ekslibrisów ze zbiorów Jana Manieckiego¹⁰⁷.

CZERWIEC

Wystawa Jana Śliwińskiego

Artysta był członkiem ogniska plastycznego, wychowankiem Józefy Sobór-Kruczek¹⁰⁸.

101 Vide bs, *Dekada Kultury Czechosłowackiej*, „Głos Nowej Huty” 1964, nr 1, s. 3.

102 Vide *Dekady Jugosławii, Rumunii i NRD w Domu Kultury*, „Głos Nowej Huty” 1964, nr 9, s. 5.

103 Vide (bs), *Zapraszamy na wystawę fotografii*, „Głos Nowej Huty” 1964, nr 23, s. 8.

104 Vide (bs), *Interesująca wystawa w Domu Kultury*, „Głos Nowej Huty” 1964, nr 38, s. 8.

105 Vide *Wystawa fotograficzna w ZDK*, „Głos Nowej Huty” 1967, nr 8, s. 6.

106 Vide *Ciekawe wystawy*, „Głos Nowej Huty” 1967, nr 13, s. 7.

107 Vide *Krótko. Nowa wystawa w ZDK HiL*, „Głos Nowej Huty” 1967, nr 19, s. 6.

108 Vide J. Brożek, *Ciekawa wystawa plastyczna w ZDK HiL*, „Głos Nowej Huty” 1967, nr 22, s. 5.

Wystawa fotografii klubu fotograficznego Zakładowego Domu Kultury

Zaprezentowano prace: Witolda Michalika, Jerzego Barańskiego, Teodora Chrzęszcza, Konrada Dembowskiego, Zbigniewa Kota, Roberta Kosieradzkiego, Anny Milewskiej, Jerzego Ridana i Władysława Rospondka¹⁰⁹.

WRZESIEŃ**Wystawa ogniska plastycznego działającego w Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina¹¹⁰****PAŹDZIERNIK****Wystawa 50 lat literatury radzieckiej¹¹¹****GRUDZIEŃ****Wystawa Włodzimierza Buczka**

Współorganizatorem prezentacji było Biuro Wystaw Artystycznych¹¹².

1968**STYCZEŃ****Wystawa Stanisława Krzyształowskiego**

Tematy prac nawiązywały do licznych podróży artysty, między innymi do Turcji¹¹³.

LUTY**Wystawa Krzysztofa Racinowskiego *Moje kontakty ze sztuką Afryki*¹¹⁴****MARZEC****Wystawa malarstwa historycznego**

Prezentowane prace pochodziły ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie. W czasie wernisażu odbyła się prelekcja Marii Przemeckiej. Otwarcie wystawy zainaugurowało współpracę między Towarzystwem Przyjaciół Muzeum Narodowego a Zakładowym Domem Kultury Huty im. Lenina. Jak zapowiadano, kolejna odsłona tej współpracy miała nastąpić 10 kwietnia 1968 roku wraz z otwarciem nowej wystawy zatytułowanej *Polskie malarstwo portretowe*¹¹⁵.

MAJ**Wystawa plakatów ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie**

Zaprezentowano dwadzieścia plakatów wystaw, między innymi: *Sztuka Egiptu, Grafika amerykańska, Drzeworyt japoński od XVII do XX wieku, Portret niemiecki 1500–1800, Polskie hafty średniowiecza, Wystawa starożytnych waz greckich*. Był to kolejny etap współpracy między Towarzystwem Przyjaciół Muzeum Narodowego a Zakładowym Domem Kultury Huty im. Lenina. Ekspozycja została przygotowana przez Elżbietę Wegscheider¹¹⁶. Wystawa rysunków satyrycznych Ludwika Szaleckiego. Według informacji zamieszczonej w „Głosie Nowej Huty” ekspozycja cieszyła się ogromnym powodzeniem¹¹⁷.

CZERWIEC**Wystawa członków ogniska plastycznego działającego w Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina**

Zaprezentowano prace: Stefani Fiałkowskiej, Józefa Birosa, Bolesława Greczyńskiego, Juliana Kamińskiego, Stanisława Klimasa, Lucyny Szott, Stefana Kota, Mariana Siewiora, Józefa Gałuszczyńskiego, Janusza Nesterowicza i Jana Śliwińskiego¹¹⁸.

LIPIEC**Wystawa Józefa Dyndy**

Józef Dynda (1930–1985) był absolwentem Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (dyplom w 1956 roku). Swoje prace pokazywał w ramach pierwszego i drugiego cyklu *Prezentacje – Plastycy Nowej Huty* oraz w Galerii Klubu MPiK. Jego realizacje zostały nagrodzone w konkursach z okazji 22 lipca, rocznicy rewolucji październikowej, dwudziestolecia Nowej Huty i dwudziestopięciolecia PRL¹¹⁹. W swoich plakatach odnosił się do kwestii społecznych i politycznych. Zajmował się także rysunkiem satyrycznym. Współpracował z prasą – między innymi „Zebra”, „Szpilkami”, „Gazetą Krakowską”. Zajmował się także aranżacją wystaw w Klubie MPiK¹²⁰. Na wystawie w Galerii „Rytm” zaprezentowano około trzydziestu plakatów o tematyce politycznej, społecznej, kulturalnej i satyrycznej¹²¹.

WRZESIEŃ**Wystawa sztuki ludowej regionu krakowskiego**

Prace pochodziły z kolekcji Ferdynanda Solowskiego (aktora Teatru Rozmaitości)¹²².

109 Vide bg, *Nowa wystawa fotografii*, „Głos Nowej Huty” 1967, nr 24, s. 7.

110 Vide J. Brożek, *Inauguracja nowego sezonu w Domu Kultury HiL*, „Głos Nowej Huty” 1967, nr 38, s. 8.

111 Vide bg, *Notatnik kulturalny*, „Głos Nowej Huty” 1967, nr 41, s. 7.

112 Vide bg, *Notatnik kulturalny*, „Głos Nowej Huty” 1967, nr 48, s. 7.

113 Vide bg, *Krótko. Nowa wystawa w ZDK HiL*, „Głos Nowej Huty” 1968, nr 1, s. 7.

114 Vide *Notatnik kulturalny*, „Głos Nowej Huty” 1968, nr 8, s. 7.

115 Vide bg, *Nowe wystawy*, op. cit.

116 Vide *Proponujemy...*, op. cit.

117 Vide *Tę wystawę warto zobaczyć*, „Głos Nowej Huty” 1968, nr 23, s. 3.

118 Vide bg, *Nowa wystawa*, „Głos Nowej Huty” 1968, nr 25, s. 7.

119 Vide *Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Józefa Dyndy, Kraków 1970, bs.

120 Vide J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Józef Dynda*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 7, s. 6.

121 Vide (bg), *Nowe wystawy. W Galerii „Rytm” w ZDK HiL*, „Głos Nowej Huty” 1968, nr 28, s. 7.

122 Vide *Krótko*, „Głos Nowej Huty” 1968, nr 36, s. 6.

PAŹDZIERNIK

Wystawa *Młdzież Nowej Huty w jej XX-lecie*

Ekspozycja ukazywała początki powstania dzielnicy i składała się z fotografii, gazet, ulotek, kronik oraz dokumentów¹²³.

LISTOPAD

Wystawa *Książka i fotografia dokumentująca dorobek Polski Ludowej*

Ekspozycja zorganizowana z okazji Dni Książki Społeczno-Politycznej¹²⁴.

GRUDZIEŃ

Wystawa artystów nieprofesjonalnych

W prezentacji udział wzięli: Okatwian Hutnicki, Zofia Koppens, Honorata Popławska, Jan Kijowski, Józef Czarnecki, Ryszard Bejer, Małgorzata Krygier, Władysław Suchojad. Byli to twórcy, którzy nie należeli do kółek plastycznych, a ich działania cechowała duża swoboda: „Są samodzielni, niekiedy nawet samowolni – bo bez tego tworzenie przestałoby być ich hobby, czyli rozrywką”¹²⁵ – pisano w „Głosie Nowej Huty”.

1969

STYCZEŃ

Wystawa z okazji rocznicy powstania Komunistycznej Partii Polski

Zaprezentowano dokumenty i materiały archiwalne. Miały one ukazywać „rytm historii, prawidłowość dziejów, które – choć niełatwymi idą drogami, ale przecież ku lepszemu...”¹²⁶.

LUTY

Wystawa Juliana Żebrowskiego *Rysunki z podróży*

Wernisaż: 15.02.1969

Julian Żebrowski (1915–2002) studiował w Wyższej Szkole Rysunku i Malarstwa w Warszawie. Był malarzem, grafikiem, rysownikiem i autorem karykatur. Na wystawie pokazano około czterdziestu z ośmiu tysięcy prac. Powstały one w czasie podróży artysty po Związku Radzieckim, Londynie, Paryżu, Włoszech, Grecji, Turcji i Egipcie¹²⁷.

123 Vide *Wystawa w ZDK HIL pamiątek budowniczych Nowej Huty – to tylko początek akcji*, „Głos Nowej Huty” 1968, nr 43, s. 7.

124 Vide m., *Nowe wystawy*, „Głos Nowej Huty” 1968, nr 47, s. 7.

125 K., *Wystawa twórczości hobbystów*, „Głos Nowej Huty” 1968, nr 51, s. 6.

126 S. Nowakowski, F. Ratkowski, *Historia wciąż żywa. Wystawa z okazji 50-lecia KPP w galerii „Rytm”*, „Głos Nowej Huty” 1968, nr 2, s. 7.

127 Vide J. Brożek [bez tytułu], „Głos Nowej Huty” 1969, nr 8, s. 4.

1971

MARZEC

Wystawa Jerzego Feinera

Jerzy Feiner (1933–2008) ukończył Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej, a następnie pracował tam jako adiunkt. Na wystawie w Galerii „Rytm” zaprezentował *Tektoniki* (prace wykonane w technice gwaszu i akwareli), które, jak podkreślał autor artykułu w „Głosie Nowej Huty”, pokazywały „przyszłościowe związki architektury ze sztuką”¹²⁸.

KWIECIEŃ

Wystawa Janusza Trzebiatowskiego *Medale, oznaki*

Janusz Trzebiatowski (ur. 1936) ukończył Wydział Architektury Wnętrz Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1961 roku. W Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina prowadził między innymi Poradnię Urządzania Wnętrz Mieszkalnych (1958–1969) oraz Galerię „Rytm” (1962–1971). Jeden z pomysłodawców oraz komisarz cyklu *Prezentacje – Plastycy Nowej Huty*. Założyciel Stowarzyszenia Twórczego „Nowa Huta” oraz Stowarzyszenia Twórczego „POLART”. Zajmuje się malarstwem, grafiką, medalierstwem, plakatem, jest autorem projektów scenograficznych oraz architektonicznych. Tekst zamieszczony w katalogu wystawy rozpoczyna się od charakterystyki projektowania znaczków (przypinek). Jego autor Maciej Gutowski uważa, że przyczyną tej mody jest „chęć wyróżnienia się. Wyróżnienia, ale zarazem i zjednoczenia, ukazania, że należy się do określonej grupy czy związku, do węższego lub szerszego kręgu wtajemniczonych. A jak zwykle, owa potrzeba rodzi szybko charakterystyczną reakcję – zbieractwo i kolekcjonerstwo dla nich samych”¹²⁹. Kolejna część tekstu skupia się na twórczości Janusza Trzebiatowskiego, który jest także malarzem i projektantem wnętrz. Do roku 1971 zrealizował ponad sto pięćdziesiąt projektów znaczków, które można zamknąć w trzech grupach tematycznych: znaczki krajoznawczo-turystyczne, znaczki powstałe na potrzeby imprez kulturalnych oraz znaczki z okazji uroczystości i zjazdów. Mimo dość dużej rozpiętości tematycznej, jak dowodzi autor tekstu, mają one wspólne cechy, które pozwalają natychmiast zidentyfikować ich autora¹³⁰.

WRZESIEŃ

Wystawa sztuki ludowej w ramach Dni Folkloru¹³¹

128 J. Duszanicz, *W „Galerii Rytm” Jerzy Feiner*, „Głos Nowej Huty” 1971, nr 11, s. 6.

129 M. Gutowski, *Janusz Trzebiatowski. Medale, oznaki*, katalog wystawy, Kraków 1971, bs.

130 Vide ibidem.

131 Vide S. Primus, *Galeria „Rytm” w nowym sezonie*, op. cit.

PAŹDZIERNIK

Wystawa Stanisława Kluczykowskiego

Czas trwania: 14.10–8.11.1971

Stanisław Kluczykowski (ur. 1937) studiował na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w latach 1957–1963. Brał udział w I i III Międzynarodowym Biennale Grafiki w Krakowie, I Ogólnopolskiej Wystawie Młodej Grafiki w Poznaniu i I Ogólnopolskiej Wystawie Rysunku we Wrocławiu. Prezentował również swoje prace na wystawach zagranicznych – w Holandii, Francji, Austrii, Wenezueli. W Galerii „Rytm” pokazał piętnaście akwafort zatytułowanych: *Dorota, Jednowymiarowi, Adam i Ewa, Non omnis moriar, Happening, Agitator, Strip-tease, Kąpiące się, Golgota, Pomnik, Płonący II, Żarłok, Ręce, Opowiadanie, Sny* oraz ilustracje do poezji Władysława Broniewskiego (wykonane w tej samej technice). Prace powstały w latach 1967–1971¹³². Jacek Buszyński w tekście zamieszczonym w katalogu wystawy tak charakteryzuje realizacje artysty: „Jego akwaforty są [...] drukiem interwencyjnym, reakcją na aktualne wydarzenia. Te obrazowe komentarze działają skrótem myślowym, operują rysunkiem szybkim i szorstkim – przywołują pamięci urywki i cytaty z popularnych środków masowego przekazu. [...] Forma i charakter tych akwafort, nie tylko ich tematyka, są rodem z prasy”¹³³.

GRUDZIEŃ

Wystawa Marii Tokarczyk

Maria Tokarczyk (ur. 1926) studiowała we Lwowie. Jej pierwsza wystawa miała miejsce w redakcji czasopisma „Zebra”. Uprawiała przede wszystkim malarstwo i grafikę, była także autorką ilustracji. Współpracowała z „Ruchem”, Wydawnictwem Literackim i Wydawnictwem Muzycznym. Jej projekt znalazł się między innymi w wydawnictwie „Graphic Annual”. Przez wiele lat współpracowała także z Zakładowym Domem Kultury Huty im. Lenina jako autorka plakatów, zaproszeń, katalogów. Już wcześniej jej prace były pokazywane w Galerii „Rytm”. W 1971 roku artystka zaprezentowała realizacje malarskie, wykonane w technice temperowej i akrylowej. W „Głosie Nowej Huty” ukazała się recenzja autorstwa Haliny Bohdanowicz. Autorka przekonywała w niej, że wystawa jest warta odnotowania i wpisuje się w działalność galerii mającą na celu propagowanie sztuki współczesnej w Nowej Hucie¹³⁴.

Wystawa Urszuli Filek Malarstwo, grafika, pastele

Czas trwania: 20.12.1971–10.01.1972

Urszula Filek (ur. 1941) ukończyła Wydział Malarstwa i Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1968 roku. W Galerii „Rytm” artystka zaprezentowała dziewięć obrazów wykonanych w technice temperowej i akrylowej: *Zatrute rośliny, W poszukiwaniu ciszy, W poszukiwaniu spokoju, Piwonie, Adoracje* i portrety z cyklu *Ujrzałem twoich oczach dwa drzewa oszalałem...*, a także dziewięć litografii: *W nadłuchiowaniu obojętności, Nieobecna, Ojcu, W stronę ciszy, Anioł stróż,*

Oto Kanya zadziwiona pięknnością, Oranżowe zamyślenie, Wspomnienie, Rak oraz dwie prace bez tytułu wykonane pastelami i temperą¹³⁵. W publikacji towarzyszącej wystawie znalazł się tekst Stanisława Rodzińskiego, który zwraca uwagę, że artystka „zapatrzona w swoje sprawy wraca do przemyśleń nad przeszłością, nie tak zresztą daleką – polskiego okresu modernizmu. [...] Powiększona do nadnaturalnej wielkości głowa, prawie zawsze ta sama, prawie zawsze autoportret, to znak potrzeby introspekcji, ślad nostalgii, rodowodu której można by szukać chociaż u Wojtkiewicza. Ale jest też kolor. Intensywny, cierpki – powiedziałaby ktoś, że psychodeliczny, a on może bardziej wojujący i młodzieńczo uparty, doskwierający, jak nieraz te wyznania, dla których chyba Urszula Filek tak dużo i z zapamiętaniem pracuje”¹³⁶.

1972

LUTY

Wystawa Ewy Kierskiej Malarstwo

Czas trwania: 8–28.02.1972

Ewa Kierska-Hoffmann (1923–2013) edukację artystyczną rozpoczęła w czasie okupacji w Staatliche Kunstgewerbeschule Krakau pod kierunkiem Stanisława Kamockiego i kontynuowała po wojnie. Ukończyła Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1950 roku. Przede wszystkim znana jest jako autorka martwych natur. W Galerii „Rytm” pokazała osiemnaście obrazów olejnych – martwych natur, pejzaży oraz scen rodzajowych – zatytułowanych: *Martwa natura kuchenna, Hamlet, Ciuciubabka, Ognisko, Dzień i noc, Narcyz, Lot i jego żona, Orfeusz, Daphne, Martwa natura, Drewno, Lata wojny, Pieczone ziemniaki, Krajobraz I–III, Książka w lesie, Owoce jesieni*. Wystawa miała charakter retrospektywny, prace pochodziły z lat 1951–1971. Stanisław Primus w tekście zamieszczonym w katalogu podkreślał kontemplacyjny charakter malarstwa Ewy Kierskiej, dodając, iż „malarstwo to zdaje się spełniać wyobrażenia o dosycie artystycznego przeżycia, jakiego każdy z nas świadomie czy nieświadomie oczekuje w kontakcie ze sztuką”¹³⁷. Zdaniem autora artystka w swoich obrazach zawiera uniwersalne treści. *Martwa natura*, w której ukazuje książkę i drewno, jest opowieścią o kulturze i naturze. Natomiast w scenach figuralnych, odwołując się do mitów, tak naprawdę podejmuje tematy współczesne. Jej obrazy to także „refleksja i przeżycia człowieka wspomaganie rozumieniem go jako tworu nawarstwiającej się przez wieki tradycji literackiej, filozoficznej, duchowej. Tradycja ta, bez której człowiek nie istnieje, pomaga autorce rozumieć i wyrażać współczesny świat. Nie jest to zatem malarstwo jednej sprawy, idei tyczącej wyłącznie sztuki, jej nowych możliwości i granic, zawarta jest w nim raczej pewna rozpiętość zainteresowań i osobowości kobiety mądrej, przeżywającej i wrażliwej”¹³⁸.

135 Vide Urszula Filek. *Malarstwo, grafika, pastele*, katalog wystawy, Kraków 1972, bs.

136 S. Rodziński, *Piotr Rodziński*, op. cit.

137 S. Primus, *Ewa Kierska – wierność sobie i naturze* [w:] *Ewa Kierska. Malarstwo*, katalog wystawy, Kraków 1972, bs.

138 Ibidem.

132 Vide Stanisław Kluczykowski. *Grafika*, op. cit., bs.

133 J. Buszyński, *Grafika to także komentarz prasowy*, ibidem.

134 Vide H. Bohdanowicz, *W galerii „Rytm”. Malarstwo Marii Tokarczyk*, „Głos Nowej Huty” 1971, nr 49, s. 6.

Wystawa Leszka Misiaka Malarstwo – grafika

Czas trwania: 29.02–3.03.1972

Leszek Misiak (ur. 1943) ukończył Wydział Malarstwa i Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1968 roku. W Galerii „Rytm” zaprezentował dziewięć obrazów z lat 1970–1971, namalowanych w technice olejnej, zatytułowanych: *Ukojenie wyobcowanych*, *Progresja*, *Zieleń w kleszczach*, *Powrót do Brzezin*, *Głos ziemi*, *Motyw sielski i urbanistyczny*, *Niepokoje*, cykl *Ludzie pól – Garb*, trzy litografie z tego samego okresu zatytułowane *List od matki*, *Motyw sielski i urbanistyczny*, *Ukojenie wyobcowanych*, jak również sześć linorytów z 1971, zatytułowanych: *Słodkie sny młodzieńców I i II*, *Garb – ojcu*, *Wołanie o deszcz*, *Próchno*, *Pył – ojcu*¹³⁹. Wystawie towarzyszył katalog. Znalazł się w nim tekst Jana Pamuły, który tak charakteryzował twórczość Leszka Misiaka: „Wydaje mi się, że istotą twórczości Leszka jest niezwykle subtelna i wrażliwa miara, jaką ten młody artysta mierzy w swych płótnach i grafikach obraz nastrojów, doznań i rzeczy. Miara ta to zarówno jemu tylko właściwa propozycja ujęcia realności i odczuć z nią związanych, jak też sposób ukazania tej propozycji materialnym obrazie – w widzialnej malarskiej rzeczywistości”¹⁴⁰. Punktem odniesienia dla malarstwa artysty jest, według Jana Pamuły, otaczająca go rzeczywistość i jego stosunek do niej.

MARZEC**Wystawa Allana Rzepki Malarstwo**

Czas trwania: 14.03– 3.04.1972

Allan Rzepka (ur. 1940) ukończył Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1963 roku. Nota biograficzna zamieszczona w katalogu dostarcza informacji o współpracy artysty z teatrami w Krakowie, Bielsku-Białej i Kaliszu¹⁴¹. W Galerii „Rytm” zaprezentował między innymi obrazy z cyklu *Człowiek i Ikar*, jak również portrety, pejzaże i rysunki. Jacek Buszyński, autor wstępu w katalogu, tak pisał o tych realizacjach: „Najpierw uderza widza ów temperament, który prowadzi artystę w żywioł malowania, w bogate możliwości zestawień kolorystycznych, różnorodnych powierzchni farby, w zderzeniu planów imaginacyjnej przestrzeni. [...] duże kwadratowe płótna aranżowane z rozmachem wprowadzają w poczucie dramatu, a cykl *Ikar*, malowany wyraźną „myślą przewodnią” o konkretnym mitologicznym dramacie, nie wychodzi poza ilustrowanie znanego mitu. [...] Czy się to komu podoba, czy nie, jedno jest pewne: tych obrazów nie zastąpi się słowami. Ich zaletą jest to, że zwracają się one bezpośrednio do malarskiej wrażliwości widza i do jego temperamentu. Pośrednictwo literatury czy spekulacji umysłowej nie zdaje tu egzaminu”¹⁴².

139 Vide Leszek Misiak. *Malarstwo – grafika*, katalog wystawy, Kraków 1972, bs.140 J. Pamuła, *Miarą słońca*, ibidem.141 Vide Allan Rzepka. *Malarstwo*, katalog wystawy, Kraków 1972, bs.

142 J. Buszyński, ibidem.

KWIECIEŃ**Wystawa Eugeniusza Muchy Malarstwo**

Czas trwania: 11–31.04.1972

Eugeniusz Mucha (1927–2012) ukończył Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1955 roku. Z Nową Hutą był związany od 1954 roku, a w latach 1955–1956 pracował w Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina. Wykonał także polichromię w kaplicy KUL-u w Lublinie¹⁴³. Prezentacja w Galerii „Rytm” była czwartą wystawą malarza w Nowej Hucie. Zaprezentował na niej dziesięć obrazów z cyklu *Portret Matki* oraz pięć z cyklu *Wino*. Stefan Papp w tekście opublikowanym w katalogu tak go przedstawia: „Artysta pochodzący ze wsi – całą otwartością, szczerością i pokornością duszy jest CHŁOPEM [...]”¹⁴⁴. Jego twórczość natomiast podsumowuje w ten sposób: „W obrazach Eugeniusza Muchy zawsze występuje człowiek, którego oblicze naznaczone jest często piętnem zawilej introspekcji, który niekiedy przygląda się nam wielkimi zdziwionymi oczyma, jakby pytając naiwnie: czy my także jesteśmy ludźmi? Bo twórczością artysty rządzi miłość, która jest matką lęku, troski o drugiego człowieka”¹⁴⁵. Papp nie ogranicza się jedynie do zrecenzowania prac pokazanych w Galerii „Rytm”. Przywołuje również inne realizacje artysty, między innymi polichromie. Swoją wypowiedź kończy stwierdzeniem: „Znaczenie – jeszcze niedopowiedziane do końca, jeszcze poszukujące – twórczości Eugeniusza Muchy kryje się głównie w autentyczności kształtowania nowych relacji malarskich, w psychologicznym określaniu wyrazu form i napięć kolorystycznych, w oczyszczaniu i precyzowaniu znaku, języka artystycznej wypowiedzi”¹⁴⁶. W recenzji autorstwa Haliny Bohdanowicz, zamieszczonej w „Głosie Nowej Huty”, odnajdujemy zaś takie podsumowanie: „Jest jakiś przemożny imperatyw utrwalania wszystkich jego bólów i bólów naszych, mieszkańców ziemi, imperatyw dania nam ego przed oczy z wewnętrznej potrzeby w najlepszej, humanistycznej intencji...”¹⁴⁷.

MAJ**Wystawa w ramach IV Międzynarodowego Biennale Grafiki**

Czas trwania: 3–10.05.1972

Na wystawie zaprezentowano dwadzieścia cztery realizacje artystów z Polski oraz zagranicy. Wystawa w Nowej Hucie poprzedzała główną część biennale, której poszczególne odsłony odbywały się w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych oraz Biurze Wystaw Artystycznych w Krakowie. Miała ona zachęcić widzów do zapoznania się z najnowszymi i najbardziej reprezentatywnymi przykładami grafiki światowej. W krótkim tekście zamieszczonym w katalogu zapowiedziano zorganizowanie przez kombinat Huty im. Lenina wycieczki na wystawy główne¹⁴⁸. W publikacji reprodukowano prace następujących artystów: Amano Kunihiko (*Wyobraźnia 16*), I. Mincew (*Nowa ziemia*), Akira Kurosaki (*Zamknięty pokój nr 4*),

143 Vide *Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Eugeniusza Muchy, Kraków 1970, bs.144 S. Papp [wstęp w:] *Eugeniusz Mucha. Malarstwo*, katalog wystawy, Kraków 1972, bs.

145 Ibidem.

146 Ibidem.

147 H. Bohdanowicz, *W Galerii „Rytm”*, op. cit.148 Vide *Biennale Grafiki zaprasza Nową Hutę*, op. cit.

Evald Okas (*Pokój*), Frances St. Clair Miller (*Pole koło Vernham Dene*), Wolfgang Gäfgen (*Grafika*). Polskę na wystawie reprezentowali Jerzy Panek i Leszek Sobocki. Reprodukcyjnym towarzyszył tekst Stanisława Primusa *Jak patrzeć na współczesną grafikę*, w którym autor opisał poszczególne prace prezentowane na wystawie oraz szerzej wyjaśnił najważniejsze zagadnienia grafiki współczesnej¹⁴⁹.

Wystawa fotografii nieprofesjonalnej

Wernisaż: 16.05.1972

W „Głosie Nowej Huty” pojawiła się entuzjastyczna notatka dotycząca twórczości artystów amatorów: „O wysokich walorach ich prac świadczy najdobitniej fakt, iż wysoko je ocenił m.in. znany autor fotogramów, członek Związku Polskich Artystów Fotografików – Henryk Hermanowicz”¹⁵⁰. Autor dodaje, że wystawę warto zobaczyć.

CZERWIEC

Wystawa Anny Śmidowicz-Tokarskiej *Malarstwo*

Czas trwania: 6–27.06.1972

Anna Śmidowicz-Tokarska (ur. 1940) ukończyła Wydział Malarstwa i Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1963 roku. Na wystawie w Galerii „Rytm” pokazała osiemnaście obrazów olejnych z cyklu *Odbicia, przedmioty, osoby* z lat 1971–1972. We wstępie do katalogu Jacek Buszyński pisał: „Anna Śmidowicz zdaje się interesować właśnie »sprawami malarskimi«. I nie zważając jakoby na nowoczesne, bieżące koncepty artystyczne, artystka postanowiła rozwijać doświadczenia wyniesione z pracowni Wacława Taranczewskiego. Postawiła poszukiwać własnych elementów malarstwa, form i kolorów, z których zbudować można obraz. Szuka elementów malarstwa i sięga po najprostsze tematy: przedmioty codziennego użytku rozrzucone przypadkowo, widok wnętrza pokoju, postać siedząca na krześle. Nie można znaleźć zwykleszych motywów, ale dla nich trzeba znaleźć nowe, świeże, a zarazem proste środki malarstwa. Anna Śmidowicz nie ukrywa przed widzami swych zadań i efektów realizacji, ujawnia początek swej drogi i jej określoną szerokość. [...] Malarstwo jest tu pojmowane jako dziedzina porządkująca chaotyczny stan rzeczywistości”¹⁵¹. Autor tekstu postawę artystki wywodzi od Cézanne’a i Matisse’a. Informacja o wystawie wraz ze zdjęciem ukazała się w „Głosie Nowej Huty”¹⁵².

WRZESIEŃ

Wystawa Ingeborg Millies-Flierl

Pochodząca z Niemiec Ingeborg Millies-Flierl (ur. 1926) w Galerii „Rytm” zaprezentowała gobeliny. Wystawę zorganizowano we współpracy z Ośrodkiem Kultury i Informacji

Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Krakowie. W „Głosie Nowej Huty” pisano: „Zarówno koloryt gobelinów, jak i ich baśniowo-poetycka tematyka zachwycają widza. Płynie z nich jakiś dziwny spokój i ciepło”¹⁵³.

PAŹDZIERNIK

Wystawa pokonkursowa artystów z całej Polski

Zaprezentowano na niej między innymi pracę *Portret stolarza* Benona Liberskiego. Autor artykułu zamieszczonego w „Głosie Nowej Huty” zachęcał do wizyty w Galerii „Rytm”, podkreślając, iż prezentowane są w niej prace wykonane „w stylu tradycyjnym – a więc powszechnie zrozumiałym”¹⁵⁴.

GRUDZIEŃ

Wystawa Ireny Trzetrzevińskiej *Malarstwo*

Czas trwania: 5–31.12.1972

Irena Trzetrzevińska (1934–2018) ukończyła Wydział Malarstwa i Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1961 roku. W Galerii „Rytm” zaprezentowała dwadzieścia cztery pejzaże tatrzańskie. Ich tytuły noszą nazwy szczytów i przełęczy. Jak donosił autor tekstu w „Głosie Nowej Huty”, prace te nie były realistycznymi przedstawieniami górskiego krajobrazu, ponieważ zostały przetworzone przez artystkę¹⁵⁵. Wystawie towarzyszył katalog, w którym znalazł się tekst Stanisława Primusa odnoszący się do obecności tego typu krajobrazów w sztuce: „Sięgając do romantycznej tradycji, malarka trafnym wiedzioną instynktem wybrała z niej to, co dziś możliwe do podjęcia. Zatem nie klasycystyczną jeszcze formę pierwszych romantycznych pejzażystów, lecz dramatyczne, pełne napięcia formy dojrzalego romantyzmu”¹⁵⁶.

1973

STYCZEŃ

Obraz człowieka. Wystawa malarstwa, rzeźby, grafiki, rysunku

Czas trwania: 15.1–5.2.1973

Wystawa w ramach VI Dni Poezji. W czasie jej trwania zaprezentowano prace jedenastu artystów. Byli to: Urszula Filek (*Gra w ping-ponga II i IV, Koniec gry* – olej), Bogusław Gabryś (*Trybuna, Spadanie* – brąz), Zbylut Grzywacz (*Figura I, Bez kręgosłupa, Rozebrana* – olej na płótnie), Adam Hoffmann (*Wychowawczyni, Pomysł* – węgiel, ołówek, *Motylek, Poślubiona* – węgiel, tempera), Janusz Karwacki (*W ósmym dniu tygodnia* – akwaforta, *Labirynt symbol, Odpływ* – litografia), Andrzej Kołpanowicz (*Jestem zupełnie spokojny, Przyjaciel człowieka* – olej), Eugeniusz Mucha (*Ja i Ty* – tempera na desce, *Portret matki* – tempera na płótnie),

149 Vide S. Primus, *Jak patrzeć na współczesną grafikę? Informacja o wystawie* [w:] *Biennale Grafiki zaprasza Nową Hute*, op. cit.

150 „Głos Nowej Huty” 1972, nr 20, s. 2.

151 J. Buszyński, *Elementy malarstwa* [w:] *Anna Śmidowicz-Tokarska. Malarstwo*, katalog wystawy, Kraków 1972, bs.

152 Vide „Głos Nowej Huty” 1972, nr 23, s. 7.

153 (okt), *Z kroniki kulturalnej*, „Głos Nowej Huty” 1972, nr 36, s. 7.

154 (akt.), *Wystawa w ZDK HIL*, „Głos Nowej Huty” 1972, nr 43, s. 6.

155 Vide (okt), *Galeria „Rytm” zaprasza*, „Głos Nowej Huty” 1972, nr 50, s. 8.

156 S. Primus [bez tytułu w:] *Irena Trzetrzevińska. Malarstwo*, op. cit.

Jerzy Nowosielski (*Kobieta i góry, Kobieta na tle miasta, Akt* – olej), Stanisław Płękowski (*Człowiek o dwóch profilach* – drewno, *Etapy, Bokser, Sekundy, Dyspozytor, Demontaż, Laboratorium, Przybysze, Portret fantastyczny* – brąz, *Portret P.R.* – metal), Elżbieta Sobocka (*Odejsie, Milczenie* – olej), Leszek Sobocki (*Konsument, Portret, Obciążenie* – olej). Wystawie towarzyszył katalog pod redakcją Danuty Szymońskiej i Stanisława Primusa. Zestawiono w nim wiersze z pracami plastycznymi. Powstały następujące duety: Stanisław Barańczak – Zbysław Grzywacz, Halina Poświatowska – Elżbieta Sobocka, Wisława Szymborska – Adam Hoffmann, Mieczysław Jastrun – Leszek Sobocki, Zbigniew Herbert – Stanisław Płękowski, Mieczysław Jastrun – Andrzej Kołpanowicz, Mieczysław Jastrun – Janusz Karwacki, Stanisław Barańczak – Urszula Filek, Rafał Wojaczek – Jerzy Nowosielski, Miron Białoszewski – Bogusław Gabryś, Rafał Wojaczek – Eugeniusz Mucha¹⁵⁷.

LUTY

Wystawa Haliny Dąbrowskiej *Malarstwo*

Czas trwania: 6–26.02.1973

Halina Dąbrowska (1925–1996) była z wykształcenia lekarzem psychiatrą. W 1963 roku zaczęła się zajmować malarstwem, a w 1967 roku – rzeźbą w drewnie. Wystawie towarzyszył katalog z tekstem Stanisława Primusa, w którym autor analizował trzy rodzaje twórczości. Pierwszy określił mianem postawy „dekoratorów i tapeciarzy rzeczywistości”, drugi – jako twórczość, w której artysta pogrąża się „w ezoterycznej rzeczywistości przeczuć, wyobrażeń, symboli”¹⁵⁸. Sztukę Haliny Dąbrowskiej została zaliczona do trzeciego rodzaju, w którym przedstawia się rzeczywistość taką, jaka jest, bez upiększania. Artystka nie boi się sięgać po trudne tematy: „Przyjmuje za tworzywo obrazy widzialne i oglądane wielokrotnie, a pomijane i odrzucane z powodu ich brzydoty i pospolitości. Maluje człowieka – ludzi starych na tle wnętrza zwyczajnych, odzwierciedla smętną poezję miejskiego pejzażu, przedstawia odrapane ściany kamienic, zaułki, śmietniki. [...] Dosadność charakterystyki ludzi i przedmiotów, siła malarskiego określenia emanująca z tych obrazów świadczą o wielkiej potrzebie uewnętrznienia poprzez twórczość, poprzez malarstwo egzystencjalnych lęków, niepokojów, utrwalania dramatycznego obrazu świata”¹⁵⁹. W dalszej części tekstu autor analizuje gamę kolorystyczną obrazów artystki – ciemne kolory i dominującą sinostalową tonację – która znakomicie oddaje szary, miejski krajobraz, jego rozpad, jak również starzenie się ludzkiego ciała. Stanisław Primus uważa także, że siła malarstwa Haliny Dąbrowskiej tkwi w tym, iż nie podąża ona za żadną modą ani nie tworzy w żadnym nurcie. Tym samym nic nie krępuje jej artystycznej wolności¹⁶⁰. W „Głosie Nowej Huty” ukazała się z kolei krótka wzmianka o tej ekspozycji wraz ze zdjęciem opatrzonym podpisem: „Wystawę zwiedzają grupy pracowników z poszczególnych wydziałów huty, biorących udział w Olimpiadzie Kulturalnej”¹⁶¹.

157 Vide *Obraz człowieka. Wystawa malarstwa, rzeźby, grafiki, rysunku*, pod red. D. Szymońskiej, S. Primusa, Kraków 1973, bs.

158 S. Primus [wstęp w:] *Halina Dąbrowska. Malarstwo*, katalog wystawy, Kraków 1973, bs.

159 Ibidem.

160 Vide ibidem.

161 Vide (okt.), *Notatnik kulturalny*, „Głos Nowej Huty” 1973, op. cit.

MARZEC

Wystawa Aleksandra Mitki *Malarstwo, rysunek*

Czas trwania: 6–23.03.1973

Aleksander Mitka (ur. 1946) ukończył Studium Konserwacji Dzieł Sztuki w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1971 roku, a następnie wykładał na tamtejszym Wydziale Konserwacji Dzieł Sztuki (1971–1978 oraz 1982–1991). Zajmuje się konserwacją dzieł sztuki, uprawia także malarstwo, rysunek, grafikę oraz fotografię. Na wystawie w Galerii „Rytm” zaprezentował trzydzieści sześć prac, wykonanych temperą, tuszem, ołówkiem i flamastrami. W katalogu wystawy znalazł się tekst autorstwa Tadeusza Nyczka, który tak pisał o pracach artysty: „Zapraszają [one] do intelektualnej kontemplacji, do wysiłku prześledzenia nie tak w sumie prostych – jakby się na pierwszy rzut oka zdawało – meandrow wyobraźni artysty. Obrazki te funkcjonują bowiem na dwóch płaszczyznach, dwóch polach oglądu: zewnętrznym i wewnętrznym, ogólnym i szczególnym”¹⁶².

KWIECIEŃ

Wystawa Barbary Ziembickiej *Grafika*

Czas trwania: 10–29.04.1973

Barbara Ziembicka (ur. 1946) ukończyła Wydział Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1972 roku. Uprawia rysunek, grafikę i malarstwo. Współpracowała między innymi z Wydawnictwem Literackim, Naszą Księgarnią, Czytelnikiem i wydawnictwem słowo/obraz terytoria. W Nowej Hucie zaprezentowała czternaście litografii (między innymi: *Dusze zwierząt, Wyjście z labiryntu*), trzy akwaforty (między innymi *Wędrowną nauczycielkę niemieckiego*) oraz siedem rysunków (między innymi *Białą małpę*). Jak pisał Stanisław Primus w tekście zamieszczonym w katalogu: „Obcując z grafiką Barbary Ziembickiej, wchodzimy w świat powołany do życia za pomocą kreski i miękkiego modelunku bryły. Są to krainy niezwykle, gdzie ludzie wyglądają jak strachy, zwierzęta przybierają ludzkie postacie, pejzaż przepoczwarza się w fantastyczne formy. Wyobraźnia artystki uwolniona od ciężaru realności znajduje tu niczym nieskrępowany, swobodny teren czarów i magii. Świat ten pełen jest baśniowej grozy, od której zabezpieczeni jesteśmy ułudą”¹⁶³. Informacja o wystawie pojawiła się w „Dzienniku Polskim”, w kolumnie poświęconej wystawom, redagowanej przez Stefana Pappa¹⁶⁴.

162 T. Nyczek, *Aleksander Mitka – Realność i wyobrażenia* [w:] *Aleksander Mitka. Malarstwo, rysunek*, katalog wystawy, Kraków 1973, bs.

163 S. Primus [wstęp w:] *Barbara Ziembicka, Grafika*, katalog wystawy, Kraków 1973, bs.

164 Vide *espe, Wernisaże*, „Dziennik Polski” 1973, nr 120, s. 3.

MAJ**Wystawa Bogusława Gabrysia, Wincentego Kućmy i Józefa Sękowskiego****Pierwsze elementy na budowę pracowni**

Czas trwania: 8–30.05.1973

Na wystawie została pokazana tytułowa instalacja *Pierwsze elementy na budowę pracowni*. Prezentacji towarzyszył katalog z tekstem Andrzeja Sawickiego. Rozpoczyna go analiza zacierania się granicy między rzeźbą a malarstwem i pojawieniem się zjawiska environmentu. Autor opisuje pokazywaną pracę następująco: „Prezentowane postaci wyposażyli więc autorzy we własne twarze, zgromadzili obszerną dokumentację fotograficzną i odpisy korespondencji w animującej ich sprawie. Zbudowane z tych materiałów environment wprowadza widza dosłownie do wnętrza drażliwej sprawy budowy pracowni rzeźbiarskich w Krakowie”¹⁶⁵. Wystawa została także odnotowana przez Stefana Pappa w „Dzienniku Polskim”¹⁶⁶.

CZERWIEC**Wystawa Józefa Dyndy¹⁶⁷ Plakat, rysunek satyryczny**

Czas trwania: 9.06–15.07.1973

W Galerii „Rytm” artysta pokazał osiemnaście plakatów: *VI Festiwal Filmów o Sztuce, Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych, Ziemia krakowska zaprasza, Chrońmy lasy, Uwaga, człowiek, Zawsze niech świeci słońce, Ochrona środowiska naturalnego, Dzień Górnika, Wystawa plakatu politycznego, PPR, Złot Młodych, Z partią, Miesiąc Pamięci Narodowej, Tragi Poznańskie, Dziękuję, nie piję, PZPR, Plakat antyalkoholowy, 20-lecie Huty Lenina*. Towarzyszyło im trzynaście prac satyrycznych, wśród których znalazły się: *Że co?, Podanie, Jeden za wszystkich, Uchwały, zarządzenia, Twarz poszukiwana, Stać mnie na szybciej, Czy to jest jedyne wyjście?*¹⁶⁸. Andrzej Sawicki w tekście zamieszczonym w katalogu wystawy pisał, iż plakaty Józefa Dyndy są „proste, wyraziste, zrozumiałe, trafiają w sedno”¹⁶⁹. Dotykają także problemów społecznych, a ich twórca jest baczny obserwatorem, co pozwala mu dostrzegać „absurdy i paradoksy rzeczywistości – to wszystko, co w życiu przeszkadza, uwiera, drażni, irytuje. A to stanowi zasadniczy cel plakatu satyrycznego”¹⁷⁰. Krótka wzmianka o wystawie wraz ze zdjęciem ukazała się w „Głosie Nowej Huty”¹⁷¹. Więcej miejsca natomiast poświęcił jej Stefan Papp, który tak podsumował twórczość artysty: „Znak z puentą, niespodziewane zderzenie przeciwstawności, cienkość aluzji – nadają jego lapidarnym, czytelnym i dowcipnym dziełom siłę działania, budząc śmiech lub zachęcając do zastanowienia”¹⁷².

165 A. Sawicki [bez tytułu w:] *Pierwsze elementy na budowę pracowni*, katalog wystawy, Kraków 1973, bs.166 Vide espe, *Wernisaże*, op. cit.

167 Vide biogram artysty, s. 43.

168 Vide *Józef Dynda. Plakat, rysunek satyryczny*, katalog wystawy, Kraków 1973, bs.

169 A. Sawicki, ibidem.

170 Ibidem.

171 Vide (okt.), [bez tytułu], „Głos Nowej Huty” 1973, nr 26, s. 7.

172 espe, *Wernisaże*, „Dziennik Polski” 1973, nr 140, s. 3.**LIPIEC****Wystawa Piotra Dietricha *Malarstwo***

Czas trwania: 17–31.07.1973

Piotr Dietrich (ur. 1940) ukończył Wydział Malarstwa i Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1964 roku. Na wystawie w Galerii „Rytm” zaprezentował dwadzieścia sześć obrazów. Recenzja wystawy pióra Oktawiana Hutnickiego ukazała się w „Głosie Nowej Huty”. Jej autor zauważa, że prezentacja łączy się z przyświecającą galerii misją „upowszechniania wyłącznie plastyki współczesnej. A więc dla większości odbiorców trudnej, niezrozumiałej, a nawet »odpychającej« (abstrakcja, pop-art itd.)”¹⁷³. Przytacza też odpowiedź Stanisława Primusa na zarzuty wobec prezentowanych prac, który zwraca uwagę na to, że prace można odebrać na dwa sposoby: skupiając się na temacie lub na stronie formalnej¹⁷⁴. Pozytywnie o twórczości Dietricha pisał Stanisław Rodziński w „Tygodniku Powszechnym”: „Malarstwo tego artysty winno być dla odbiorców, a między innymi właśnie tych, którym Galeria »Rytm« daje spotkanie ze sztuką – bardzo ważnym zjawiskiem. Bo oto artysta »trzydziestoletni« (bo tak by można pokoleniowo go zakwalifikować), a więc już taki, który oczekuje od siebie i od drogi, której zawierzył i którą wybrał – idzie tropem pozbawionym błyskotliwości i nadziei na efekciarski sukces. Idzie poprzez analityczne myślenie, nie wstydząc się źródeł i lirycznej czasem inspiracji. Maluje obrazy, które obejrzone pobieżnie i szybko – pozwalają iść dalej, ale gdy im się przypatrzyć raz jeszcze, z uwagą – stają się dla nas przeżyciem istotnym. Malowane mądrze i spokojnie – uważnie oglądane – obrazy Dietricha to wartościowa i ludzka rozmowa, o jaką przecież dzisiaj niełatwo”¹⁷⁵. Natomiast w katalogu towarzyszącym wystawie Andrzej Sawicki tak ocenił twórczość artysty: „Zaskakująca w tym malarstwie jest jego skromność i prostota na tle współczesnej plastyki, w której tyle spotykamy pretensjonalności i ekstrawagancji. O twórczości Piotra Dietricha wyraziłem się kiedyś, że jest szlachetna i czysta warsztatowo. Szlachetnym nazywam takie malarstwo, które świadome siebie niesie treści nie dające się zakomunikować przy pomocy żadnych innych znaków, żadnej innej mowy, tylko mowy form malarskich”¹⁷⁶. Przybliżył też drogę twórczą Dietricha, który zaczynał od pejzaży, aby następnie coraz bardziej upraszczać obraz¹⁷⁷. Wzmianka o wystawie pojawiła się także w jednym z sierpniowych wydań „Głosu Nowej Huty”¹⁷⁸.

WRZESIEŃ**Wystawa prac powstałych w ramach Olimpiady Kulturalnej Huty im. Lenina**

W „Głosie Nowej Huty” ukazał się artykuł zachęcający do zobaczenia ekspozycji i równocześnie informujący o zaginionej rzeźbie Eugeniusza Chocyka¹⁷⁹.

173 O. Hutnicki, *Galerie wystawowe nie mają wakacji*, op. cit.

174 Vide ibidem, s. 7.

175 S. Rodziński, *Piotr Dietrich*, op. cit.176 A. Sawicki [bez tytułu w:] *Piotr Dietrich. Malarstwo*, katalog wystawy, Kraków 1973, bs.

177 Vide ibidem.

178 Vide (okt.), *Notatnik kulturalny*, „Głos Nowej Huty” 1973, nr 32, s. 7.

179 Vide (okt) [bez tytułu], „Głos Nowej Huty” 1973, nr 39, s. 7.



Otwarcie wystawy Janiny Kraupe-Świdorskiej *Cykle tematyczne*, Galeria „Rytm”, listopad 1973.

LISTOPAD

Wystawa Janiny Kraupe *Cykle tematyczne*

Janina Kraupe (1921–2016) rozpoczęła studia na Wydziale Malarstwa krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych w 1938 roku. Naukę kontynuowała w Staatliche Kunstgewerbeschule Krakau, którą ukończyła w 1941 roku. Po wojnie wróciła na Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (dyplom w 1955 roku), gdzie następnie pracowała jako wykładowca. Należała do II Grupy Krakowskiej. Swoje prace pokazywała w Polsce (między innymi w Krakowie, Bielsku-Białej, Warszawie, Rzeszowie), jak również za granicą (między innymi w Amsterdamie, Wenecji – na XXVI Biennale – i w Sao Paulo – na VIII Biennale)¹⁸⁰. Na wystawie w Galerii „Rytm” zaprezentowała siedem cykli: ilustracje do *Niobe* K.I. Gałczyńskiego (monotypia, 1957), do *Elegii duinejskich* Rainera Marii Rilkego (linoryt, 1965), do Apokalipsy według świętego Jana (linoryt, 1968), tematy muzyczne (linoryt, 1966–1972), *Pergamon* (linoryt, kredka, tusz, 1971), *Zapisy magiczne* (linoryt, 1967–1973), ilustracje do poezji z lat okupacji (linoryt, 1973). W katalogu towarzyszącym prezentacji została także zamieszczona wypowiedź artystki dotycząca wyboru prac: „Cykle tematyczne, które powstały w mojej twórczości, są śladem wyobraźni, usiłującej dźwięki, słowa, myśli, pojęcia, uformowane w innej sztuce, możliwe do przekazania jedynie w czasie, pochwycić i nadać im trwałość rzeczy”¹⁸¹.

180 Vide Janina Kraupe. *Cykle tematyczne*, katalog wystawy, Kraków 1973, bs.

181 Janina Kraupe, [bez tytułu], ibidem.

1974

STYCZEŃ

Wystawa Marii Więckowskiej *Malarstwo*

Czas trwania: 13.01–10.02.1974

Maria Więckowska (1926–2010) ukończyła Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1954 roku. W czasie studiów zdobyła nagrodę na Ogólnopolskiej Wystawie Malarstwa w Warszawie w 1952 roku oraz nagrodę na Wystawie Sztuki Polskiej w Berlinie. Na wystawie w Galerii „Rytm” pokazała trzydzieści sześć prac z lat 1962–1972, namalowanych w technice olejnej. Były to następujące obrazy: *Dziewczynki z kwiatami*, *Kompozycja*, *Spadochrony*, *Dzieci na tle ściany*, *Chłopiec z barankiem*, *Chłopiec przy oknie*, *W locie*, *Niewidomy*, *Dźwigająca monety*, *Przed domem*, *Dziewczynka z jelonkiem*, *Portret staruszki*, *Niewidoma*, *Nocny połów*, *Konflikt*, *Czerwona dama*, *W trawach*, *Różowa dziewczynka*, *Dziewczynka z kwiatem*, *Portret chłopca*, *Łąka*, *Sosny*, *Świt w lesie*, *Dziewczynka z lalką*, *Królowna*, *Portret Jacka*, *Pasterka*, *Portret studenta*, *Portret mecenas D.*, *Wiejska królowna*, *Królowna Jaskierka*, *Kobieta w perłach*, *Róża*, *Martwa natura*, *Niewidoma z laską*, *Planeta*. Ignacy Witz, autor tekstu w katalogu, twórczość malarki opisał tymi słowami: „To malarstwo monochromatyczne, delikatne, bardzo nastrojowe, niezbyt nadaje się do opisu, może dlatego, że jest w jakiejś mierze podmiotowe, ale, jak powiedziałem, zdematerializowane. Może dlatego, że jest narracyjne każde opowiadanie tego, co tu zostało określone tonami, nastrojem, zarysem twarzy, umieszczeniem w przestrzeni, może poprzez słowa stać się wulgarnie i pretensjonalne”¹⁸². W katalogu znalazły się także dwa wiersze autorstwa Marii Więckowskiej: *Jarosław* oraz *Chory ptak*. Krótka recenzja wystawy, autorstwa Haliny Bohdanowicz, pojawia się także w „Głosie Nowej Huty”. Autorka zwraca w nim uwagę, że wystawa ta nieprzypadkowo odbyła się w czasie trwania Dni Poezji w Nowej Hucie. Prace Marii Więckowskiej przyrównuje do poematów i opisuje następująco: „Są to obrazy formalnie niewielkiej rozpiętości, do oglądania kameralnego. Mają swój własny klimat”¹⁸³. W odniesieniu do realizacji utrzymanych w jaśniejszej gamie kolorystycznej dodaje: „Obrazy nabierają mocy i przez wzmożenie faktury: farby kładzione teraz szczerze, materia malarska gęstnieje, przekaz nabiera siły wyrazu, podkreślając blask świetlistej aury – decydując o nastroju tej wizji poetyckiej”¹⁸⁴.

LUTY

Wystawa Marii Markowskiej

Czas trwania: 12.02–5.03.1974

Maria Markowska (1923–1994) była absolwentką Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (dyplom w 1955 roku) oraz stypendystką rządu francuskiego (1963). W katalogu towarzyszącym wystawie zamieszczono fragment listu Vincenta van Gogha do brata. Malarz opisuje w nim swój stosunek do sztuki, która jego zdaniem wymaga ustawicznego wysiłku oraz obserwacji¹⁸⁵. Na wystawie znalazło się osiem prac malarskich

182 I. Witz [wstęp w:] *Maria Więckowska. Malarstwo*, katalog wystawy, Kraków 1974, bs.

183 H. Bohdanowicz, *Dwie wystawy*, „Głos Nowej Huty” 1974, nr 2, s. 7.

184 Ibidem.

185 Vide *Maria Markowska. Malarstwo – rysunek*, katalog wystawy, Kraków 1974, bs.

z lat 1963–1973: *Autoportret*, *Autoportret w zieleni*, *Portret pani S.*, *Pejzaż z motylem*, *Wnętrze z kaloryferem*, *Martwa natura z jarzębinami*, *Portret Jana* i *Portret J.K.* oraz czternaście prac rysunkowych wykonanych tuszem, z lat 1971–1972: *Portret p. E.M.*, *Portret p. K.W.*, *Portret z sową*, *Portret z rodziną*, *Jan na Wawelu*, *Kobieta na motocyklu*, *Róża i liście*, *Liście w siatce*, *Park w Uniejowie*, *Akacje i parasol*, *Gołębie w siatce*, *Czarny bez*, *Portret podwójny*, *Impresja z Uniejowa*. W „Głosie Nowej Huty” ukazała się bardzo przychylna recenzja wystawy. Jej autor pisze o tym, że artystka „zwraca uwagę ewidentną szczerością bardzo osobistej wypowiedzi. Warto też zauważyć jej indywidualizm – biorąc pod uwagę tak powszechne dziś naginanie się plastyków do ogólnie przyjmowanych konwencji, coraz zmieniających się w zależności od siły ich lansowania. Jest to malarstwo poważne, powstające z budzącej szacunek otwartości [...] To naprawdę warto zobaczyć...”¹⁸⁶.

MAJ

Wystawa Jana Świdierskiego *Malarstwo*

Jan Świdierski (1913–2004) ukończył Państwową Szkołę Sztuk Zdobniczych Przemysłu Artystycznego w Poznaniu, a następnie Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Na wystawie zaprezentował pięćdziesiąt dwie prace, które tworzyły cztery grupy medialne: obrazy olejne, akwarele, rysunki kredą, rysunki kredką. Ich tytuły wskazują, iż głównymi tematami zaprezentowanych realizacji były pejzaż (*Wąwóz*, *Kraków*, *Pejzaż ze słońcem*) oraz martwa natura. Towarzyszyły im szkice i rysunki koncepcyjne, których tytuły nie zostały wymienione w katalogu¹⁸⁷. W „Głosie Nowej Huty” zamieszczono pozytywną recenzję wystawy. Twórczość Świdierskiego scharakteryzowano w niej tak: „Malarstwo, w którym na naczelnym miejscu figuruje uroda natury, z zaangażowaniem bardzo bogatej gamy kolorów i różnych technik. Malarskie prace Jana Świdierskiego [...] są na wskroś nowoczesne i w pełni dające widzom wartości najbardziej im potrzebne: autentyczne wzruszenie”¹⁸⁸. Część dzieł artysty była prezentowana także w kawiarni Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina. Następnie wystawa została przeniesiona do Klubu „Kuźnia”.

CZERWIEC

Doroczna wystawa prac członków ogniska plastycznego działającego w Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina

Wernisaż: 4.06.1974

Na wystawie zaprezentowano obrazy i rysunki Stanisława Sieradzkiego, Zofii Bator, Wandy Chorobik, Jadwigi i Jana Godzików, Zofii Haniebnik, Aleksandra Maksymowicza, Jacka Moszczyńskiego, Teodory Rucińskiej, Tadeusza Starowicza, Marii Szymańskiej, Krystyny Świder, Józefa Siempińskiego, Haliny Wójcik i Leonarda Złockiego¹⁸⁹.

Wystawa grafiki Ewy Brachel, stypendystki artystycznej Huty im. Lenina

Ewa Brachel (ur. 1941) ukończyła Wydział Malarstwa i Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1967 roku. Jak podkreślał autor tekstu zamieszczonego w katalogu, w ekspozycjach pracach „rzuca się w oczy ich malarskość, dyktowana z jednej strony pryncypiami warsztatu, z drugiej zaś atrybutami, zamiłowaniem i predyspozycjami twórczymi”¹⁹⁰. Artystka ukazuje otaczającą ją rzeczywistość, którą obciąża metaforą. Fascynują ją elementy świata przemysłowego. Na wystawie w Galerii „Rytm” zaprezentowała szesnaście akwatint inspirowanych kombinatem, zatytułowanych: *Spust*, *82 metry*, *Suwnica*, *Bębny*, *Czerpanie powietrza*, *Strumień*, *Jednym cięciem*, *Topory*, *Skoba*, *Trakcja elektryczna*, *Walcownia*, *Stalownia*, *Krótką podróż*, *Jarzeniówki*, *Kolano*, *Cysterny*. Artystka tymi słowami opisała rezultat swojej pracy stypendialnej: „Jestem zafascynowana formami przemysłowymi, poza tym muszę dokładnie widzieć to, co chcę utrwalić... Wypowiedź graficzna musi być lapidarna, literatura niech opisuje, fotografia niech pokazuje dokładnie odbicie rzeczywistości, ale artysta musi mieć swoje widzenie świata... ja mogę huty nie rozumieć, tak jak większość ludzi patrzy, widzi konkretny przedmiot nie zawsze rozumiejąc jego funkcjonalność, ale huta jest dla mnie konkretną materią, którą pragnęłam utwalić...”¹⁹¹. Powstanie każdej grafiki artystka poprzedza studiami kolorystycznymi wykonanymi w technice temperowej.

PAŹDZIERNIK

Wystawa Heleny Naksianowicz *Collages*

Helena Naksianowicz (1924–2013) była absolwentką Wydziału Scenografii Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (studia eksternistyczne, ukończone w 1963 roku). Zajmowała się przede wszystkim projektowaniem scenografii, uprawiała także malarstwo oraz tworzyła kolaże. Na wystawie w Galerii „Rytm” pokazała dwadzieścia pięć kolaży, których tytuły (*Wędrówki po bezdrożach*, *Hymn do słońca*, *Roztopy*, *Strumień*, *Droga przez górę Mecsek*) zdradzają zainteresowania pejzażem¹⁹². W „Głosie Nowej Huty” ukazała się recenzja wystawy autorstwa Haliny Bohdanowicz, która chwaliła kolorystykę, świetlistość i liryczny nastrój prac. Pozytywnie pisała także o materii obrazów: „sprawiające wrażenie ruchliwej, nieledwie pulsującej organicznym życiem. Kreaacja nam bliska – na poły ze świata nas otaczającego, na poły z krainy baśni. Pejzaże budowane ze skrawków kory, z pręcików słomy, ze żdźbła trawy, utkane z przydania drobnych kwiateczków, nanizane ziarnem, owocami kasztanów w załączku – pejzaże przepojone nastrojem chwili, w której były odebrane i przeżyte”¹⁹³.

186 (B), *Wystawa Marii Markowskiej w Galerii „Rytm”*, „Głos Nowej Huty” 1974, nr 7, s. 6.

187 *Vide Jan Świdierski. Malarstwo*, katalog wystawy, Kraków 1974, bs.

188 (okt), *Kronika ZDK HiL*, „Głos Nowej Huty” 1974, nr 21, s. 7.

189 *Vide Kronika ZDK HiL*, „Głos Nowej Huty” 1974, nr 23, s. 7.

190 *Wystawa grafiki Ewy Brachel stypendystki artystycznej Huty im. Lenina*, katalog wystawy, Kraków 1974, bs.

191 *Ibidem*.

192 *Vide Helena Naksianowicz. Collages*, katalog wystawy, Kraków 1974, bs.

193 H. Bohdanowicz, *Twórczość Heleny Naksianowicz*, „Głos Nowej Huty” 1974, nr 44, s. 6.



Otwarcie wystawy Stanisławy Bolesławskiej *Malarstwo*, Galeria „Rytm”, luty 1975.

LISTOPAD

Wystawa Józefa Sumery *Malarstwo*

Józef Sumera (1923–2006) ukończył Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Pięknych we Wrocławiu w 1956 roku. Techniką, którą szczególnie lubił, było malarstwo akwarelowe. Bardzo często malował zimowe krajobrazy Beskidów. W Galerii „Rytm” zaprezentował trzydzieści pejzaży, namalowanych w technice olejnej i akwarelowej¹⁹⁴. W katalogu, zamiast tekstu kuratorskiego, znalazł się cytat z publikacji Aleksandra Wojciechowskiego *Z dziejów malarstwa pejzażowego*, opisujący twórczość Rousseau i Cézanne’a, których łączą uproszczona forma i jasna konstrukcja. Tę charakterystykę można odnieść także do prac Józefa Sumery¹⁹⁵.

194 Vide Józef Sumera. *Malarstwo*, katalog wystawy, Kraków 1974, bs.

195 Vide ibidem.

1975

LUTY

Wystawa Stanisławy Bolesławskiej *Malarstwo*

Stanisława Bolesławska (ur. 1929) ukończyła germanistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz Wydział Tkaniny Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1955 roku. Z Nową Hutą była związana od 1953 roku. W latach siedemdziesiątych pracowała w Biurze Oświaty na Wawelu. Uprawiała malarstwo sztalugowe oraz miniaturowe. Swoje prace prezentowała w Galerii „Rytm” dwukrotnie – w 1965 i 1970 roku. Na wystawie w lutym 1975 roku zostało pokazanych czternaście obrazów, między innymi *Ład*, *Daleka droga*, *Ikar*, *Lot*, *Drzewo* i *Ginący las*. W jej katalogu znalazł się fragment wiersza *Elegia podróżna* Wisławy Szymborskiej: „Wszystko moje, nic własnością, / nic własnością dla pamięci, / a moje dopóki patrzę”¹⁹⁶. Więcej o prezentowanych pracach możemy dowiedzieć się z recenzji Haliny Bohdanowicz, zamieszczonej w „Głosie Nowej Huty”. Autorka pozytywnie odnosi się w nim do malarstwa Bolesławskiej, podkreślając rozwój artystki i zainteresowanie się „współczesnością z szerokiego horyzontu, wyjście ku problemom globalnym, zafascynowanie kulą ziemską, przestrzenią i słońcem w kontekście człowieka z zielonej planety. Dziś jest to malarstwo wypowiadające się kolorytem jasnym, posługujące się ekspresją śmiało kreślonych linii, dające wrażenie ruchu, pędu, lotu”¹⁹⁷.

MARZEC

Wystawa Palmiry Gierwielaniec, Kazimierzy Maruchy, Gabrieli Rzeźnickiego i Ewy Żelewskiej *Malarstwo*

Prezentacja prac młodych artystów, którzy ukończyli Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie w 1974 roku. Jak podkreślał Andrzej Pollo, autor tekstu zamieszczonego w katalogu: „Wszystkich łączy wspólna skłonność do myślenia artystycznego w kategoriach abstrakcjonizmu, nieco dziś niemodnego, co nie oznacza, iż nieaktualnego. Na tym jednak koniec podobieństw. W istocie bowiem młodzi adepci sztuki prezentują całkowicie odmienne osobowości”¹⁹⁸. Palmira Gierwielaniec (ur. 1948) pokazała cztery obrazy wykonane w technice olejnej, pochodzące z 1974 roku: *Kompozycję*, *Akt*, *Leżącą* i *Pejzaż z postacią*. Punktem wyjścia jej obrazów jest postać ludzka, której formę artystka przedstawia za pomocą płaskich plam barwnych. Tyle samo prac zaprezentowała Kazimiera Marucha (ur. 1946). Ona także namalowała swoje obrazy w 1974 roku, dwa w technice olejnej, kolejne dwa w technice mieszanej – olejno-akrylowej. Zatytułowane *Oczekiwanie*, *Współczucie*, *Wrażenie* i *Zawijanie myśli*, są, zdaniem Andrzeja Pollo, przykładem przełożenia na język barw stanów psychicznych. „Jej dzieła pozbawione pierwiastka iluzyjności stanowią jakby autopsychobiografię autorki. Obrazy te [są] malowane szybko, nawet, powiedziałbym, pospiesznie, jednak ich koncepcja formalna zdradza, iż ową szybką notacją wrażeń

196 Stanisława Bolesławska. *Malarstwo*, katalog wystawy, Kraków 1975, bs.

197 H. Bohdanowicz, *Malarstwo Stanisławy Bolesławskiej*, „Głos Nowej Huty” 1975, nr 9, s. 6.

198 Andrzej Pollo [wstęp w:] *Malarstwo. Palmira Gierwielaniec, Kazimiera Marucha, Gabriel Rzeźnicki, Ewa Żelewska*, katalog wystawy, Kraków 1975, bs.

poprzedza długa, niepozabawiona refleksji kalkulacja¹⁹⁹. Na wystawie znalazły się trzy prace olejne Gabriela Rzeźnickiego (ur. 1946), powstałe w 1974 roku i zatytułowane *Pejzaż III, IV, V*. Artysta za pomocą plam barwnych konstruował krajobrazy. „W swoim doświadczeniu przejawia młody malarz znaczne wycucie i kulturę kolorystyczną, przy rozumieniu znaczenia płaskiej formy dla architektoniki płótna²⁰⁰ – zauważał recenzent. Ewa Żelewska (ur. 1948) pokazała pięć obrazów olejnych, namalowanych w latach 1974–1975. Ich tytuły to: *Trampolina, Pejzaż zimowy, Pejzaż, Mizeria i Galop*. Andrzej Pollo dostrzegł w jej malarstwie, zwłaszcza w sposobie budowania przestrzeni i formie postaci, wpływ Jerzego Nowosielskiego, który był jej profesorem²⁰¹. W „Głosie Nowej Huty” pojawiła się wzmianka o wystawie wraz ze zdjęciem²⁰².

MAJ

Wystawa Marii Tokarczyk²⁰³

Artystka zaprezentowała obrazy oraz plakaty. Wcześniej prace były pokazywane na wystawie w pięciu miastach szwedzkich, między innymi w Sztokholmie. Halina Bohdanowicz pisała: „W obrazach tych malarka, wykorzystując z kunsztem możliwości techniki akrylowej, z muślinową lekkością rozprósza biele zróżnicowanie – najwcześniejszej wiosny, kreuje wielobarwne aranżacje nadpłynięte soczystością – z pełni lata, silnie działa kolorami dojrzałej jesieni: rozżarzone złotem i rozpaloną czerwienią – tak nabrzmiałymi impastowym narzutem farb, że przedstawienia te zdają się kolorem niemal rzeźbione²⁰⁴. Osobną ekspozycję tworzył zbiór plakatów z lat 1973–1973, za które artystka otrzymała Grand Prix w krakowskim konkursie na najlepszy plakat²⁰⁵.

CZERWIEC

Wystawa Heleny Trzebiatowskiej

Helena Trzebiatowska ukończyła Wydział Architektury Wnętrz Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Artystka mieszkała w Nowej Hucie, a od 1972 roku pracowała w Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina. Na wystawie zostały zaprezentowane grafiki i kompozycje z drewna. Te ostatnie, wykonane z fragmentów konarów drzew, Halina Bohdanowicz określa jako „wyrafinowane w swym kształcie przedmioty użytkowe z przeznaczeniem dla naszych domów, klubów, hoteli²⁰⁶. Zbiór grafik liczył ponad pięćdziesiąt prac. Były to realizacje powstałe na potrzeby wydarzeń organizowanych przez Zakładowy Dom Kultury. Halina Bohdanowicz zwraca uwagę na ich kameralność, która „jest tu zgodna z przeznaczeniem dzieła jako ogłoszeniem wewnętrznym, informującym bywalców ZDK HiL. I jest niezwykle, że te »robocze« obwieszczenia stają dziś przed nami

199 Ibidem.

200 Ibidem.

201 Vide ibidem.

202 Vide (OKT), *Aktualne wystawy*, „Głos Nowej Huty” 1975, nr 15, s. 6.

203 Vide biogram artystki, s. 46.

204 H. Bohdanowicz, *Malarstwo i plakat Marii Tokarczyk*, „Głos Nowej Huty” 1975, nr 21, s. 7.

205 Vide ibidem.

206 Eadem, *Plastyka Heleny Trzebiatowskiej*, „Głos Nowej Huty” 1975, nr 23, s. 7.

jako zbiór dzieł prawdziwie artystycznych, układ tekstowy ograniczony do minimum, a cała chwytliwość zawarta jest w bogato rozbudowanej kompozycji plastycznej będącej parafrazą anonsowanej treści tematycznej²⁰⁷.

SIERPIEŃ

Wystawa Karola Muszkiet

Karol Muszkiet (1904–1993) ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie w 1929 roku. Studiował też w Akademii Sztuk Pięknych w Rzymie. Zajmował się rzeźbą, ale także konserwacją. Na wystawie w Galerii „Rytm” zaprezentował dwanaście rzeźb zatytułowanych: *Matka z dzieckiem, Grupa* (drewno polichromowane), *Siedząca* (gips, rzeźba ogrodowa), *Siedząca z dzieckiem i ptakiem, Radość życia, Plaża, Leżąca, Grupa matka z dzieckiem, Klęcząca, Matka tuląca dziecko, Wypoczynek, Siedząca* (gips). Ich uzupełnieniem było dwanaście szkiców rzeźbiarskich (gips), piętnaście rysunków oraz dwie kompozycje. W tekście zamieszczonym w katalogu Ignacy Trybowski tak podsumowuje twórczość artysty: „Charakterystyczną cechą wszystkich rzeźb Muszkiet jest ich zwartość. Są one bardzo spoiste. Muszkiet skupia formę albo ją piętrzy. Trzyma się kształtu i bryły kamienia czy pnia, nawet kiedy rzeźbi w materiale miękkim. Umiejętnie rozgrywa szeroko traktowane powierzchnie, zagłębienia i wypukłości, ze świadomością modelującej roli cieni i światła. Stosuje formę prężną od środka: siła, ruch, życie jakby budzą się, tkwiąc w rzeźbiarskiej bryle²⁰⁸.

Pokonkursowa wystawa nagrodzonych plastyków i fotografików w turnieju kulturalnym Huty im. Lenina²⁰⁹

PAŹDZIERNIK

Wystawa prac członków ogniska plastycznego działającego w Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina

Zaprezentowano prace: Zofii Bator, Wandy Chorobik, Jadwigi Godzik, Jana Godzika, Ryszarda Golińskiego, Zygmunta Kusiaka, Teodory Rucińskiej, Stanisława Sieradzkiego, Marii Szymańskiej i Krystyny Świder²¹⁰.

LISTOPAD

Wystawa Iwony Ornatowskiej i Roberta Gebethnera

Iwona Ornatowska (ur. 1949) i Robert Gebethner (ur. 1950) ukończyli Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Na wystawie każdy z twórców zaprezentował po dziewięć prac, wykonanych w technice mieszanej. Tytuły wybranych realizacji Iwony Ornatowskiej to: *Mata Hari, 12 listopad* [!], *Dla pani X, Wczoraj i E. Wedel*. Natomiast Robert Gebethner zaprezentował prace: *Lina, Miasto, Żyletka, Portret I, Moja „Pracownia własna”, Green, Andy W., Autoportret i Portret II*. W tekście zamieszczonym w katalogu Maciej Szybist

207 Ibidem.

208 I. Trybowski [wstęp w:] *Karol Muszkiet*, katalog wystawy, Kraków 1975, bs.

209 Vide *W Galerii „Rytm”*, „Głos Nowej Huty” 1975, nr 31, s. 2.

210 Vide O. Hutnicki, *Wystawa prac Klubu Plastycznego ZDK HiL*, „Głos Nowej Huty” 1975, nr 39, s. 6.

tłumaczy, skąd pomysł na wspólną wystawę artystów: „Ich malarstwo atakuje podobne problemy i prezentuje podobne wnioski: tyle że każde z nich robi to nieco w innym aspekcie i z odmiennymi skutkami”²¹¹. Obrazy Gebethnera autor nazywa „zniewagą rzuconą innej sztuce”²¹², natomiast twórczość Iwony Ornatowskiej określa mianem „sztuki walczącej”²¹³.

GRUDZIEŃ

Wystawy artystów nieprofesjonalnych

W galerii głównej zaprezentowano prace Zbigniewa Szymańczuka, natomiast w „sali imprezowej”²¹⁴ – realizację Andrzeja Wilka. W „Głosie Nowej Huty” znalazł się krótki tekst informacyjny, którego autor chwalił pomysł organizacji dwóch równoległych wystaw w Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina. Obaj artyści zaprezentowali swoje najnowsze prace malarskie²¹⁵.

1976

STYCZEŃ

Wystawa Marii Pinińskiej-Bereś, Ryszarda Kwietnia oraz Antoniego Porczaka

Czas trwania: 12–17.01.1976

Prezentacja w ramach IX Dni Poezji. W katalogu znalazły się biogramy artystów z wyszczególnionymi wystawami oraz reprodukcje wybranych prac²¹⁶. Ryszard Kwiecień (1930–2003) zaprezentował tkaniny, wcześniej pokazywane w Bergen w Norwegii. Do ich zobaczenia zachęca „Głos Nowej Huty”, podkreślając oryginalność²¹⁷. We wcześniejszym wydaniu tygodnika Halina Bohdziewicz opisała je następująco: „Tkaniny owe, jak się przyjęło nazywać: kastploty, są jak przedziwne obrazo-rzeźby kolażowe z gustem, oryginalne w materii, bogate fakturowaniem, piękne w kolorycie”²¹⁸. Prace Marii Pinińskiej-Bereś (1931–1999) zaprezentowano w wydzielonej przestrzeni. Bohdziewicz tak opisuje tę twórczość: „Wyjawia nam prawdy wywiedzione z przyrodzonych nam genów, z kobiecej intuicyjnej mądrości i już doświadczeń zapewne. Wszystko podane w charakterystycznej dla artystki czystej bieli i w różu, w starannym zestrojeniu kilku quasi-sprzętów domowych o symbolicznym znaczeniu – tak by sterylnie ewokować pożądany nastrój”²¹⁹. Rzeźby Antoniego Porczaka (ur. 1945), zdaniem Bohdziewicz, odznaczają się dużym ładunkiem emocjonalnym. „Idą od tych rzeźb impulsy ostrzegawcze ogromnej ekspresji”²²⁰.

211 M. Szybist [wstęp w:] Iwona Ornatowska, Robert Gebethner. *Malarstwo*, katalog wystawy, Kraków 1975, bs.

212 Ibidem.

213 Ibidem.

214 Prawdopodobnie chodzi o kawiarnię, w której także odbywały się wystawy.

215 Vide (okt.), *Wystawy, które warto obejrzeć*, „Głos Nowej Huty” 1975, nr 50, s. 6.

216 Vide *Maria Pinińska-Bereś, Ryszard Kwiecień, Antoni Porczak*, katalog wystawy, Kraków 1976, bs.

217 Vide „Głos Nowej Huty” 1976, nr 6, s. 7.

218 H. Bohdanowicz, *W Galerii „Rytm”*, „Głos Nowej Huty” 1976, nr 4, s. 7.

219 Ibidem.

220 Ibidem.



Otwarcie wystawy Marii Pinińskiej-Bereś – stypendystki Huty im. Lenina, Galeria „Rytm”, styczeń 1976.

Wystawa Andrzeja Mleczi

W tym samym czasie co powyższą wystawę w sali klubowej prezentowano w prace Andrzeja Mleczi (ur. 1949), w których zdaniem Haliny Bohdanowicz: „[artysta] mówi o rzeczach różnych, w tym i o nie zawsze wesołych, ale ubiera swe wyostrzone anegdoty w humor, tak że w gruncie rzeczy, choć często nas strofuje, czy nawet poucza – robi to w sposób wybornie rozładowujący atmosferę”²²¹.

221 Ibidem.

LUTY

Wystawa Wojciecha Krzywobłockiego *Grafika*

Wojciech Krzywobłocki (ur. 1938) ukończył Wydział Malarstwa i Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1965 roku. W latach 1974–1985 wykładał na Wydziale Grafiki w katowickiej filii macierzystej uczelni. Oprócz niej był związany także z Künstlerische Volkshochschule, Wiener Kunstschule w Wiedniu, oraz Uniwersytetem Sztuki w Linzu. Należał do grona stypendystów Huty im. Lenina. W katalogu zamieszczono tekst Andrzeja Sawickiego, który rozpoczyna się od analizy sztuki polskiej oraz światowej w drugiej połowie XX wieku. Następnie autor ukazuje drogę twórczą Wojciecha Krzywobłockiego, który pomimo wykształcenia malarskiego zajął się grafiką, co poprzedził eksperymentami z fotografią i z techniką powielania. Dodatkowo jest także autorem akcji, które przeprowadził między innymi na plenerze w Osiekach. Sawicki konkluduje: „Widziałbym zatem cztery podstawowe problemy twórczości Krzywobłockiego, wokół których koncentruje się zasadniczo większość jego działań artystycznych. Są to: problem przestrzeni, problem zwielokrotnienia, problem wzajemnych relacji pozytywu i negatywu, oraz problem jedności działania i dzieła”²²².



Otwarcie wystawy Andrzeja Pietscha, Galeria „Rytm”, październik 1976.

222 A. Sawicki [bez tytułu w:] *Krzysztof Krzywobłocki*, katalog wystawy, Kraków 1976, bs.

CZERWIEC

Wystawa Zbigniewa Bazieliha

Zbigniew Bazieliha to artysta nieprofesjonalny, z zawodu lekarz. Niewielkich rozmiarów prace przedstawiają pejzaże Bułgarii. Halina Bohdanowicz określiła je jako „nader osobisty pamiętnik z impresji każdego dnia”²²³. Prezentacja odbyła się w ramach bułgarskiego święta narodowego.

Wystawa akwafort i litografii Jöela Barillera

Jöel Bariller ukończył Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Pięknych w Paryżu. Na wystawie w Galerii „Rytm” zaprezentował prace z cykli *Wojna* oraz *Maski*. Recenzja wystawy, pióra Haliny Bohdanowicz, ukazała się w „Głosie Nowej Huty”. Autorka pozytywnie oceniła w niej warsztat artysty: „Każde z dzieł odznacza się czystością podania, nieporównaną precyzją w operowaniu filigranem kreski”²²⁴.

WRZESIEŃ

Wystawa nowohuckich artystów nieprofesjonalnych

Zaprezentowano obrazy oraz rzeźby takich twórców jak: Józef Biros, Eugeniusz Chocyk, Franciszek Kowalski, Władysław Suchojad, Zbigniew Szymańczuk i Franciszek Wiercioch²²⁵.

PAŹDZIERNIK

Wystawa grafik Andrzeja Pietscha

Andrzej Pietsch (1932–2010) ukończył Wydział Malarstwa i Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1958 roku, a następnie wykładał na macierzystej uczelni. Tworzył przede wszystkim w technikach akwaforty i sitodruku. Ponadto był taternikiem i alpinistą. Na wystawie w Galerii „Rytm” pokazano cykle jego akwafort *Podróż* oraz *Za oknem*. Halina Bohdanowicz w recenzji wystawy zwróciła uwagę na egzystencjalną wymowę zaprezentowanych prac: „Jest to grafika nade wszystko nasycona przekazem opowieści o grupach czy o tłumach ludzi, o naszej egzystencji, wzajemnych w świecie zależnościach, kontaktach czy przedzieleniach”²²⁶. Autorka podkreśliła także biegłość warsztatową artysty oraz symbolikę użytych barw²²⁷.

LISTOPAD

Wystawa Witolda Michalika *Akt psychologiczny*

Wernisaż: 10.11.1976

Witold Michalik (1905–1985) ukończył Politechnikę Krakowską w 1950 roku. Był jednym z założycieli Polskiego Towarzystwa Fotograficznego w Nowej Hucie (późniejszego Klubu Fotografów Amatorów). W Galerii „Rytm” zaprezentował fotografie. W „Głosie Nowej Huty” ukazały się dwie wzmianki o wystawie. W jednej z nich podkreślano sukcesy zagraniczne artysty²²⁸.

223 H. Bohdanowicz, *Urokliwy pamiętnik*, „Głos Nowej Huty” 1976, nr 24, s. 7.

224 Eadem, *Jöel Bariller w Galerii Rytm*, „Głos Nowej Huty” 1976, nr 25, s. 7.

225 Vide (OKT), *W Galerii „Rytm”*, „Głos Nowej Huty” 1976, nr 35, s. 7.

226 H. Bohdanowicz, *Grafika Andrzeja Pietscha*, „Głos Nowej Huty” 1976, nr 43, s. 5.

227 Vide ibidem.

228 Vide (jd), *Nagrody dla Witolda Michalika*, „Głos Nowej Huty” 1976, nr 47, s. 2.

GRUDZIEŃ

Wystawa Jadwigi Chomickiej-Krajewskiej *Malarstwo*

Czas trwania: grudzień 1976 – styczeń 1977

Jadwiga Chomicka-Krajewska (ur. 1919) studiowała na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (1944–1949). W katalogu znalazł się krótki tekst Anny Feiner, która podsumowała twórczość artystki następująco: „Krajewska maluje obrazy pełne poetyckiego widzenia świata, z charakterystyczną wrażliwością na kolor i światło. Tematyką jej obrazów są pejzaże i kwiaty, żywe, prawdziwe zarówno w charakterze, formie [jak] i nastroju”²²⁹. Jak podkreśla Feiner, twórczość Chomickiej-Krajewskiej bazuje na tradycji polskiego koloryzmu. W „Głosie Nowej Huty” ukazała się ponadto recenzja wystawy. Jej autorka – Halina Bohdanowicz – także porusza kwestię koloru: „Ogromną wartością jest tu kolor. To on decyduje o wyrazie. Przy tym z wielką swobodą pędzel sięga po silne nasycenia i w tym samym obrazie dobywa tony subtelne ledwie muśnięciem”²³⁰.

1977

STYCZEŃ

Wystawa Ludomira Śleńdzińskiego *Malarstwo*

Ludomir Śleńdziński (1889–1980) studiował w Sankt Petersburgu, po II wojnie światowej wykładał na Politechnice Krakowskiej (w latach 1948–1956 pełnił funkcję rektora uczelni). Na wystawie w Galerii „Rytm” zaprezentował piętnaście obrazów z lat 1967–1976, zatytułowanych: *Bachantki, Wiosna, Talia kart, Tarcze, Portret Pani, Portret córki, Zorze, Liść jesienny, Promenada, Portret Maryli Rogalewicz, Palmy wileńskie, Zwierzenia, Urbanilla, Czerwony karzeł, Pokusa*. W katalogu towarzyszącym ekspozycji znalazł się tekst Anny Feiner, w którym autorka skupiła się na biografii artysty oraz pokrótce scharakteryzowała zmiany w jego sposobie malowania. W pracach Ludomira Śleńdzińskiego widoczne są inspiracje malarstwem dawnym. Postaci ukazuje on na tle przywodzącym skojarzenia z tokańskim krajobrazem. Część portretów wpisana jest w schemat przypominający karty do gry²³¹. Halina Bohdanowicz w „Głosie Nowej Huty” tak scharakteryzowała malarstwo Ludomira Śleńdzińskiego: „W portretach wierny realistycznemu rodzajowi malarstwa Śleńdziński nie poprzestaje na tkance zewnętrznej, [...] ale dzieło pogłębia określając charakter postaci, często sięgając do przydania atrybutu, do usymbolizowania”²³².



Otwarcie wystawy *Ewy Woysym-Antoniewicz i Zofii Miler-Müller Malarstwo*, Galeria „Rytm”, marzec 1977

MARZEC

Wystawa *Ewy Woysym-Antoniewicz i Zofii Miler-Müller Malarstwo*,

Była to prezentacja prac matki i córki, pochodzących z rodziny artystycznej. Zofia Woysym-Antoniewicz malowała przede wszystkim kwiaty. Obok malarstwa zajmowała się również publicystyką i poezją. Zofia Miller-Müller była natomiast autorką pejzaży i portretów. W swoich pracach odnosiła się także do wydarzeń historycznych – świadczą o tym cykle *Monte Cassino* i *Powstanie Warszawskie*²³³. W „Głosie Nowej Huty” opublikowano informację o wystawie (wraz ze zdjęciem artystek), w której zachęcano do oglądania ekspozycji²³⁴.

229 A. Feiner [wstęp w:] *Malarstwo Jadwigi Chomickiej-Krajewskiej*, katalog wystawy, Kraków 1976, bs.

230 H. Bohdanowicz, *Malarstwo w Galerii „Rytm”*, „Głos Nowej Huty” 1977, nr 1, s. 5.

231 Vide A. Feiner [wstęp w:] *Malarstwo Ludomira Śleńdzińskiego*, katalog wystawy, Kraków 1977, bs.

232 H. Bohdanowicz, *Malarstwo Ludomira Śleńdzińskiego*, „Głos Nowej Huty” 1977, nr 3, s. 5.

233 Vide *Malarstwo Ewy Woysym-Antoniewicz, Zofii Miler-Müller*, katalog wystawy, Kraków 1977, bs.

234 Vide (OKT.) [bez tytułu], „Głos Nowej Huty” 1977, nr 12, s. 5.

KWIECIEŃ

Wystawa *Hutnicy rzeźbią i malują*

Pokaz pokonkursowy Turnieju Kulturalnego Huty im. Lenina. Wśród zaprezentowanych artystów znalazły się takie osoby jak między innymi: Józef Biros, Julia Killar, Feliks Kopeć, Krystyna Kozłowska, Anna Włodarczyk i Halina Wójcik. Wystawie towarzyszyła pozytywna recenzja autorstwa Haliny Bohdanowicz²³⁵.

1978

LUTY

Wystawa *Powrót do figuracji, czyli nowy realizm w sztuce francuskiej*

Wśród zaprezentowanych artystów znaleźli się między innymi: Lucien Fleury, Gérard Tisserand, Michel Tyszbat. Halina Bohdanowicz w recenzji podkreślała aktualność poruszanych tematów: „Artyści, których prace graficzne są tu prezentowane, są różnej narodowości wedle swego pochodzenia – wszakże działają we Francji, a mówią swą twórczością o sprawach nurtujących dziś ludzi niemal wszędzie”²³⁶. Wystawa została zorganizowana we współpracy Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina z Czytelnią Francuską w Krakowie.

CZERWIEC

Wystawa *twórców nieprofesjonalnych pochodzących z Nowej Huty*

Swoje rzeźby zaprezentowali tacy twórcy jak: Józef Biros, Eugeniusz Chocyk, Szczepan Ignaczyński, Feliks Kopeć, Franciszek Kowalski, Wiesław Kurzeja, Stanisław Pelatyński, Józef Pyrlik, J. Sokołowski, Franciszek Wierciach i Stanisław Wszolek. Natomiast autorzy prac malarskich to: Marian Dąbrowski, Wanda Chorobik, Józef Gałuszczyński, Zdzisław Gawlik, J. Godzik, Andrzej Kalita, Julia Killar, Stefan Kot, Zofia Kowalew, J. Krokosz, Jan Kukielka, A. Musiał, E. Przybylska, T. Rakoczy, Stanisław Sieradzki, Marian Siewior, E. Solecki, Władysław Suchojad, Zbigniew Szymańczuk, Maria Szymańska, Halina Wójcik i A. Zomek²³⁷.

1979

STYCZEŃ

Wystawa *Karola Muszkiety*²³⁸ – stypendysty Huty im. Lenina

Wernisaż: 9.01.1979

Na wystawie zaprezentowano małe formy rzeźbiarskie oraz rysunki²³⁹. Halina Bohdanowicz w swojej recenzji pozytywnie odnosi się do cyklu prezentacji stypendystów Huty im. Lenina. Ekspozycja Karola Muszkiety przypominała jej zdaniem pracownię artysty: „Przed nami nie



Wystawa *Powrót do figuracji, czyli nowy realizm w sztuce francuskiej*, Galeria „Rytm”, luty 1978.



Wystawa Bogusława Gabryśia – stypendysty Huty im. Lenina, Galeria „Rytm”, marzec 1979.

235 Vide H. Bohdanowicz, *Wystawa w Galerii „Rytm”*, „Głos Nowej Huty” 1977, nr 17, s. 10.

236 Vide eadem, *W Galeriach Nowej Huty*, „Głos Nowej Huty” 1978, nr 7, s. 5.

237 Vide „Głos Nowej Huty” 1978, nr 24, s. 4.

238 Vide biogram artysty, s. 63.

239 Vide ap., *Galeria „Rytm” zaprasza*, „Głos Nowej Huty” 1979, nr 1, s. 6.

tylko rzeźby już w pełni ukończone, ale mamy możliwość przyjrzenia się etapom procesu tworzenia. [...] Przydaje atmosfery fragment warsztatu – więc tworzywo różnego rodzaju, narzędzia, nawet fartuch roboczy, którym artysta osłania się od grudek gipsu, odprysku drewna czy plamy farby przy polichromowaniu rzeźby²⁴⁰.

LUTY

Wystawa sztuki papierowej Wojciecha Krzywobłockiego²⁴¹ – stypendysty Huty im. Lenina

Artysta zaprezentował czarno-białe serigrafie, podzielone na cykle. Halina Bohdanowicz, autorka recenzji zamieszczonej w „Głosie Nowej Huty”, tak opisała pokazane prace: „Rzeczowe elementy pochwycone aparatem fotograficznym dają ciekawą dla oka kompozycję, ale ukazane na przemian w pozytywie i negatywie, a nawet w nałożeniu się tych ujęć – przeprowadzają nas do zastanowienia się nad pozaplastyczną treścią tych przekazów, nad zawartą w nich stroną ideową²⁴²”.

MARZEC

Wystawa Bogusława Gabryśa – stypendysty Huty im. Lenina

Bogusław Gabryś (1938–2013) ukończył Wydział Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1962 roku. Oprócz działalności artystycznej zajmował się także organizacją i kuratorowaniem wystaw i projektów. Prezentacja w Galerii „Rytm” składała się z rzeźb i płaskorzeźb powstałych w latach 1973–1974, w których artysta ukazał hutników w czasie pracy oraz odpoczynku. Towarzyszył jej katalog²⁴³. Halina Bohdanowicz podkreślała ważność tej wystawy ze względu na wybór tematu, zwracając uwagę przede wszystkim na pracę *Hutnikom*: „Jest to dzieło, które w szczególny sposób jest tu pomnikowe. Chciałoby się je widzieć w stosownym do otoczenia powiększeniu i oczywiście zrealizowane ze stopu metali, na poczesnym miejscu tej industrialnej dzielnicy Krakowa²⁴⁴”.

KWIECIEŃ

Wystawa Krzysztofa Wejmana *Grafika*

Krzysztof Wejman (ur. 1939) ukończył Wydział Scenografii Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1963 roku. Jego indywidualne wystawy odbyły się w Londynie, Wiedniu, Florencji, Amsterdamie oraz Sztokholmie. Był laureatem pierwszej nagrody na V Biennale Młodych w Paryżu (1967). W katalogu prezentacji w Galerii „Rytm” znalazł się krótki tekst jego autorstwa, w którym artysta tak podsumowuje swoją twórczość: „Ludzie i ich twarze przechodzą, a czasem zostają zatrzymane jako wyobrażenia faktów i idei istnienia – jako samo życie, są filmowymi migawkami ich losów. Człowiek jest wtłoczony w tryb bezsensownej – wydawałoby się – i zmechanizowanej cywilizacji wielkich miast, jest unicestwiony jako jednostka – jest człowiekiem bez twarzy. Obrazy moje są rozważaniem na te tematy, jestem bowiem



Otwarcie wystawy Bronisława Liberdy, Galeria „Rytm”, lipiec 1979.

jednym z wielu. Nierzadko wszystko w moich obrazach może wydać się zamazane, sytuacje niejasne, granice doznań pozacierane. Tworzenie mimo wszystko przejawów niedoskonałości i nietrwałości jest dla artysty jedynym sposobem przekazania swych myśli, próbą odróżnienia się od innych, a równocześnie chęcią bycia jednym z ludzi²⁴⁵”.

MAJ

Wystawa artystów nieprofesjonalnych

Prezentacji towarzyszył katalog²⁴⁶.

LIPIEC

Wystawa Bronisława Liberdy

Bronisław Liberda (ur. 1937) ukończył Gimnazjum Pedagogiczne w Orłowej i szkołę muzyczną w Trzyńcu. Pracował jako nauczyciel, był także kierownikiem artystycznym Teatru Lalek Bajka w Czeskim Cieszynie, jak również reżyserem, scenografem, autorem muzyki. Malarz i grafik, autor ilustracji oraz wieczorynek dla Telewizji Czeskiej. W archiwum Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida znajduje się wniosek z 14.06.1979 roku, podpisany przez dyrektora Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina Danutę Szymońską, o zgodę na zorganizowanie wystawy w dniach 10.07–6.08.1979 roku, skierowany do Polskiego Związku Kulturalno-

245 K. Wejman [wstęp w:] *Krzysztof Wejman. Grafika*, katalog wystawy, Kraków 1979, bs.

246 Na podstawie terminarza wystaw na rok 1979/1980, op. cit.

240 H. Bohdanowicz, *Rzeźby Karola Muszkietta*, „Głos Nowej Huty” 1979, nr 3, s. 5.

241 Vide biogram artysty, s. 66.

242 H. Bohdanowicz, *Grafika Krzywobłockiego*, „Głos Nowej Huty” 1979, nr 6, s. 7.

243 Na podstawie terminarza wystaw na rok 1979/1980, archiwum Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida.

244 H. Bohdanowicz, *Bogusław Gabryś – hutnikom*, „Głos Nowej Huty” 1979, nr 12, s. 6.

-Oświatowego w Czeskim Cieszynie. W archiwum odnajdujemy także pismo do Urzędu Celnego w Cieszynie z prośbą o odprawę warunkową prac artysty na potrzeby organizowanej prezentacji. W załączniku znalazł się wykaz dwudziestu prac olejnych namalowanych w latach 1977–1979. Prezentacji towarzyszył katalog²⁴⁷.

WRZESIEŃ

Wystawa Józefa Sobór-Kruczek *Malarstwo – pejzaż, aplikacje*

Czas trwania: 11–24.09.1979

Józefa Sobór-Kruczek (ur. 1930) ukończyła Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1955 roku. Z Nową Hutą związana od 1956 roku. Wieloletnia instruktorka w ognisku plastycznym działającym w Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina. Zajmowała się rysunkiem, grafiką i tkaniną artystyczną. W katalogu towarzyszącym wystawie zreproduковано trzy prace – dwie tkaniny oraz obraz²⁴⁸. W „Głosie Nowej Huty” ukazała się krótka wzmianka o wystawie. Prace artystki opisano następująco: „Pejzaże Józefa Sobór-Kruczek atakują swoim kolorytem dramatycznym i ekspresyjnym. Ów niebanalny koloryt połączony jest w pejzażach [...] z realizmem, niosącym w swej treści codzienność sytuacji i fotografie wrażeń”²⁴⁹.

Wystawa *Malarstwo Krzysztofa Kiwerskiego – stypendysty Huty im. Lenina*

Krzysztof Kiwerski (ur. 1948) ukończył Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Jest laureatem licznych wyróżnień, między innymi drugiej nagrody na VII Festiwalu Współczesnego Malarstwa Polskiego w Szczecinie (1974), brązowego medalu na Ogólnopolskiej Wystawie *Bielska Jesień* (1975) i nagrody specjalnej na VII Ogólnopolskiej Wystawie Sztuki *Spotkania Krakowskie* (1977). W katalogu towarzyszącym ekspozycji w Galerii „Rytm” znalazły się reprodukcje trzech obrazów (bez podpisów) – pierwszy to abstrakcja geometryczna, dwa kolejne to realistyczne przedstawienia fragmentów maszyn²⁵⁰.

PAŹDZIERNIK

Wystawa Edwarda Frączka

Czas trwania: do 27.10.1979

Edward Frączek (1919–2013) był pracownikiem technicznym Fabryki Naczyń Emaliowanych w Olkuszu²⁵¹. W Galerii „Rytm” zaprezentowano jego prace metaloplastyczne. W „Głosie Nowej Huty” zachęcano do zwiedzania wystawy, podkreślając, że może być ona szczególnie interesująca dla nowohuckich metaloplastyków²⁵².



Otwarcie wystawy Krzysztofa Kiwerskiego *Malarstwo*, Galeria „Rytm”, wrzesień 1979.

LISTOPAD

Wystawa *Sztuka kinetyczna Piotra Bożyka – stypendysty Huty im. Lenina*

Piotr Bożyk (ur. 1944) ukończył Wydział Form Przemysłowych Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1969 roku i studia podyplomowe na Uniwersytecie Kansas. Na wystawie w Galerii „Rytm” zaprezentował dziewięć prac (między innymi: *Nie uciekniesz*, *Wzrost*, *Układ zmienny*), dwie z nich znalazły się w katalogu. Artysta jest też autorem krótkiego tekstu. Deklaruje w nim, że sztuka kinetyczna fascynuje go od czasów studiów w Akademii. Zachęca także do współtworzenia prac, do wpływania na ich ruch i do naprawy: „Najbardziej cieszy mnie, gdy obserwuję, jak zwiedzający sami naprawiają uszkodzone przez poprzedników złącza, dźwignie, wielokrążki...”²⁵³. Dodaje także: „Poprzez »odkrytą« zasadę konstrukcji zachęcam do rozumienia zależności technicznych poszczególnych elementów wywołujących ostateczny efekt ruchu”²⁵⁴. W recenzji wystawy, pióra Haliny Bohdanowicz, znalazł się akapit poświęcony światowej sztuce kinetycznej, który stanowi wstęp do omówienia twórczości Piotra Bożyka. Dodatkowo autorka opisuje prace, podkreślając ich interaktywność²⁵⁵.

253 P. Bożyk [wstęp w:] *Piotr Bożyk. Sztuka kinetyczna*, katalog wystawy, Kraków 1979, bs.

254 Ibidem.

255 Vide H. Bohdanowicz, *Sztuka kinetyczna Piotra Bożyka*, „Głos Nowej Huty” 1979, nr 46, s. 5.

247 Vide ibidem.

248 Vide Józefa Sobór-Kruczek. *Malarstwo – pejzaż, aplikacje*, katalog wystawy, Kraków 1979, bs.

249 (R.K.), *W Galerii „Rytm”*, „Głos Nowej Huty” 1979, nr 38, s. 5.

250 Vide Krzysztof Kiwerski. *Malarstwo*, katalog wystawy, Kraków 1979, bs.

251 Na podstawie terminarza wystaw na rok 1979/1980, op. cit.

252 Vide (OKT.), *Co nowego na wystawach*, „Głos Nowej Huty” 1979, nr 42, s. 5.



Wystawa Piotra Bożyka *Sztuka kinetyczna*, Galeria „Rytm”, listopad 1979.

GRUDZIEŃ

Wystawa *Malarstwo – rzeźba* Krystyny Borkowskiej-Niemojewskiej – stypendystki Huty im. Lenina

Krystyna Borkowska-Niemojewska (1923–2016) ukończyła Wydział Konserwacji Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1952 roku. Tworzyła przede wszystkim rzeźby ceramiczne, ale sięgała także po inne materiały, takie jak brąz czy mosiądz. W jej malarstwie częstym tematem były konie²⁵⁶. Wystawie w Galerii „Rytm” towarzyszył katalog, w którym znalazły się tekst dotyczący twórczości artystki, krótki biogram oraz reprodukcje dwóch prac.

256 Vide Krystyna Borkowska-Niemojewska. *Malarstwo – rzeźba* [w:] Krystyna Borkowska, katalog wystawy, Kraków 1979, bs.

Część II

**Prezentacje –
Plastycy
Nowej Huty**

Pierwszy cykl wystaw Prezentacje – plastycy Nowej Huty

Migracja artystów do Nowej Huty rozpoczęła się już na początku lat pięćdziesiątych. Jednymi z pierwszych byli: Ewa Buczyńska-Gabrysiak, Walenty Gabrysiak, Marian Kruczek, Józefa Sobór-Kruczek, Julian Jończyk i Jerzy Wroński. Nie dysponujemy dokładnymi statystykami²⁵⁷, przyjmuje się jednak, że w dzielnicy w ciągu kilku dekad mieszkało ponad stu twórców²⁵⁸. Za przeniesieniem się do Nowej Huty często przemawiały argumenty nie ideologiczne, ale praktyczne – możliwość uzyskania samodzielnej pracowni, a nawet mieszkania. Nowoczesne rozwiązania budowlane pozwoliły na powstanie ponad osiemdziesięciu pracowni²⁵⁹. Ponad dwadzieścia powstało dzięki adaptacji strychów i piwnic²⁶⁰. Pierwsze pracownie były zlokalizowane na osiedlach: Centrum C, Centrum D, Kolorowym, Stalowym i Uroczym²⁶¹.

Artyści mieszkający w Nowej Hucie potrzebowali miejsc do prezentacji sztuki. Chcieli także manifestować swoją obecność. Pierwsze wystawy popularyzujące dokonania środowiska nowohuckiego odbyły się w Salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy alei Róż (była to *Pierwsza Zbiorowa Wystawa Prac Artystów Nowej Huty*, czynna w dniach 15.04–7.05.1961 roku, zorganizowana z inicjatywy Wydziału Kultury Dzielnicowej Rady Narodowej²⁶²), bibliotece na osiedlu Stalowym oraz szkole podstawowej na osiedlu Teatralnym (zorganizowana z inicjatywy redakcji „Polityki”)²⁶³. O jednej z takich wystaw, zatytułowanej *Grupy plastyków Nowej Huty 1962/1963*, wspomniano (nie podając miejsca ekspozycji) w „Głosie Nowej Huty” przy okazji prezentacji sylwetki Tadeusza Knausa²⁶⁴.

Te wydarzenia nie zaspokajały jednak potrzeb środowiska. Lokalna twórczość nie była wystarczająco popularyzowana wśród mieszkańców dzielnicy²⁶⁵. Dla uczczenia piętnastej rocznicy Nowej Huty oraz dziesiątej Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina w ramach III Olimpiady Kulturalnej Huty im. Lenina ogłoszono organizację serii wystaw zatytułowanej *Prezentacje – Plastycy Nowej Huty*. Trwał on od lutego 1965 do lutego 1966 roku, a jego organizatorami byli Anna Siatkowska – kierownik Wydziału Kultury Dzielnicowej Rady Narodowej, Jan Żabicki – kierownik Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina oraz Janusz Trzebiatowski – komisarz wystaw. Celem cyklu było upowszechnianie dorobku twórców nowohuckich²⁶⁶.

Pierwsze informacje o planowanym cyklu zamieszczono w „Głosie Nowej Huty” w grudniu 1964 roku. Zachęcano w nim artystów do zgłaszania się, podając nazwiska tych, których udział został potwierdzony. Byli to: Stanisława Bolesławska, Anna Lutomska, Jan Maniecki, Ryszard Mrozowski i Ewa Ottenbreit-Mrozowska. Zgłoszenia przyjmowali sekretariat Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina oraz Janusz Trzebiatowski²⁶⁷. W styczniu 1965 roku na łamach tego samego tygodnika pojawił się artykuł Janusza Trzebiatowskiego wyjaśniający założenia *Prezentacji – Plastyków Nowej Huty*. Autor przytacza w nim fragment manifestu cyklu, który został później zamieszczony w katalogach wystaw: „W 15-letnim dorobku Nowej Huty szczególnie miejsce zajmuje rozwój życia kulturalnego, a w tym rozwój naszego środowiska plastycznego. Środowisko artystów plastyków Nowej Huty stanowi istotny czynnik w kształtowaniu kultury naszej dzielnicy”²⁶⁸. Te dwa zdania, w opinii Janusza Trzebiatowskiego, są informacją „o wkładzie środowiska plastyków w powstającą dzielnicę o jakże odmiennym charakterze od pozostałych miast w Polsce”²⁶⁹. Seria prezentacji miała unaocznic stałe miejsce sztuki w społeczeństwie, co było często pojawiającym się hasłem w dyskusji publicznej²⁷⁰. Jak zapewniał Janusz Trzebiatowski, artyści nowohuccy w ramach tego projektu wystawienniczego wychodzili na spotkanie społeczeństwu oraz mecenasom państwowym. Kontynuował, zwracając się do tych ostatnich, iż brak z ich strony zainteresowania, aby polepszyć sytuację materialną twórców. Dodawał, że Huta im. Lenina nie wspomaga tej grupy zawodowej wystarczająco, stąd też prawie dziewięćdziesiąt procent jej członków było związanych zarobkowo z Krakowem²⁷¹. W kolejnym artykule, który ukazał się dwa miesiące po inauguracji cyklu, przytoczono słowa Janusza Trzebiatowskiego, który zwrócił uwagę na edukacyjny charakter tego projektu: „Istotną sprawą jest ponadto walka z »kiczem«, co w naszej dzielnicy ma szczególne znaczenie. Ważny jest również fakt, iż dotychczasowe wystawy urządzone były w okresie trwania III Olimpiady Kulturalnej HiL. W związku z tym

257 Według „Głosu Nowej Huty” w 1964 roku w dzielnicy mieszkało pięćdziesięciu twórców (vide (bs), *Plastycy Nowej Huty prezentują swój dorobek*, „Głos Nowej Huty” 1964, nr 50, s. 7), natomiast w publikacji Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina mowa o sześćdziesięciu (vide ZDK HiL *po 10 latach*, op. cit., s. 31).

258 Vide A. Siatkowska, *Życie kulturalne Nowej Huty*, op. cit., s. 115.

259 Historię budowy części z pracowni szerzej przytacza Janusz Trzebiatowski (vide s. 88–89).

260 Vide A. Siatkowska, *Życie kulturalne Nowej Huty*, op. cit.

261 Vide ibidem.

262 Vide H. Bohdanowicz [wstęp w:] *Prezentacje 70. II cykl wystaw Plastycy Nowej Huty. Galeria Rytm*, katalog wystawy, Kraków 1970, s. 10.

263 Vide A. Siatkowska, *Życie kulturalne Nowej Huty*, op. cit., s. 116.

264 Vide „Głos Nowej Huty” 1965, nr 37, s. 6.

265 Vide (bs), *Plastycy Nowej Huty prezentują swój dorobek*, op. cit., s. 7.

266 Vide „Głos Nowej Huty” 1965, nr 5, s. 6.

267 Vide (bs), *Plastycy Nowej Huty prezentują swój dorobek*, op. cit.

268 A. Siatkowska, J. Żabicki [wstęp w:] *Wystawa. Plastycy Nowej Huty*, katalog wystawy Andrzeja Nowaka, Kraków 1965, bs.

269 J. Trzebiatowski, *Plastycy Nowej Huty zaprezentują wkrótce swój dorobek*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 4, s. 3.

270 Vide J. Opaska, *O sztukę socjalistyczną w treści i narodową w formie. Konferencja w Nieborowie 12–13 lutego 1949 roku*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 2000, nr 6, s. 121.

271 Vide J. Trzebiatowski, *Plastycy Nowej Huty zaprezentują wkrótce swój dorobek*, op. cit.

organizowano liczne wycieczki dla pracowników huty, w czasie których poza zwiedzaniem zapoznawano ich z twórczością naszych plastyków. A tego rodzaju wystaw na dobrym poziomie mieliśmy w ciągu 15 lat istnienia Huty nie tak wiele²⁷². Za ważny aspekt cyklu uznał umożliwienie artystom prezentacji swoich prac, a niektórym – debiutu (wspomina o pięciu takich osobach)²⁷³, jak również organizację spotkań twórców z mieszkańcami, pozwalającą na wymianę doświadczeń i opinii oraz nawiązanie kontaktów. Jak twierdził, tego typu wydarzenia były organizowane w Nowej Hucie po raz pierwszy. Widzowie mieli też możliwość zakupu prac z wystawy. Kurator cyklu dowodził: „Ma to olbrzymie znaczenie dla odbiorcy. Dzięki temu bowiem oryginalne dzieło sztuki może dotrzeć do prywatnych mieszkań. Z drugiej strony, dokonywane transakcje choć w części rekompensują poważny wkład pracy i koszty, jakie poniósł każdy autor przy organizowaniu swojej wystawy²⁷⁴. Łyżką dziegciu w tej beczce miodu była postawa Huty im Lenina, która mimo trwania szóstej prezentacji nie zakupiła żadnej pracy, nikt z jej przedstawicieli nie pojawił się też na żadnym z wernisarzy²⁷⁵. W artykule przytoczone zostały także kwoty, które poszczególne jednostki przeznaczyły na zakupy dzieł: trzydzieści tysięcy złotych – Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej Miasta Krakowa, dwadzieścia tysięcy złotych – Wydział Kultury Dzielnicowej Rady Narodowej, trzy tysiące złotych – Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych (WKZZ). Prace pozyskane z tych funduszy miały być załączkiem kolekcji prezentowanej w siedzibie Zakładowego Domu Kultury, czyli w pewnym sensie darem dla Huty im. Lenina. Stąd też oburzenie autora tekstu na brak zaangażowania kombinatu²⁷⁶.

O powodach organizacji cyklu wspomina także Jan Żabicki, który obok nawiązaniu kontaktów ze środowiskiem artystów nowohuckich wymienia potrzebę kontynuacji programu wystawienniczego w Galerii „Rytm”²⁷⁷.

W ramach pierwszego cyklu zorganizowano dwadzieścia jeden indywidualnych prezentacji, zmienianych co dwa tygodnie, z wyjątkiem okresu wakacyjnego. Zdarzało się również, że nie było dłuższej przerwy między następującymi po sobie prezentacjami – na przykład zamknięcie wystawy Józefy Sobór-Kruczek przypadło na dzień przed otwarciem wystawy Tadeusza Knausa. Jest to dowód na niezwykle intensywność pracy organizatorów. Podsumowaniem cyklu była wystawa grupowa, otworzona w marcu 1966 roku. Została ona następnie przeniesiona do Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim, a później pokazana w wybranych miastach wojewódzkich²⁷⁸.

Do ekspozycji przygotowano program towarzyszący. Obejmował on spotkania z artystami (zorganizowano ich osiemnaście), „w których pewnym novum było wprowadzenie odczytów na temat sztuki w nawiązaniu do aktualnej wystawy i jej twórcy”²⁷⁹.

Każdej z prezentacji towarzyszyły plakat oraz katalog (o łącznym nakładzie 2100 egzemplarzy²⁸⁰) w formie czterostronicowej ulotki formatu A5. W środku znajdował się manifest Anny Siatkowskiej oraz Jana Żabickiego, przedstawiciele organizatorów, czyli Wydziału Kultury Dzielnicowej Rady Narodowej oraz Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina. Poniżej przedstawiano sylwetkę artysty wraz z jego zdjęciem portretowym. Na drugiej stronie wymieniano prace prezentowane na wystawie. Na zewnętrznych stronach ulotki umieszczano wignetę autorstwa Jana Manieckiego oraz nazwę cyklu. Dodatkowo ukazała się publikacja dotycząca wystawy grupowej oraz katalog zbiorczy, który powstał we współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Sztuk Pięknych po przeniesieniu ekspozycji podsumowującej cykl do Pałacu Sztuki²⁸¹.

Doceniając zaangażowanie miejscowych artystów na rzecz rozwoju i propagowania sztuki w Nowej Hucie, Ministerstwo Kultury i Sztuki wraz z nowohuckim Wydziałem Kultury Dzielnicowej Rady Narodowej przyznały nagrody oraz wyróżnienia osobom szczególnie aktywnym na tym polu²⁸². Zakupiono także pięćdziesiąt dwie prace za kwotę 95 000 złotych²⁸³.

„Głos Nowej Huty” włączył się w promocję cyklu, prezentując na swoich łamach sylwetki artystów²⁸⁴. Miały one najczęściej charakter informacyjny, choć wśród nich można odnaleźć pochlebne recenzje, podkreślające duże zainteresowanie, jakim cieszyły się wystawy²⁸⁵. Projekt został zwieńczony podsumowującym dodatkiem specjalnym do tygodnika. Wieści o cyklu dochodziły także poza Nową Hutę. Maciej Gutowski na łamach „Dziennika Polskiego” chwalił organizację wystaw, choć zwrócił także uwagę na nierówny poziom prezentowanych prac. Wydzwięk artykułu jest jednak pozytywny, zwłaszcza w odniesieniu do pokazywanej sztuki. Autor podsumowuje ekspozycję: „Jej ogólną cechą jest młodość i świeżość. Stosunkowo dużo prób szczerych, brak zrutynowania i zmanierowania. A prace przynajmniej kilku artystów należy ocenić bardzo wysoko”²⁸⁶. Wśród wymienionych twórców znaleźli się: Marian Garlicki, Anna Krasowska-Lutomska, Marian Kruczek, Eugeniusz Mucha, Nikodem Pułka, Józefa Sobór-Kruczek i Józef Szajna²⁸⁷. Gutowski kończy jednak artykuł następującymi słowami: „Tę listę można by oczywiście rozszerzyć o jeszcze kilka dalszych nazwisk. Wydaje się jednak, że w całej imprezie najmniej ważne są cenzurki i wzajemne porównania”²⁸⁸.

272 B. Styło, *Rok plastyki nowohuckiej*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 15, s. 3.

273 Vide ibidem.

274 Ibidem.

275 Już w dodatku nadzwyczajnym do „Głosu Nowej Huty” z 1966 roku odnajdujemy jednak zdjęcie ze spotkania z jednym z artystów, na którym pojawili się Antoni Dałkowski – sekretarz Rady Zakładowej Huty im. Lenina oraz Kazimierz Kuraś – poseł na sejm.

276 Vide B. Styło, *Rok plastyki nowohuckiej*, op. cit.

277 Vide J. Żabicki, dodatek nadzwyczajny do „Głosu Nowej Huty”, 1966, bs.

278 Vide B. Stano, *Artysta w fabryce*, op. cit., s. 320.

279 J. Trzebiatowski, dodatek nadzwyczajny do „Głosu Nowej Huty”, op. cit.

280 Vide ibidem.

281 Vide ibidem.

282 Vide *ZDK HIL po 10 latach*, op. cit.

283 Vide ibidem.

284 Vide J. Trzebiatowski, *Plastycy Nowej Huty zaprezentują wkrótce swój dorobek*, op. cit.

285 Vide B. Styło, *Rok plastyki nowohuckiej*, op. cit.

286 M. Gutowski, *Wiadomości plastyczne. Plastycy Nowej Huty*, „Dziennik Polski” 1966, nr 68, s. 6.

287 Vide ibidem.

288 Ibidem.

Artykuł dotyczący wystaw pojawił się także w „Tygodniku Powszechnym”. Zaczyna się on stwierdzeniem, że błędem jest myślenie o braku zainteresowania sztuką „na peryferiach wielkich miast”²⁸⁹. Jako przykład podaje cykl *Prezentacje – Plastcy Nowej Huty* i jego ogromną popularność, która ściągnęła do Nowej Huty także mieszkańców starego Krakowa. W kolejnej części tekstu pojawia się opis tego przedsięwzięcia (rytm zmiany wystaw, wykłady, informacja o plakatach i ulotkach, oprowadzania dla młodzieży szkolnej i pracowników Huty im. Lenina), który kończy się podsumowaniem: „Nowohucka impreza plastyczna stała się ważnym wydarzeniem zarówno dla społeczeństwa, jak i dla twórców”²⁹⁰. Także wystawa grupowa została oceniona bardzo wysoko: „Prace utrzymane w ramach tradycyjnej podmiotowości jakby uzupełniają dzieła prezentujące nurt bezprzedmiotowy. Są na wystawie obrazy pełne lirycznego nastroju, kompozycje o brutalnej ekspresji, portrety ludzi i portrety ludzkich niepokojów, obserwacje świata, zarejestrowane przy pomocy pospolitych realiów i wizje ujawnione w systemie znaków plastycznych – w wielu wypadkach – oryginalnych. Grafika, rzeźba, malarstwo, rysunek, kompozycje z tkanin tworzą niespodziewanie pewną całość, bogatą, różnorodną. Są na tej wystawie dzieła dojrzałe, znakomite i prace tylko poprawne, przeciętne, ale uderzające jest to, że wszystkie te wypowiedzi artystyczne stają się ważne i potrzebne”²⁹¹.

Łącznie wystawy z tego cyklu w Galerii „Rytm” zobaczyło ponad 90 000 osób²⁹², co odnotował i skomentował Maciej Gutowski: „Frekwencja na poszczególnych wystawach była bardzo duża, na pewno większa niż na wszystkich nowohuckich ekspozycjach i jedna z większych w Krakowie. Bądźmy szczerzy, czasem nieco przypadkowa – ktokolwiek w jakimkolwiek celu wchodzi do Domu Kultury, musi przynajmniej zawadzić o wystawę. Ale wielu zostaje. W ten sposób pozyskano nowych widzów i na pewno – bo inaczej być nie może – niektórych zarazono bakcylem zainteresowania sztuką”²⁹³.

Sukces cyklu sprawił, że zdecydowano się jeszcze na trzy jego odsłony. Ostanía edycja, zaplanowana na 1989 rok, nie odbyła się ze względu na wydarzenia w kraju.

289 S.P., *Dobry „rok plastyki Nowej Huty”*, „Tygodnik Powszechny” 1966, nr 20, s. 4.

290 Ibidem.

291 Ibidem.

292 Vide M. Gutowski, *Wiadomości plastyczne*, op. cit., s. 30.

293 Ibidem.

Wywiady

O sobie prześmiewczo.

Janusz Trzebiatowski

Kraków, 25.08.2018

SZTUKA W NOWEJ HUCIE

Mieliśmy różne szalone pomysły, a był to czas, który pozwalał na ich realizację. Na przykład stworzyliśmy Galerię Plakatu. Powstała z dwóch zestawionych wiat przystanku tramwajowego, które ustawiliśmy wprost na chodniku. Dostaliśmy je w prezencie od MPK. Wtedy artystom sprzyjały także przedsiębiorstwa państwowe. W galerii prezentowaliśmy plakaty artystyczne, między innymi do spektakli Teatru Ludowego. To były lata siedemdziesiąte, do każdego przedstawienia w Teatrze Ludowym wydawano plakat projektowany przez twórcę nowohuckiego, między innymi Wojciecha Krzywobłockiego, Zbigniewa Lutomskiego, Jerzego Wrońskiego, Mariana Garlickiego. Większość plakatów naturalnie ja zaprojektowałem. Także wystawa otwierająca Galerię Plakatu była oczywiście prezentacją moich dzieł. Galeria była dostępna całą dobę, jej publicznością byli przechodnie – mieszkańcy Nowej Huty i przyjezdni, którzy idąc chodnikiem, zderzali się ze sztuką. Cały czas wychodziliśmy z nowymi ideami artystycznymi do społeczeństwa. Jako Stowarzyszenie Twórcze „Nowa Huta” we współpracy ze Spółdzielnią Mieszkaniową „Hutnik”, wówczas największą spółdzielnią mieszkaniową w Polsce, postanowiliśmy organizować wystawy w SM „Hutnik” i wydawać albumy z barwnymi reprodukcjami prac artystów. Bodajże było to dziesięć dużych, kolorowych zdjęć. Pierwszy album był Trzebiatowskiego, jako inicjatora. Także po to, by na sobie doświadczyć możliwości realizacji tego przedsięwzięcia. Nakład każdego katalogu był dzielony na trzy, niekoniecznie równe, części. Pierwszą część dostawał artysta. Drugą rozdawano na wernisażu. Trzecią, w postaci samych reprodukcji, oprawiano w szkło i zawieszano na klatkach schodowych bloków spółdzielczych. I proszę sobie wyobrazić, pewnego dnia dzwoni do mnie prezes Lech Kmiotowicz (wielka postać promująca twórców) z informacją, iż ukradziono połowę reprodukcji. Ludzie przenieśli je do swoich mieszkań. Sztukę współczesną! O to nam chodziło! O osadzenie współczesnego artysty w nowym społeczeństwie. W tym przypadku zniknięcie obrazków było sukcesem. W tamtym czasie było nas – artystów profesjonalnych – ponad stu w Nowej Hucie. Samo Stowarzyszenie Twórcze „Nowa Huta” miało dwudziestu czterech członków. Głównie młodych buńczucznych, a działalność Stowarzyszenia ukierunkowana była na całe środowisko. W mojej pracowni w Czyżynach usankcjonował się,

na spotkaniu z Anną Siatkowską i Lechem Kmiotowiczem, przy winie, pomysł na zwiększenie liczby pracowni artystycznych. Zauważyłem, że nowo powstające bloki na ostatnim piętrze mają przestrzeń izolacji termicznej metrowej wysokości. Wystarczyło dodać półtora metra i pracownia gotowa! I proszę sobie wyobrazić, że w czasie tego jednego spotkania stworzyliśmy czterdzieści dwie pracownie, które powstały w ciągu półtora roku! U mnie była komisja przydziału, w skład której wchodziliśmy ja – Trzebiatowski – Siatkowska i Kmiotowicz. Uważałem, że pracownie powinny trafić do młodych i awangardowych. Prosiliśmy profesorów ASP, by wskazali nam interesujących artystów. To były szeroko zakrojone poszukiwania. Stąd też to pokolenie, które osiadło w Nowej Hucie w tym czasie, to bardzo wybitni twórcy. Także proporcja czynnych twórców w stosunku do tych, którzy pracowali poza zawodem, była znakomita. Dzisiaj w Krakowie profesjonalnych artystów jest cztery tysiące. Ilu z nich zajmuje się sztuką? Dwustu, trzystu? Góra. Natomiast tam realnie na stu kilkudziesięciu było osiemdziesięciu, dziewięćdziesięciu tworzących.

Nigdy nie byłem członkiem żadnej organizacji politycznej, ponieważ uważałem i nadal uważam, że artysta, aby móc komentować rzeczywistość w sztuce, musi być ponad politycznymi układami. Legitymacja – czerwona, zielona czy w kratkę – już zobowiązuje. Byłem niezależny od Kościoła i partii. Kiedyś Kmiotowicz publicznie powiedział: „Jak już nic nie można zrobić temu Trzebiatowskiemu, to ja na miejscu władz na początek odciąłbym mu wodę, a potem ogrzewanie”. Wywołało to salwy śmiechu. Zawsze byłem wolnym człowiekiem i tak już dowędruję do końca swojej drogi.

RZEŹBA W NOWEJ HUCIE

Mówiąc o sztuce w Nowej Hucie, należałoby wspomnieć także o galerii rzeźby Mariana Kruczka. Powstała ona na podwórku jego bloku, na zapleczu kawiarni „Bambino”, blisko placu Centralnego. Przystosowując dwie bramki piłkarskie, artysta stworzył galerię swojej rzeźby, a Komitet Osiedlowy z radością pilnował jej w dzień i nocy, aby nikt niczego nie naruszył. Długa lina łączyła galerię z pracownią artysty, znajdującą się na dziewiątym piętrze (performance?).

Wprowadzenie rzeźb plenerowych w przestrzeń Nowej Huty wynikało z obowiązku humanizowania społeczeństwa. Wszystko, co czyniliśmy, było podporządkowane tej idei. Stąd wielka rola Anny Siatkowskiej, absolwentki Uniwersytetu Jagiellońskiego. I wtedy uważałem, i teraz uważam, że to, co robiliśmy w Nowej Hucie, było bardzo ważne dla kultury tego środowiska. Wszystkie rzeźby były realizacjami odpłatnymi. Nie wyłudzałyśmy dzieł od artystów, jak ma to miejsce dziś. Wspieraliśmy twórczość i twórców. Zależało nam, aby rzeźby w Nowej Hucie realizowali artyści ze Stowarzyszenia Twórczego „Nowa Huta”, ale nie tylko. Byłem przy transporcie między innymi realizacji Wiesława Bielaka. Także przy montażu i odsłonięciu pracy Mariana Kruczka. Zresztą w tym przypadku nie mogło mnie zabraknąć, bo trzeba było szacunkowo ciągnąć długie łańcuchy – składniki rzeźby. Przypomnę, że czas jakiś pełniłem funkcję plastyka miejskiego tego miasta, które było dzielnicą...

STOWARZYSZENIE TWÓRCZE „NOWA HUTA”

W 1969 roku powołaliśmy do życia Stowarzyszenie Twórcze „Nowa Huta”. Jednymyślnie zostałem wybrany na jego prezesa. Funkcję tę pełniłem przez osiemnaście lat, mimo demokratycznych wyborów. Na początku, wzorując się na Grupie Krakowskiej, używaliśmy nazwy Stowarzyszenie Twórcze „Grupa Nowa Huta”. Później uprościliśmy ją, usuwając słowo „grupa”. Stowarzyszenie istniało przez osiemnaście lat. W tym czasie zorganizowaliśmy kilkadziesiąt wystaw w kraju i za granicą, zabiegaliśmy o pracownie, galerie, współtworzyliśmy cykl *Prezentacje – Plastycy Nowej Huty* (byłem komisarzem tego cyklu). Stowarzyszenie zostało zarejestrowane w Wydziale Spraw Wewnętrznych w Nowej Hucie. Co roku musieliśmy składać sprawozdania z działalności. Kiedy tylko zorientowałem się, że nikt ich nie czyta, to z pełną premedytacją, chyba od czwartego roku istnienia, składałem to samo sprawozdanie, zmieniając wyłącznie daty – ta sama twórczość, ta sama działalność. Nikt nigdy nie zakwestionował jego treści. Niestety, w ten sposób straciliśmy archiwum, które teraz mogłoby nam pomóc w odtworzeniu naszego całego dorobku.

TEATR LUDOWY

Z Teatrem Ludowym współpracowałem od 1969 roku. Projektowałem całą poligrafię – plakaty, afisze, ulotki, programy. Te ostatnie były bardzo rozbudowane i ilustrowane reprodukcjami dzieł artystów związanych z Nową Hutą. W części foyer znajdującej się po prawej stronie od wejścia głównego założyliśmy galerię sztuki współczesnej. Natomiast w lewej części foyer, chyba jako pierwsi w Polsce, zrobiliśmy bar z wysokimi stołkami i alkoholem. Szumu było dużo, ale nie było podstaw prawnych, aby go zamknąć. Powstał według mojego projektu. Robił ogromne wrażenie – cały jego dół był podświetlony i wyłożony lustrami. Pomysł założenia cocktail baru zrodził się po mojej bytności w operze w Pradze, gdzie piłem szampana.

11.02.2019

MOJE POCZĄTKI W ZAKŁADOWYM DOMU KULTURY HUTY IM. LENINA

Do Nowej Huty wprowadziłem się w 1958 roku, będąc jeszcze studentem Wydziału Architektury Wnętrz Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina stałem się plastykiem i architektem wnętrz – odpowiadałem za przebudowę i dostosowanie hotelu robotniczego do potrzeb świata kultury. Była to moja druga praca, którą łączyłem ze studiami, po stanowisku nadwornego plastyka Lotniska Wojskowego w Balicach. W Zakładowym Domu Kultury prowadziłem również Poradnię Urządzania Wnętrz Mieszkalnych. Działała ona przez jedenaście lat, oficjalnie od 1961 roku. Była to pierwsza w Polsce tego typu inicjatywa. Okazało się, że bardzo potrzebna. Z MPiK-iem zawarłem umowę i wykupywałem najważniejsze pisma o wnętrzach, głównie zagraniczne. W poradni miałem także książki i makiety wnętrzarskie. Jeździłem do Poznania, na międzynarodowe targi, z których przywoziłem foldery dotyczące wnętrz. To wszystko mieściło się w pokoju numer 1, na pierwszym piętrze Zakładowego Domu Kultury.

GALERIA „RYTM”

Galeria „Rytym” należała do Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina, a ja się w niej szarogęsiłem. Chwała ówczesnemu dyrektorowi – Janowi Żabickiemu – mądrymu, rzutkiemu i odważnemu w wielu poczynaniach, szczerze oddanemu ówczesnej Polsce człowiekowi, ale wtedy nie mogło być inaczej. Z perspektywy zmiany ustrojowej cenię jego poczynania i to, że dawał swobodę działania takim Trzebiatowskim. Stamtąd przecież, z tego kącika na Majakowskiego, wyszedł największy znawca języka polskiego – Walery Pisarek. W tamtym czasie kierował Działem Oświatowym, czyli całą galeria i wszystkie moje poczynania podlegały jemu. W Galerii „Rytym” pokazaliśmy wystawę Krzywego Koła z Warszawy, czyli sztukę abstrakcyjną. Była przyjmowana rewelacyjnie, a Walery Pisarek wpadł na wyśmienity pomysł – zapraszał przedszkola, dzieci do siódmego roku życia, i robił z nimi wywiady. Wśród tych obrazów, które dla dorosłych były zupełnie niezrozumiałe, on robił notatki, wręcz naukowe. Był to pomysł na wagę złota: inwestowanie w dzieci, z których wyrosli nowi artyści. Okres niesamowity. W Zakładowym Domu Kultury pracowało wiele wybitnych osób, na przykład Julian Maślanka – późniejszy profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Irena Garztecka – dama polskiej pianistyki, która pomagała nam w muzycznej oprawie wernisaży. Wśród wielkich nazwisk związanych z Nową Hutą wymienić należy także Jerzego Panka, Józefa Szajnę i Waldemara Krygiera.

Zakładowy Dom Kultury Huty im. Lenina znajdował się w pomieszczeniach byłego hotelu robotniczego – w barze rybnym była biblioteka, w obieralni ziemniaków odbywały się zajęcia kółek plastycznych. Zaczął je prowadzić Marian Kruczek, ja przez pewien czas go zastępowałem. Pewnego dnia Marian Kruczek przywiózł modelkę z Akademii. Wybuchł skandal, że gołe kobiety biegają po domu kultury! Afera prawie na skalę sejmu, ponieważ poseł z Huty

im. Lenina na tenże sejm musiał oglądać modelkę i ewentualnie zatwierdzić. Kino „Sfinks” zostało przerobione z zaplecza restauracyjnego, a z frontu zaprojektowałem kawiarenkę i salę wystawową. Myśmy ciągle coś burzyli i zmieniali, uestetyczniając. Nazwę galerii – „Rytm” – wymyśliłem ja. Chciałem, aby odnosiła się do rytmu pracy, maszyn. Z drugiej strony było to bliskie graficznemu rytowi, nawiązywało także do nazwy Grupy Ryt, działającej w okresie międzywojennym. Ten „Rytm”... nie wypada mówić... Na wernisażu rozpisałem konkurs na nazwę. Nie pamiętam, co miało być nagrodą. W każdym razie wpłynęły różnej jakości propozycje, na przykład nazwa „Marten”, od pieca martenowskiego. Zupełnie nieadekwatne do galerii sztuki. A ja już miałem gotową nazwę. Kiedy zbliżało się rozstrzygnięcie konkursu, udałem się do Jana Żabickiego, do jego gabinetu, i powiedziałem: „Nie mam już siły, to wszystko jest do wyrzucenia. Za chwilę muszę ogłosić wyniki konkursu, a nie znalazłem lepszej propozycji niż »Rytm«. Wiem, nie wziąłem udziału w konkursie. Pan będzie świadkiem. Wkładam kartkę z nazwą do puli. I rozstrzygam w tej chwili konkurs! Wygrywa nazwa »Rytm«! Czy ma Pan coś przeciwko?”. Padła odpowiedź: „Nie mam”. Zszedłem na dół do galerii i ogłosiłem: konkurs wygrał anonimowy uczestnik. To był czas, który pozwalał na takie hochsztaplerstwa, jeśli mieściły się one w sferze działań pozytywnych, czasem żartobliwych.

PREZENTACJE – PLASTYCY NOWEJ HUTY

Pierwszy cykl *Plastyków Nowej Huty* zainaugurowałem w 1965 roku. Nasze środowisko się rozrastało. Mieliśmy gigantyczny potencjał twórczy i sporo miejsc do prezentacji wystaw – Galerię „Rytm”, Salon Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, Teatr Ludowy, biblioteki, kluby... Chcieliśmy pokazać, czym dysponujemy. Prezentacje odbywały się równolegle w kilku galeriach, tak naprawdę swoimi działaniami obejmowaliśmy całą Nową Hutę. Bazą jednak była Galeria „Rytm”. Każdy cykl kończył się wielką wystawą zbiorową. Drugi finiszował wystawą w BWA w Krakowie. Środowisko nowohuckie nigdy wcześniej i później nie było zaprezentowane Krakowowi w takim wymiarze. Byłem komisarzem wszystkich cykli. Improwizowaliśmy i fundusze na poszczególne edycje zdobywaliśmy na bieżąco. Na tę czwartą, planowaną na 1980 rok, mieliśmy już zagwarantowane środki w Wydziale Kultury i w Zakładowym Domu Kultury. Ze względu na sytuację polityczną w Polsce nie zrealizowaliśmy jej, ze szkodą dla twórców i społeczeństwa... Wydaliśmy znaczki, drugi i trzeci cykl miał także medale dla twórców. Co istotne, autorem medali, wręczanych artystom w ramach ostatnich prezentacji, był Marian Kruczek. Miały formę powiększonej pieczęci lakowej i, jak zwykle u Kruczka, inkrustowanej różnymi przedmiotami i żukami. W całości, przez te trzy cykle, zorganizowaliśmy ponad dziewięćdziesiąt wystaw. Prezentowaliśmy najnowsze prace, prosto z pracowni. Odpowiadałem za przygotowanie listy artystów, gdyż znałem to środowisko od wewnątrz i bywałem prawie we wszystkich pracowniach. Do pierwszego cyklu powstały skromne, siermiężne składanki – ulotki. To były cztery strony, ale z pełną informacją o artyście. Ostatnim prezentacjom towarzyszyły katalogi wystaw indywidualnych, wydrukowane na papierze kredowym i złożone z dwudziestu ośmiu stron. Dodatkowo powstał katalog wystawy zbiorowej, drukowano również plakaty i ulotki do każdej prezentacji. A przypominam, że trwał wtedy socjalizm... Wiele wernisaży

kończyło się w Dworcu Jana Matejki w Krzesławicach, gdzie przy lampce wina następowała integracja środowisk twórczych ze społeczeństwem i nie tylko...

Oprócz tych prezentacji swój dorobek pokazywaliśmy także przy innych okazjach. Na przykład na wystawach organizowanych w ramach Dni Młodości, w Warszawie z okazji trzydziestolecia PRL, w Lipsku, w Berlinie, Bratysławie... Zorganizowaliśmy także wielką wystawę w całej alei Róż. Wszystkie sklepy, które miały ogromne witryny, zostały wypełnione obrazami. Każda praca była opatrzona informacją o autorze. Oglądanie przez szybę witryny było gorsze niż bezpośredni kontakt z obrazem w sali wystawowej, ale tak skomasowana akcja zadziałała na społeczeństwo. Nagle wszyscy zobaczyli, że sztuka to potęga. To był załazek. Także restauracja „Stylowa” dostała polecenie od naczelnika dzielnicy, by prezentować wystawy jednego dzieła. Ten cykl inaugurowałem ja. Wydzieliliśmy jedną ścianę i przez miesiąc wisiało dzieło Trzebiatowskiego. Potem kolejnych artystów.

Ha...

Kalendarium

**Pierwszy cykl wystaw
Prezentacje – Plastycy
Nowej Huty**

1965

LUTY

Wystawa Mariana Kruczka

Wernisaż: 15.02.1965

Marian Kruczek (1927–1983) ukończył Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1954 roku. Wykładał w macierzystej jednostce, a następnie na Wydziale Grafiki. Z Nową Hutą był związany od 1956 roku. Pracował w Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina, gdzie w latach 1956–1959 prowadził ognisko plastyczne dla hutników. Współtworzył także Teatr Lalek „Widzimi się”. Był współzałożycielem Galerii „Pod Chmurką”. Jego wystawa zainaugurowała pierwszy cykl *Prezentacje – Plastycy Nowej Huty*. W „Głosie Nowej Huty” ukazała się pozytywna recenzja: „Prace podobały się bardzo, są liryczne, pełne szczerości i prostoty. Niektóre kompozycje przypominają bizantyjskie mozaiki”²⁹⁴.

Wystawa Jana Manieckiego

Czas trwania: 18.02–2.03.1965

Jan Maniecki (ur. 1926) ukończył Wydział Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1954 roku, rok później uzyskał dyplom. W 1959 roku zamieszkał w Nowej Hucie. Swoją działalność twórczą łączył z pracą nauczyciela, był między innymi instruktorem plastyką w Krakowskim Domu Kultury. Prezentacja w cyklu *Plastycy Nowej Huty* była jego pierwszą wystawą indywidualną. Pokazał na niej rysunkowe pejzaże Śląska, Bieszczad, Bystrzycy Kłodzkiej, Krakowa oraz podkrakowskich wsi. Dodatkowo pokazał czternaście ekslibrisów. Łącznie ekspozycja obejmowała czterdzieści osiem prac²⁹⁵.

MARZEC

Wystawa Stanisławy Bolesławskiej²⁹⁶

Czas trwania: 2–15.03.1965

Wystawa w Galerii „Rytm” w 1965 roku była pierwszą indywidualną prezentacją artystki, na której pokazała ona około trzydziestu prac z lat 1961–1965, wykonanych w technice olejnej i temperowej oraz rysunki. Wśród nich znalazły się takie prace jak: *Widok Wawelu*, *Dziewczynka*, *Kobieta z chryzantemą*, *Kompozycja zimowa*. W „Głosie Nowej Huty” został opublikowany krótki tekst dotyczący ekspozycji²⁹⁷.

294 (bs), *Plastycy Nowej Huty. Marian Kruczek*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 5, s. 6.

295 Vide (bs), *Plastycy Nowej Huty. Jan Maniecki*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 7, s. 6.

296 Vide biogram artystki, s. 61.

297 Vide (bs), *Plastycy Nowej Huty. Stanisława Bolesławska*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 9, s. 6.

Wystawa Nikodema Pułki

Czas trwania: do końca marca 1965

Nikodem Pułka (ur. 1930) ukończył Wydział Malarstwa i Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1958 roku. Z Nową Hutą, gdzie miał pracownię, był związany od 1952 roku. Jego pierwsza wystawa indywidualna odbyła się w Klubie MPiK w 1964 roku. Artysta znany był głównie jako autor grafik i obrazów. W Galerii „Rytm” zaprezentował dwadzieścia cztery prace, w tym: *Kombinat*, *Pejzaż*, *Postaci*, *Ptaki*, *Postacie egipskie* i *Tańczącego satyra*²⁹⁸.

KWIECIEŃ

Wystawa Ewy Ottenbreit-Mrozowskiej

Czas trwania: do 15.04.1965

Ewa Ottenbreit-Mrozowska (1929–2007) ukończyła Wydział Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1952 roku. W 1957 roku zamieszkała w Nowej Hucie. W Galerii „Rytm” artystka pokazała czterdzieści cztery prace, między innymi: *Sport*, *Krakowskie zaułki*, *Ośrodek zdrowia* oraz ilustracje do takich książek jak *Kuratela* Honorégo Balzaca, *To nie bajka* Denisa Diderota, *Lalka* Bolesława Prusa²⁹⁹.

Wystawa Ryszarda Ledwosa

Czas trwania: do końca kwietnia 1965

Ryszard Ledwos (1926–2007) studiował na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (1945–1951) oraz w Instytucie Sztuk Plastycznych. Z Nową Hutą był związany od 1956 roku. Brał udział w licznych wystawach w Polsce (Poznań, Wrocław, Kraków) oraz zagranicznych (Bolonja, Praga). W Galerii „Rytm” zaprezentował trzydzieści pięć prac (między innymi pejzaże i portrety), które powstały w latach 1952–1964³⁰⁰.

MAJ

Wystawa Ireny Wiśniewskiej-Dembowskiej

Czas trwania: 1–15.05.1965

Irena Wiśniewska-Dembowska (1920–1985) ukończyła Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Gdańsku. Z Nową Hutą była związana od 1954 roku, a jej pracownia mieściła się przy placu Centralnym. Tworzyła pejzaże i martwe natury. Na wystawie zaprezentowała trzydzieści pięć prac, wśród których znalazły się między innymi: *Przy stole*, *Siesta*, *Koncert*, *Oświadczyzny*, *Portret Henryka Lisowskiego z jamnikiem*, *Plac Centralny w Nowej Hucie* i *Osiedle Kolorowe*. Była to druga indywidualna wystawa artystki³⁰¹.

298 Vide (bs), *Plastycy Nowej Huty. Nikodem Pułka*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 11, s. 6.

299 Vide (bs), *Plastycy Nowej Huty. Ewa Ottenbreit-Mrozowska*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 13, s. 6.

300 Vide (bs), *Przedstawiamy: Ryszard Ledwos*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 15, s. 3.

301 Vide (bs), *Plastycy Nowej Huty. Irena Dembowska*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 17, s. 6.

CZERWIEC

Wystawa Janusza Trzebiatowskiego³⁰²

Czas trwania: 1–15.06.1965

Była to czwarta indywidualna prezentacja Janusza Trzebiatowskiego, na której pokazał trzydzieści prac powstałych w latach 1960–1965. Wśród nich dominowały pejzaże, między innymi *Bory Tucholskie, Nad Brdą i Pejzaż z drzewami*. Artysta zaprezentował również trzy linoryty z cyklu *Nowa Huta*³⁰³.

Wystawa Marii Tokarczyk³⁰⁴

Prezentacja w Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina była jej jedenastą wystawą indywidualną. Artystka zebrała na niej ponad trzydzieści prac, wśród nich: *Madonna bez twarzy, Madonna ciszy tajemnicy, Madonna trędowatych, Madonna wieczorna, Madonna z kwiatem, Kwiaty, Zegarowa góra, Krasnoludki liściaki*³⁰⁵.

WRZESIEŃ

Wystawa Józefy Sobór-Kruczek³⁰⁶

Czas trwania: 6–15.09.1965

Na wystawie pokazano trzydzieści prac – grafik oraz kompozycji z kolorowych tkanin³⁰⁷.

Wystawa Tadeusza Knausa

Czas trwania: 16–30.09.1965

Tadeusz Knaus (ur. 1926) ukończył Wydział Konserwacji Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1956 roku. Od tego czasu był związany z Nową Hutą. Zajmował się konserwacją malarstwa ściennego i sztalugowego oraz rzeźby. Współpracował także z czasopismem „Zebra”. Brał udział we wcześniejszych wystawach środowiskowych (*Grupy Plastyków Nowej Huty – 1962/1963*). W Galerii „Rytm” zaprezentował trzydzieści prac, wśród nich: *Sen o łodzi Charona, Balet afrykański, Żółta mgła*³⁰⁸.

PAŹDZIERNIK

Wystawa Ryszarda Mrozowskiego

Czas trwania: do 15.10.1965

Ryszard Mrozowski (1925–1985) ukończył Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1955 roku, w latach 1951–1953 pracował w Hucie im. Lenina. Wystawa w Galerii „Rytm” była jego debiutem, w ramach którego zaprezentował trzydzieści prac – obrazów olejnych i rysunków. Były to głównie pejzaże (cykl rysunków z *Wieczystej i Nowej Huty*) oraz portrety (*Matka, Jacek, Portret Pani W., Autoportret*). Wyjątek medialny stanowiła rzeźba *Głowa*³⁰⁹.

302 Vide biogram artysty, s. 45.

303 Vide (bs), *Plastycy Nowej Huty. Janusz Trzebiatowski*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 21, s. 7.

304 Vide biogram artystki, s. 46.

305 Vide (bs), *Plastycy Nowej Huty. Maria Tokarczyk*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 24, s. 7.

306 Vide biogram artystki, s. 74.

307 Vide bg, *Plastycy Nowej Huty. Józefa Sobór-Kruczek*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 35, s. 3.

308 Vide bg, *Plastycy Nowej Huty. Tadeusz Knaus*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 37, s. 6.

309 Vide (bg), *Plastycy Nowej Huty. Ryszard Mrozowski*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 40, s. 6.

Wystawa Andrzeja Nowaka

Czas trwania: do 30.10.1965

Andrzej Nowak (ur. 1939) ukończył Wydział Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1963 roku. W Nowej Hucie zamieszkał po zakończeniu edukacji. Uprawia malarstwo, grafikę artystyczną oraz użytkową. Był najmłodszym uczestnikiem pierwszego cyklu *Prezentacje – Plastycy Nowej Huty*. Zaprezentował dwadzieścia pięć prac malarskich oraz graficznych. W „Głosie Nowej Huty” ukazała się informacja o wystawie, której autor szczególnie chwalił *Pejzaż II, Pejzaż III, Pomnik i Epitafium*³¹⁰.

LISTOPAD

Wystawa Mariana Garlickiego

Czas trwania: do 16.11.1965

Marian Garlicki (1929–1974) ukończył Wydział Scenografii Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1955 roku. Był scenografem Teatru Ludowego, zaprojektował dekoracje do takich sztuk jak *Sen srebrny Salomei, Orland Szalony, Faust i Akropolis*³¹¹. Na wystawie w Galerii „Rytm” zaprezentował projekty scenografii, kostiumów, fotografie do sztuk wystawianych w teatrach Ludowym i Rapsodycznym. Ekspozycji dopełniły obrazy³¹².

Wystawa Wandy Fajferek

Czas trwania: do 30.11.1965

Wanda Fajferek (ur. 1935) ukończyła Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1958 roku. W Galerii „Rytm” zaprezentowano dwadzieścia obrazów malarskich, między innymi: *Pejzaż, Tańczące, Kombinat w nocy, Koncert i Zimę*³¹³.

GRUDZIEŃ

Wystawa Józefa Szajny

Czas trwania: do 15 grudnia 1965

Józef Szajna (1922–2008) ukończył Wydział Grafiki oraz Wydział Scenografii Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1953 roku. Z Nową Hutą był związany od 1952 roku, między innymi jako współtwórca Teatru Ludowego, dla którego pracował od 1963 roku. Był także reżyserem i scenografem w Starym Teatrze. Jego prace prezentowano na licznych wystawach w Polsce (Rzeszów, Lublin, Kraków) oraz poza krajem (Francja, Włochy, Jugosławia, Norwegia). W Galerii „Rytm” zaprezentował dwadzieścia sześć prac, między innymi *Trzy postaci, Klatkę i Ślady*. Pokazał także liczne projekty dekoracji i kostiumów oraz fotografie dokumentujące spektakle Teatru Ludowego³¹⁴. „Głos Nowej Huty” donosił: „Po oglądnięciu ekspozycji od razu powstają żywe dyskusje. Ich tematem jest tym razem wystawa ciekawych projektów kostiumów teatralnych”³¹⁵.

310 Vide (bg), *Plastycy Nowej Huty. Andrzej Nowak*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 41, s. 6.

311 Vide *Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Mariana Garlickiego, Kraków 1970, bs.

312 Vide (bg), *Plastycy Nowej Huty. Marian Garlicki*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 44, s. 6.

313 Vide bg, *Plastycy Nowej Huty. Wanda Fajferek*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 46, s. 7.

314 Vide bg, *Plastycy Nowej Huty. Józef Szajna*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 48, s. 3.

315 „Głos Nowej Huty” 1965, nr 49, s. 4.

Wystawa Lucyny Wranik-Bernhardt

Czas trwania: 15–31.12.1965

Lucyna Wranik-Bernhardt (ur. 1919) ukończyła Wydział Malarstwa Akademii Sztuki Pięknych w Krakowie w 1951 roku. Z Nową Hutą była związana od 1956 roku. Współorganizowała Teatr Lalek „Widzimi się”, prowadziła także dziecięce zespoły plastyczne Wydziału Kultury Dzielnicowej Rady Narodowej. Współpracowała z tygodnikiem literackim „Odra” oraz miesięcznikiem „Przemiany”³¹⁶. Wystawa w ramach cyklu była jej pierwszą prezentacją indywidualną. Artystka pokazała dziewiętnaście prac. Autor recenzji tak scharakteryzował wystawę: „Poza cyklem obrazów fakturowych oglądać tu możemy cykl »obrazów białych«”³¹⁷.

1966**STYCZEŃ****Wystawa Anny Krasowskiej-Lutomskiej**

Czas trwania: do 15.01.1966

Anna Krasowska-Lutomska (ur. 1936) ukończyła Studium Włókiennictwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1960 roku. W tym samym roku związała się z Nową Hutą, w latach 1962–1965 pracowała w Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina jako plastyk. Wystawa w ramach cyklu była jej debiutem indywidualnym. Zaprezentowała malarstwo, grafiki i grafikę użytkową. Jak donosił „Głos Nowej Huty”, na specjalną uwagę zasługiwały pejzaż *III – Nowa Huta*, pejzaż *V – Bieńczyce* oraz *Błękitna martwa natura*³¹⁸.

Wystawa Józefa Dyndy³¹⁹

Czas trwania: 16–31.01.1966

Prezentacja w Galerii „Rytm” objęła około dwudziestu prac. Były to plakaty, grafiki oraz rysunki satyryczne. Krótki tekst dotyczący wystawy ukazał się w „Głosie Nowej Huty”. Jego autor szczególną uwagę zwrócił na plakaty *Rewolucja 47 Rocznic – 1964*, *Rewolucja 48 Rocznic – 1965* i *22 lipca – 1963* oraz grafiki *Figury – 1964* i *Pojazd – 1964*³²⁰.



Otwarcie wystawy Anny Krasowskiej-Lutomskiej, Galeria „Rytm”, styczeń 1966.



Otwarcie wystawy Stanisława Urbana, Galeria „Rytm”, luty 1966.

316 Vide *Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Lucyny Wranik-Bernhardt, Kraków 1969, bs.317 bg, *Plastycy Nowej Huty. Lucyna Bernhardt-Wranik* [!], „Głos Nowej Huty” 1965, nr 50, s. 8.318 Vide (bg), *Plastycy Nowej Huty. Anna Krasowska-Lutomska*, „Głos Nowej Huty” 1966, nr 1, s. 6.

319 Vide biogram artysty, s. 43.

320 Vide bg, *Plastycy Nowej Huty. Józef Dynda*, „Głos Nowej Huty” 1966, nr 3, s. 6.

LUTY

Wystawa Stanisława Urbana

Stanisław Urban (ur. 1934) ukończył Wydział Malarstwa i Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1960 roku. Z Nową Hutą był związany już w czasach studenckich, od 1960 roku. Mieszkał tu, a także współpracował z Teatrem Ludowym przy projektach scenograficznych. W latach 1960–1961 przebywał na stypendium w Paryżu. Wystawa w ramach cyklu była pierwszą indywidualną prezentacją artysty. Pokazał on na niej dwadzieścia prac. W „Głosie Nowej Huty” szczególną uwagę zwrócono na trzy: *Paryskie spotkania, Światła i Przenikanie*³²¹.

Wystawa Eugeniusza Muchy³²²

Czas trwania: 16.02–2.03.1966

Na wystawie w Galerii „Rytm” – pierwszej indywidualnej prezentacji artysty – pokazano około piętnastu prac, w tym *Nie zabraknie chleba, Rodzinę nr 1, Rodzinę nr 2 i Motyw z Krakowa*³²³.

MARZEC

Wystawa grupowa podsumowująca cykl

Maciej Gutowski na łamach „Dziennika Polskiego” zamieścił recenzję wystawy, w której scharakteryzował twórczość najciekawszych jego zdaniem artystów. Należał do nich Marian Kruczek, którego sztuka „w sposób niezmiernie prosty trafia w szereg spraw ważnych, najważniejszych. A robi to z przedziwną łatwością i lekkością. Jest odrębna, pełna wdzięku, mówi w sposób prosty i szczerzy o sprawach drobnych i wcale skomplikowanych, przy tym niepozabawiona jest silnego ładunku humoru, czasem na pograniczu głębokiej satyry”³²⁴.

O Eugeniuszu Musze recenzent pisał natomiast: „Świat przez niego kreowany zbliża się do groteski. Jest przy tym poetycką i raczej gorzką opowieścią o rzeczywistości”³²⁵. Trzecim wyróżniającym się twórcą był Józef Szajna, który „ukazuje nam malarstwo o gęstej, nasyconej, ekspresyjnej materii”³²⁶. Uwagę Macieja Gutowskiego zwrócili także Józefa Sobór-Kruczek, która zaprezentowała prace wykonane z tkaniny, oraz Nikodem Pułka oraz Anna Krasowska-Lutomska, autorzy grafik³²⁷.



Otwarcie wystawy grupowej podsumowującej pierwszą edycję cyklu *Prezentacje – Plastycy Nowej Huty*, marzec 1966.

321 Vide (bg), *Plastycy Nowej Huty. Stanisław Urban*, „Głos Nowej Huty” 1966, nr 5, s. 8.

322 Vide biogram artysty, s. 49

323 Vide (bg), *Plastycy Nowej Huty. Eugeniusz Mucha*, „Głos Nowej Huty” 1966, nr 7, s. 6.

324 M. Gutowski, *Wiadomości plastyczne. Plastycy Nowej Huty*, op. cit.

325 Ibidem.

326 Ibidem.

327 Vide ibidem.

Drugi cykl wystaw Prezentacje – Plastycy Nowej Huty

Druga edycja cyklu *Prezentacje – Plastycy Nowej Huty* rozpoczęła się 1 marca 1969 roku. Podobnie jak pierwsza, również ta łączyła się z obchodami rocznicy powstania Nowej Huty. W tej odsłonie dodano także dwudziestopięciolecie PRL oraz dwudziestolecie Huty im. Lenina³²⁸. Organizatorami byli: Wydział Kultury Dzielnicowej Rady Narodowej Nowa Huta, Zakładowy Dom Kultury Huty im. Lenina, Biuro Wystaw Artystycznych w Krakowie, redakcja „Głosu Nowej Huty”. Komisarzem cyklu pozostał Janusz Trzebiatowski.

W zapowiedziach projektu zwracano uwagę na ciągle rozrastające się środowisko artystyczne dzielnicy (w tym czasie szacowano, że mieszkało w niej osiemdziesięcioro twórców³²⁹), odznaczające się niezwykłą aktywnością. Ponownie wysuwany powodem organizacji cyklu było zbliżenie się artystów do społeczeństwa oraz wymiana opinii³³⁰. Wydzwięk tej idei odnajdujemy w tekście, który możemy potraktować jako manifest drugiej odsłony *Plastyków Nowej Huty*, zamieszczonym w katalogu każdej z wystaw indywidualnych: „Bogatsi w nowe doświadczenia twórcze, o pięć lat dojrzałsi nowohucy twórcy podejmują tę formę kontaktu z odbiorcą świadomi, że plastyka w Nowej Hucie stała się potrzebniejsza niż dawniej, niż pięć lat temu, gdy rozpoczynaliśmy pierwszy cykl wystaw. To, co pięć lat temu było próbą przedstawienia się środowisku, dziś jest wydarzeniem artystycznym oczekiwanym jako coś zrozumiałego, niezbędnego”³³¹. Ze względu na odchody dwudziestopięciolecia PRL w tekście nie zabrakło odniesień do polityki kulturalnej PZPR, co zostało podsumowane następująco: „Nowa Huta [...] jest symbolem osiągnięć tej Ludowej Polski, a w której artysta znalazł nie tylko warunki dla rozwijania swej osobowości i talentu, lecz stał się jej współtwórcą. Sprawia to, iż artystycznego kształtu naszych codziennych wysiłków oczekuje dziś od twórcy wytapiacz Huty im. Lenina, budowniczy Slabingu i młody człowiek, dla którego narodziny Nowej Huty stanowią już historię. Niech więc aktualny cykl wystaw nowohuckich plastyków spełni oczekiwania jego odbiorcy, niech im służy i pomaga rozumieć wartość i piękno codziennego trudu”³³².

Aby podkreślić związek twórców z Nową Hutą, organizatorzy postanowili ogłosić konkurs na dzieło ukazujące pracę w Hucie im. Lenina lub innym zakładzie produkcyjnym w dzielnicy. Konkurs był skierowany do uczestników cyklu³³³.

W ramach drugiej serii *Prezentacje – Plastycy Nowej Huty* zorganizowano trzydzieści jeden wystaw indywidualnych. Każdej z nich towarzyszyły wprowadzenie oraz dyskusja³³⁴. Finał cyklu odbył się 5 grudnia 1970 roku, w Dniu Plastyki Środowiskowej. Tego dnia, o godzinie 13, otwarto wystawę w Salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy alei Róż, połączonej z przekazaniem zbioru prac do domu dziecka. O godzinie 14 rozpoczęło się otwarcie pierwszej wystawy Stowarzyszenia Twórczego „Nowa Huta” w Klubie MPiK przy placu Centralnym. Godzinę później, w Biurze Wystaw Artystycznych przy placu Szczepańskim, została otwarta wystawa zbiorowa zatytułowana *Prezentacje 70*. Zakończenie drugiego cyklu *Prezentacje – Plastycy Nowej Huty* miało miejsce w Galerii „Rytm”. Zwieńczeniem tego dnia było wręczenie znaczków, medali i dyplomów artystom przez Janusza Trzebiatowskiego oraz Lecha Kmiotowicza (ówczesnego wiceprzewodniczącego Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej), które odbyło się w Dworku Matejki w Krzesławicach³³⁵. W uroczystościach wzięli udział między innymi: Waław Pituła (pierwszy sekretarz Komitetu Dzielnicowego PZPR), Jan Broniek (sekretarz Komitetu Dzielnicowego), Anna Siatkowska (kierownik Wydziału Kultury Dzielnicowej Rady Narodowej), Jan Kania (dyrektor Huty im. Lenina)³³⁶.

W tekście podsumowującym cykl organizatorzy wspominają o 100 tysięcy osób, które zobaczyły wystawy. Byli to widzowie, którzy przyszli na nie specjalnie, oraz osoby, które obejrzały je przy okazji – klienci kawiarni, uczestnicy spotkań i zajęć organizowanych przez Zakładowy Dom Kultury. Powtórzenie tego cyklu nie tylko potwierdziło istnienie środowiska nowohuckiego, ale także pokazało, w jakim kierunku rozwija się działalność miejscowych artystów. „Była to więc konfrontacja postaw ideowych, społecznych i artystycznych, zaś dla wielu twórców, zwłaszcza tych najmłodszych, stała się pierwszą sposobnością eksponowania swego dorobku twórczego”³³⁷.

Przyznano także dotacje na zakup prac prezentowanych na wystawach, co w znaczący sposób wzbogaciło kolekcję Galerii Współczesnej Sztuki Środowiskowej, która w tamtym czasie liczyła już ponad sto prac, eksponowanych w Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina³³⁸. Indywidualnym prezentacjom towarzyszyły małe katalogi (ulotki), w których zamieszczano manifest cyklu, informacje o artyście, spis prezentowanych prac oraz dwie czarno-

333 Vide J. Duszaniowicz, *Plastycy Nowej Huty*, op. cit., s. 4.

334 Vide H. Bohadanowicz, *Wielki dzień plastyków Nowej Huty*, „Tygodnik Powszechny” 1971, nr 2, s. 4.

335 Vide DR, *Dzień Plastyki Środowiskowej*, „Głos Nowej Huty” 1970, nr 50, s. 7.

336 Vide ibidem, s. 8.

337 Ulotka podsumowująca drugi cykl wystaw *Prezentacje – Plastycy Nowej Huty*, Kraków 1970, bs.

338 Vide ibidem.

328 Vide ulotka podsumowująca drugi cykl wystaw *Prezentacje – Plastycy Nowej Huty*, Kraków 1970, bs.

329 Vide J. Duszaniowicz, *Plastycy Nowej Huty*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 9, s. 2.

330 Vide ibidem.

331 *Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, op. cit.

332 Ibidem.

białe reprodukcje. Dodatkowo ukazał się folder (takiej samej objętości) podsumowujący cykl. Natomiast wystawie w Biurze Wystaw Artystycznych towarzyszyła obszerna publikacja. Znalazły się w niej teksty organizatorów oraz Haliny Bohdanowicz, która nie tylko przedstawiała twórczość prezentowanych osób, ale także zarysowała rozwój sztuki w Nowej Hucie³³⁹. Jednak najwięcej miejsca w katalogu przeznaczono na sylwetki artystów i reprodukcje ich dzieł. Autorem plakatu ekspozycji w Biurze Wystaw Artystycznych był Janusz Trzebiatowski, który także zaprojektował medale dla twórców.

Informacje o wystawach na łamach „Głosu Nowej Huty” publikowali Maciej Gutowski oraz Jadwiga Duszanowicz – pracownica Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina, której artykuły były często uzupełniane krótkimi wywiadami z artystami³⁴⁰. O finale cyklu napisała Halina Bohdanowicz. Rozpoczęła od przypomnienia początków kształtowania się środowiska artystycznego w Nowej Hucie. Następnie omówiła przebieg prezentacji i podsumowała wystawę zbiorową w Biurze Wystaw Artystycznych, wymieniając najciekawszych twórców³⁴¹.

339 Vide *Prezentacje 70. II cykl wystaw Plastycy Nowej Huty*, op. cit.

340 Czasami wzbogacanymi o kontekst socjologiczny, zwracający uwagę na trudności w byciu artystką i matką. Vide J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Jadwiga Borcz-Przeworska*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 48, s. 6.

341 Vide H. Bohdanowicz, *Wielki dzień plastyków Nowej Huty*, op. cit.

Wywiady

Roman Banaszewski

Kraków, 16.06.2019

Opowiadając o początkach Nowej Huty, warto nakreślić szerszy obraz tego, co miało wtedy miejsce w Krakowie. To była druga połowa lat pięćdziesiątych, czas odwilży, byłem studentem Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych. Było łatwiej niż wcześniej, kiedy to na przykład biblioteka Akademii miała zakaz wydawania studentom i profesorom publikacji prezentujących tak zwaną sztukę niechcianą, czyli między innymi impresjonizm. Wtedy liczył się tylko dziewiętnastowieczny realizm. Nas – studentów – już to nie interesowało. Pociągała nas nowoczesna sztuka z Zachodu. Czasami, przypadkowo, natrafialiśmy na interesującą reprodukcję w MPiK-u, który sprowadzał zagraniczne czasopisma. Mieliśmy wtedy możliwość zobaczenia dzieł, o których opowiadał nasz profesor, ale których nie mógł nam pokazać. W Akademii chodziłem na zajęcia do profesora [Włodzimierza] Hodysa – historyka sztuki i wspaniałego pedagoga. To nie były wykłady, to były opowieści o sztuce. Profesor wprowadzał bowiem dygresje sięgające szeroko poza sztuki wizualne. W pewnym momencie jego wykłady stały się zajęciami otwartymi. Zaczęły ściągać na nie tłumy z Krakowa. Zdarzało się, że studenci mieli problem ze znalezieniem miejsca.

Władzom zależało na tym, aby artyści zasiedlili Nową Hutę. I to się udało. Sprzyjał temu cały system pomocy skierowanej do twórców – pracownie, stypendia. Nie udało się jednak zmusić tych artystów do podejmowania w pracach tematów socjalistycznych. Choć wiem od pani Anny Siatkowskiej – kierowniczki Wydziału Kultury i osoby bardzo sprzyjającej twórcom – że były takie naciski. Również ja po ukończeniu Akademii znalazłem się w Nowej Hucie, gdzie mieszkałem około dziesięciu lat. Przez rok pracowałem w Teatrze Ludowym jako malarz teatralny. To był czas, kiedy Teatr Ludowy był prowadzony przez takie wybitne osobowości jak Krystyna Skuszanka, Józef Szajna czy Jerzy Krasowski. Nie szczczędzono funduszy na działalność tej instytucji. Materiały na scenografię i kostiumy pochodziły z najwyższej półki, a premiery odbywały się właściwie co miesiąc. To był intensywny czas. Obfitował także w różne przepiękne historie. Kiedyś przyszedł do mnie Józef Szajna z prośbą o wykonanie tła przedstawiającego horyzont. Szkic koncepcyjny wykonał długopisem na mojej dłoni, dodając, że ma to być namalowane w stylu prac Pierre'a Soulages'a. Aby jeszcze bardziej przybliżyć mi swoją koncepcję, dodał: „Wyobraź sobie Bieszczady. Właśnie przeszła banda UPA. Spalili wioskę. Widzimy zwęglone deski stropów, dymy, a na końcu czerwone niebo”. Po tym wprowadzeniu mogłem rozpocząć pracę. Najpierw musieliśmy uszyć podkład z juty.

Następnie rozwiązać problem miejsca, gdzie moglibyśmy malować. Dobrze, że była wiosna i tam, gdzie teraz stoi kościół koło teatru, mogliśmy na trawniku rozłożyć to gigantyczne podobrazie. Łącznie przygotowałem osiem lub dziesięć scenografii. Zrezygnowałem, kiedy pani Krystyna Zachwatowicz wymyśliła scenografię, w której wszystkie elementy miały być oklejone gazetami. Wtedy stwierdziłem, że czas na zmianę. Po Teatrze Ludowym pracowałem na Politechnice Krakowskiej, na Wydziale Architektury. Zostałem tam asystentem. Tak zaczęła się moja droga pedagogiczna, którą zakończyłem w tym roku. Pracowałem także w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, na Wydziale Grafiki, a następnie w Polsko-Japońska Akademii Technik Komputerowych w Warszawie.

W Nowej Hucie miałem swoją pierwszą wystawę indywidualną, która odbyła się w Teatrze Ludowym. Moja druga wystawa miała miejsce w Galerii „Rytm” w 1969 roku. Dostałem także stypendium Huty im. Lenina, w ramach którego wydrukowano katalog moich prac. W tamtych czasach wydanie własnego katalogu było prawie niemożliwe. Cenzura ingerowała w każdy obrazek, każdy fragment tekstu... Należałem również do Stowarzyszenia Twórczego „Nowa Huta” i wziąłem udział w większości wystaw prezentujących twórczość jego członków. Janusz Trzebiatowski, zawsze pełen energii, podejmował różne inicjatywy. Próbował integrować artystów nowohuckich, angażując ich w nowe projekty. Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że to był niezwykle aktywny i twórczy okres w dziejach Nowej Huty.

Eugeniusz Gerlach

Kraków, 2.02.2019

Do Nowej Huty przenieśliśmy się w 1966 roku. Mój syn miał wtedy rok. Był to także rok obrony mojej pracy dyplomowej, żona natomiast była studentką drugiego roku architektury. Dlatego też musieliśmy mieszkać w Krakowie, a niestety nie mieliśmy gdzie. Miałem mieć pokój w akademiku ASP. Kiedy jednak przyjechaliśmy do Krakowa, okazało się, że jeszcze nie wszyscy dyplomanci wyprowadzili się z domu studenckiego. Zaczęliśmy więc szukać ofert w gazecie. Trafiliśmy na ogłoszenie wynajmu mieszkania w Nowej Hucie na osiedlu Ogrodowym. I tak się to zaczęło. Pracownię miałem na osiedlu Jagiellońskim. Obok mnie swoją pracownię miał Kazimierz Machowina.

Wystawa w Galerii „Rytm”, otwarta w kwietniu 1969 roku, była moją pierwszą prezentacją indywidualną. Odbyła się trzy lata po moim dyplomie. Wcześniej brałem udział w wystawach grupowych, między innymi w BWA i w Pałacu Sztuki w Krakowie. Byłem najmłodszym plastykiem, którego prace zostały zaprezentowane w ramach cyklu. Na potrzeby każdej wystawy z tego cyklu drukowano plakat, zaproszenie oraz ulotkę. Dodatkowo Urząd Miasta kupował trzy obrazy każdego twórcy. To prosty rachunek, jeśli kupowano trzy prace, a wystaw było trzydzieści jeden, to pozyskiwano ich prawie sto. Podsumowaniem cyklu była wystawa w BWA. To była ogromna prezentacja, która zajęła wszystkie piętra budynku. Pokazywaliśmy inne zestawy obrazów niż te z pokazów indywidualnych. Kiedyś poszedłem do BWA, bo byłem ciekawy, ilu widzów odwiedza wystawę. Spotkałem wtedy Janusza Trzebiatowskiego i Józefa Szajnę. Zostałem przedstawiony Szajnie jako najmłodszy twórca w zestawieniu. Pamiętam, że był to dla mnie duży zaszczyt poznać takiego artystę jak on.

Kiedy odbywał się cykl *Plastycy Nowej Huty*, który trwał prawie dwa lata, wszyscy spotykaliśmy się często. Byliśmy dość blisko. Z czasem zaczęło się to rozchodzić. Jeden z moich obrazów wisi w sali konferencyjnej w budynkach administracyjnych kombinatu. W Klubie Technika NOT też znajdował się mój tryptyk. Brałem także udział w prezentacji prac w witrynach [sklepowych] przy alei Róż. Moje obrazy wisiły w bibliotece. Niestety, nie wróciły do mnie po wystawie. Prezentowałem również swoje prace w kombinacie, w hali produkcyjnej. Wystawa miała się nazywać *Obrazy wśród maszyn*, ale zrobiono błąd i wyszło *Obrazy maszyn*.

Kalendarium

**Drugi cykl wystaw
Prezentacje –
Plastycy Nowej Huty**

1969

MARZEC

Wystawa Romana Banaszewskiego

Czas trwania: 15–30.03.1969

Roman Banaszewski (ur. 1932) ukończył Wydział Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1959 roku. Swoje prace wystawiał w Polsce (Kraków, Poznań, Warszawa, Radom) oraz za granicą (Praga, Belgrad, Sofia, Nowy Jork, Oslo, Bruksela). Zajmuje się grafiką artystyczną i użytkową³⁴². W 1969 roku pracował na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej. Jest współautorem projektu wnętrza walcowni slabingu w Hucie im. Lenina. W Galerii „Rytm” zaprezentował grafiki (litografie i wkłesłodruki) oraz rysunki. Dominowały pejzaże, pojawiło się także studium ruchu (praca *Biegacz*)³⁴³. Szczegółowy opis wystawy odnajdujemy w artykule Macieja Gutowskiego: „Ekspozycję rozpoczyna kilka krajobrazów miejskich. W krajobrazach tych elementy wielkomięjskie potraktowane zostały syntetycznie, z nich stworzone kompozycje oddziałują przede wszystkim rytmem pionowych i poziomych linii, tworząc wrażenie ruchu, niepokoju, dynamiki, ale przecież i monumentalności organizmu wielkiego miasta. W latach następnych pojawił się cykl *Penetracji*. Dotychczasowa surowość rozwiązań graficznych ulega pewnemu rozluźnieniu”³⁴⁴. Artykuł kończy się podsumowaniem najnowszego okresu twórczości artysty. Zwraca się on ku „nowej figuracji”, w której „syntetyczne, poruszone, powtarzane postacie czy głowy, proste elementy figuratywne zobaczone inaczej niż dotychczas – posiadają określoną wymowę treściową, stają się obrazem przynajmniej wycinka naszych czasów, powiedzianym językiem adekwatnym do współczesnych treści”³⁴⁵.

KWIECIEŃ

Wystawa Eugeniusza Gerlacha

Czas trwania: 1–15.04.1969

Eugeniusz Gerlach (ur. 1941) ukończył Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1966 roku. Na swojej pierwszej wystawie indywidualnej zaprezentował kilkanaście prac. Były to – zdaniem Jadwigi Duszanowicz – „kompozycje zdecydowane, a nawet agresywne w kolorze i formie”. Recenzentka wyjaśniała: „Niektóre z nich tematycznie wiążą się z wnętrzem. Eugeniusz Gerlach zna hutę z bliska, jest bowiem stałym pracownikiem ZMO”³⁴⁶.

Wystawa Zdzisława Jachimczaka

Czas trwania: 15–30.04.1969

Zdzisław Jachimczak (ur. 1924) ukończył Szkołę Przemysłu Artystycznego. W 1954 roku otrzymał dyplom na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Od 1961 roku

342 Vide *Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Romana Banaszewskiego, Kraków 1969, bs.

343 Vide J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Roman Banaszewski*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 10, s. 6.

344 M. Gutowski, *Grafika R. Banaszewskiego*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 11, s. 5.

345 Ibidem.

346 J. Duszanowicz, *Plastycy Nowe Huty. Eugeniusz Gerlach*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 12, s. 5.



Otwarcie wystawy Eugeniusza Gerlacha, Galeria „Rytm”, 1.04.1969

związany z Nową Hutą. Jest malarzem, grafikiem, zajmował się także projektowaniem wystaw tematycznych. W Galerii „Rytm” zaprezentował czternaście obrazów olejnych, w których ujął panoramę kombinatu widzianą z kopca Wandy. Jadwiga Duszanowicz pisała: „Huta frapuje go i jako malarz odczuwa dotkliwie brak bezpośredniego kontaktu z jej wnętrzem”³⁴⁷.

MAJ

Wystawa Anny Güntner

Czas trwania: 1–15.05.1969

Anna Güntner (1933–2013) ukończyła Wydział Malarstwa i Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1958 roku. Maciej Gutowski, autor recenzji, która ukazała się w „Głosie Nowej Huty”, odniósł się do prac artystki inspirowanych sztuką dawną: „Tu także, przeważnie na tle rozległych krajobrazów malowanych w ten sposób, jak malowano krajobrazy w Niderlandach w okresie renesansu, pojawiają się postaci i przedmioty sąsiadujące ze sobą na innych prawach niż w życiu codziennym”³⁴⁸. Całą ekspozycję ocenił bardzo pozytywnie: „Indywidualna w nastroju, bezbłędna w rysunku, w napięciu powstałym poprzez kojarzenie różnych przedmiotów, w precyzji określenia formy, sztuka Anny Güntner jest przykładem odrębnej wizji o przekonującej wymowie poetyckiej metafory”³⁴⁹.

Wystawa Ireny Wiśniewskiej-Dembowskiej³⁵⁰

Czas trwania: 15–30.05.1969

Artystka swoje prace prezentowała w ramach pierwszej odsłony *Plastyków Nowej Huty*. Informacja o wystawie autorstwa Jadwigi Duszanowicz pojawiła się w „Głosie Nowej Huty”³⁵¹. Na łamach tego tygodnika o ekspozycji pisał także Maciej Gutowski: „Otwarta obecnie wystawa obrazów Ireny Wiśniewskiej-Dembowskiej prezentuje malarstwo skromne i ciche, sztukę bardzo intymnego do rzeczywistości stosunku. Przetworzone, delikatne, prawie niematerialne postacie ludzkie przeżywają swoje dramaty i radości w otoczeniu krajobrazu czy wnętrza. I choć można mieć nieco zastrzeżeń do artystki za samą stronę techniczno-warsztatową tych obrazów, to przecież nie sposób nie przyznać, że malarstwo to świadczy o bardzo szczerym i poetyckim stosunku do świata. Że wynika z sympatii do człowieka, z wybaczącego uśmiechu i z przekonania o wartości lirycznego wzruszenia”³⁵².

CZERWIEC

Wystawa Paulina Wojtyny

Czas trwania: 1–15.06.1969

Paulin Wojtyna (1913–2014) ukończył Wydział Konserwacji Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1953 roku. Pracował jako wykładowca na macierzystej uczelni, zajmował



Otwarcie wystawy Anny Güntner, Galeria „Rytm”, 1.05.1969.

się także konserwacją, malarstwem oraz rzeźbą³⁵³. Wystawa artysty w Galerii „Rytm” była pierwszą prezentacją rzeźby w ramach cyklu. Jadwiga Duszanowicz tak pisała o jego sztuce: „Bardzo liryczny i osobisty sposób łączenia dzieła plastycznego z poezją stał się na obecnym etapie pracy twórczej jakąś spontaniczną potrzebą duchową artysty, w zasadzie człowieka czynu, zawsze mocno tkwiącego w rzeczywistości, od lat młodzieńczych angażującego się w sprawy społeczne, obywatelskie”³⁵⁴. Natomiast Maciej Gutowski podzielił prace na dwie grupy. Pierwsza „posiada piętno sztuki ludowej, zawarte w sposobie ukazywania świata, w opisowym, jakby omawiającym określeniu formy”³⁵⁵. Były to portrety w formie polichromowanych płaskorzeźb. Drugą grupę stanowiły rzeźby, między innymi *Ludzie wolni*, które charakteryzowała uwydatniona rytmiczność kompozycji. Do tej grupy należały portrety kobiece oraz praca *Rozstanie*³⁵⁶, „gdzie parawanowa rozłożona forma dzieli się na dwie

347 Eadem, *Plastycy Nowej Huty*. Zdzisław Jachimczak, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 14, s. 6.

348 M. Gutowski, *Obrazy Anny Güntner*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 17, s. 4.

349 Ibidem.

350 Vide biogram artystki, s. 97.

351 Vide J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty*. Irena Wiśniewska Dembowska, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 18, s. 5.

352 M. Gutowski, *Z cyklu: „Plastycy Nowej Huty”*. Irena Wiśniewska-Dembowska, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 20, s. 6.

353 Vide *Plastycy Nowej Huty*. *II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Paulina Wojtyny, Kraków 1969, bs.

354 J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty*. Paulin Wojtyna, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 23, s. 5.

355 M. Gutowski, *Rzeźby Paulina Wojtyna*. *Rzeźba*. *Wystawa indywidualna w Galerii „Rytm” 1. VI – 15 VI*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 24, s. 5.

356 Praca była reprodukowana w ulotce towarzyszącej wystawie.

części: w jednej postaci kobiety z dzieckiem wyrzeźbiona jest w negatywie, jest wyciętym miejscem w płaszczyźnie, w drugiej postaci mężczyzny, traktowana jak pełna bryła, w pustym przedzielnym kratą polu³⁵⁷.

Wystawa Józefy Sobór-Kruczek³⁵⁸

Czas trwania: 15–30.06.1969

Artystka prezentowała swoje realizacje w Nowej Hucie w Klubie MPiK oraz w ramach pierwszego cyklu *Plastyków Nowej Huty*³⁵⁹. Doświadczenia pracy w Teatrze Lalek „Widzimię” (między innymi projektowanie lalek) wykorzystała do wykonania tkanin artystycznych, które znalazły się na wystawie w Galerii „Rytm” w 1969 roku³⁶⁰.

SIERPIEŃ

Wystawa Ewy Buczyńskiej-Gabrysiak

Czas trwania: 15–30.08.1969

Ewa Buczyńska-Gabrysiak (1926–2014) ukończyła Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1954 roku. Brała udział w licznych wystawach w Polsce (Kraków, Wrocław, Lublin) oraz za granicą (Oslo, Londyn, Dijon, Bolonia)³⁶¹. Z Nową Hutą była związana od 1959 roku, mieszkała i pracowała na osiedlu Centrum D. W Galerii „Rytm” zaprezentowała prace graficzne oraz rysunki. Ich opis odnajdujemy w artykule Jadwigi Duszanowicz: „Gdy techniczna precyzja połączy się z poetycką fantazją i spontaniczną wyobraźnią – powstają dzieła zdolne poruszyć nawet opornego odbiorcę – tym bardziej że oprócz prac zaszyfrowanych w trudne skróty i metafory – są też rysunki, litografie, drzeworyty noszące ślady b. konkretnych inspiracji. A więc kopalnia węgla, życie górników po pracy, praca w hucie, rodzimy folklor z legendą i historią, polski krajobraz, konie itp.”³⁶²

WRZESIEŃ

Wystawa Marii Tokarczyk³⁶³

Czas trwania: 1–15.09.1969

Była to druga wystawa artystki w Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina, w czasie której pokazała ona zbiór plakatów (otrzymała za niego Grand Prix Plakatu Krakowskiego). Według Jadwigi Duszanowicz charakteryzowały je „czytelność tematyczna oraz czysty, mocny kolor, łatwy w reprodukcji”³⁶⁴. Towarzyszył im cykl akwareli – studiów kobiecych twarzy.

357 M. Gutowski, *Rzeźby Paulina Wojtyna*, op. cit.

358 Vide biogram artystki, s. 74..

359 Vide *Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Józefy Sobór-Kruczek, Kraków 1969, bs.

360 Vide J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Józefa Sobór-Kruczek*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 25, s. 5.

361 Vide *Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Ewy Buczyńskiej-Gabrysiak, Kraków 1969, bs.

362 J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Ewa Buczyńska*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 34, s. 6.

363 Vide biogram artystki, s. 46.

364 J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Maria Tokarczyk*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 37, s. 5.



Otwarcie wystawy Józefy Sobór-Kruczek, Galeria „Rytm”, 15.06.1969.

Wystawa Lucyny Wranik-Bernhardt³⁶⁵

Czas trwania: 15–30.09.1969

Była to kolejna wystawa artystki w galerii Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina. W ramach pierwszej wystawy artystka pokazała kolaże, które powstały przy użyciu włosów. Na drugiej zaprezentowała kompozycje abstrakcyjne. „Nie są to obrazy przedstawiające. Nawet niełatwo dotrzeć do źródeł ich inspiracji. Być może jest to przetransportowana w wyobraźni artystki struktura materii, struktura atomu, z którą współczesny człowiek dzięki postępowi wiedzy jest w coraz bliższym kontakcie. Spekulacja na pewno subiektywna – jak również subiektywne jest moje odczucie niedosytu i jakby oczekiwania na następne, mniej enigmatyczne słowo artystki”³⁶⁶ – komentowała Halina Bohdanowicz w czasie otwarcia wystawy. Z kolei dla Jadwigi Duszanowicz wystawa stała się punktem wyjścia do smutnej refleksji, że znakomite prezentacje z cyklu *Plastycy Nowej Huty* często nie cieszą się dużą frekwencją. Autorka tak podsumowuje tę sytuację: „Nie ludźmy się... Zainteresowanie społeczeństwa twórczością artystów plastyków jest wciąż jeszcze minimalne. Mimo, że artyści wychodzą mu naprzeciw, czego dowodem jest rzeźba plenerowa na placach i skwerach naszej dzielnicy”³⁶⁷.

365 Vide biogram artystki, s. 100.

366 Cyt. za: J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Lucyna Bernhardt*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 39, s. 6.

367 Ibidem.



Otwarcie wystawy Lucyny Wranik-Bernhardt, Galeria „Rytm”, 15.09.1969.

PAŹDZIERNIK

Wystawa Zbigniewa Lutomskiego

Czas trwania: 1–15.10.1969

Zbigniew Lutomski (ur. 1934) ukończył Wydział Malarstwa i Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1960 roku. Jest laureatem Nagrody Mera Tokio na V Międzynarodowym Biennale Grafiki, drugiej nagrody na *Międzynarodowej wystawie drzeworytu* w Bańskiej Bystrzycy oraz pierwszej nagrody w Ogólnopolskim Konkursie na Grafikę, medal na *Wystawie „Złotego Grona”*³⁶⁸. Przed pokazem w ramach cyklu prezentował w Nowej Hucie swoje dokonania na osiedlu Stalowym, w Salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych i w Klubie MPiK³⁶⁹. Na wystawie w Galerii „Rytm” artysta zaprezentował jedenaście drzeworytów, wśród których znalazły się także te nagrodzone³⁷⁰.

368 Vide H. Bohdanowicz, *Prezentacje jubileuszowe rozpoczyna grafika Lutomskiego*, „Głos Nowej Huty” 1973, nr 40, s. 7.

369 Vide *Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Zbigniewa Lutomskiego, Kraków 1969, bs.

370 Vide J. Duszaniowicz, *Plastycy Nowej Huty*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 41, s. 5.

Wystawa Ryszarda Ledwosa³⁷¹

Czas trwania: 15–30.10.1969

Ryszard Ledwos prezentował swoje prace w ramach pierwszego cyklu *Plastyków Nowej Huty*³⁷². Na drugiej wystawie w Galerii „Rytm” zaprezentował ponad dwadzieścia pejzaży olejnych. W tej grupie dominują krajobrazy Podhala – Nidzica, Czorsztyn, Pieniny, Dunajce. Pojawiają się także przedstawienia Nowej Huty. Jednym z nich jest *Kombinat Nowohucki*. Kompozycja ta, utrzymana w zielonej kolorystyce, przywołuje, według Jadwigi Duszaniowicz, „poetyckie skojarzenia z jakimiś nieziemskimi formami odbitymi w wielkiej wodzie”³⁷³.

LISTOPAD

Wystawa Witolda Urbanowicza

Czas trwania: 1–15.11.1969

Witold Urbanowicz (1931–2013) w latach 1950–1956 studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W Nowej Hucie mieszkał od 1967 roku. Współtwórca Grupy Nowohuckiej, członek II Grupy Krakowskiej. Jadwiga Duszaniowicz tymi słowami rozpoczęła tekst zamieszczony w „Głosie Nowej Huty”: „Tego jeszcze w bieżącym cyklu wystawowym nie było. Prawdziwa inwazja potworów! Pełzają po podłodze, wspinają się po czarnej, żelaznej kratce, przysały do ścian – skąd świecą odkrytymi czaszkami, skręcone wyciągają czarne łapy zagięte w ptasi szpon. Brrr...”³⁷⁴. Prace wystawione w Galerii „Rytm” powstały w okresie poprzedzającym prezentację. Jadwiga Duszaniowicz przedstawia także (za artystą) trzy fazy jego twórczości. Pierwsza to okres wpływów surrealistycznych oraz dominacja sztuki przedstawiającej. Druga to malarstwo strukturalne, które zostało zapoczątkowane wystawą w Galerii Krzysztofory w 1960 roku – wtedy w twórczości Witolda Urbanowicza pojawiły się kolaże, które powstawały z gotowych przedmiotów (blachy, piór, worków). Trzeci okres reprezentowały prace pokazane w Galerii Rytm. „Jak sam przyznaje – ważną rolę w jego twórczości gra podświadomość, zapis niekontrolowany”³⁷⁵ – dodaje recenzentka. Artykuł kończy się pytaniem: „Co znaczą te kłębiące się ludzkie potwory w tle agresywnych, typowo plakatowych barw? – Artysta uchyla się od odpowiedzi na tak postawione pytanie. Jest to z pewnością b. ogólna metafora stosunku człowieka, zbiorowości, rodziny, spojrzenia filozofa-satyryka wychwytyjącego prócz ludzkiej drapieżności, brzydoty i pychy – ludzką śmieszność”³⁷⁶.

Wystawa Jadwigi Borcz-Przeworskiej

Czas trwania: 15–30.11.1969

Jadwiga Borcz-Przeworska (ur. 1930) ukończyła Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1955 roku. Wśród zaprezentowanych na wystawie obrazów znalazły się *Grający*

371 Vide biogram artysty, s. 97.

372 Vide *Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Ryszarda Ledwosa, Kraków 1969, bs.

373 J. Duszaniowicz, *Plastycy Nowej Huty. Ryszard Ledwos*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 43, s. 6.

374 Eadem, *Plastycy Nowej Huty. Witold Urbanowicz*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 46, s. 6.

375 Ibidem.

376 Ibidem.



Otwarcie wystawy Witolda Urbanowicza, Galeria „Rytm”, 1.11.1969.

w szachy, *Dziewczyna z kwiatkiem* i *Plaża*. Tytuły wskazują na sceny rodzajowe, a zamieszczona w ulotce reprodukcja pracy (*Grający w szachy*) przedstawia dwóch schematycznie namalowanych szachistów. Jadwiga Duszanowicz w recenzji zamieszczonej w „Głosie Nowej Huty” tak scharakteryzowała twórczość artystki: „Obrazy Jadwigi Borcz-Przeworskiej, malowane są barwami jasnymi i czystymi. Ludzie na tych obrazach nie stanowią dla autorski pretekstu do wyrażania ukrytych myśli – oni po prostu są i afirmują własne istnienie”³⁷⁷. W tekście pojawia się wątek socjologiczny – jego autorka wspomina, że malarka zajmuje się rodziną oraz pracuje jako instruktorka dziecięcych zespołów plastycznych przy Dzielnicowej Radzie Narodowej w Podgórzu. Natłok obowiązków sprawiał, że jej twórczość powoli odchodziła na drugi plan. „Nagromadzone rysunki, szkice i studia mówią o ciągle żywych ambicjach i planach twórczych, na których realizację – niestety, ciągle brak czasu. Jej udział w II cyklu wystaw pn. *Plastycy Nowej Huty* – świadczy, że pierwsze trudności zostały przełamane, a co najważniejsze – że nie należy rezygnować – bo i ręka w formie, świeżość spojrzenia i własna koncepcja artystyczna – też obecne. Teraz przydałby się przyjazny doping środowiska i więcej własnej silnej woli... Nawet gdyby miało się to stać kosztem nieugotowanego czasem obiadu czy mniej błyszczącej podłogi... Sztuka wymaga nieraz drobnych ofiar i zakłóceń w funkcjonowaniu domowego mechanizmu”³⁷⁸.

377 Eadem, *Plastycy Nowej Huty*. Jadwiga Borcz-Przeworska, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 48, s. 6.

378 Ibidem.

GRUDZIEŃ

Wystawa Józefa Bolesławskiego

Czas trwania: 1–15.12.1969

Józef Bolesławski (ur. 1929) ukończył Wydział Konserwacji Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1954 roku. Pracował jako wykładowca na macierzystej uczelni, a następnie jako konserwator w Muzeum Etnograficznym. W 1966 roku, dzięki stypendium rządu holenderskiego, przebywał w Holandii, Belgii i Francji. Ekspozycja w ramach drugiego cyklu *Plastyków Nowej Huty* była jego debiutem wystawienniczym³⁷⁹. Zaprezentował na niej pejzaże oraz portrety. Jak deklarował w wywiadzie udzielonym tygodnikowi „Głos Nowej Huty”, malarstwo nie było dla niego jedynie relaksem, przerwą od działalności konserwatorskiej. „To dla mnie również ważna sprawa, która być może dopiero się zaczyna... Pociągają mnie szczególnie niektóre techniki, kuszą do podjęcia prób. Może dlatego, że jako konserwator znam bliżej ich walory. Taka np. ogromnie czasochłonna, lecz świetna w swej trwałości technika enkaustyczna (woskowa)...”³⁸⁰ – mówił.

1970

STYCZEŃ

Wystawa Stanisławy Bolesławskiej³⁸¹

Czas trwania: 1–15.01.1970

Artystka prezentowała swoje prace w czasie pierwszej odsłony cyklu *Plastycy Nowej Huty*³⁸². W 1970 roku pokazała dwanaście obrazów i dwie gabloty miniatur. Wśród nich znalazły się portrety jej córek. Jadwiga Duszanowicz w artykule dotyczącym wystawy zwróciła uwagę na trudność łączenia pracy zawodowej w Biurze Oświaty na Wawelu z uprawianiem sztuki: „Jej własna twórczość artystyczna ograniczona brakiem czasu (dwoje dzieci, mąż konserwator-naukowiec i malarz, wystawiał w Galerii Rytm 2 tygodnie wcześniej) ożywiła się jednak z chwilą otrzymania własnej pracowni w Nowej Hucie”³⁸³.

Wystawa Janusza Trzebiatowskiego³⁸⁴

Czas trwania: 15–30.01.1970

Na wystawie artysta zaprezentował trzy tryptyki ceramiczne *Impresja hutnicza I i II* oraz *Nowa Huta zimą*, jak również dziesięć pejzaży olejnych z cyklu *Zagajnik*. W katalogu towarzyszącym wystawie znalazła się następująca deklaracja dotycząca jego twórczości: „Malując pejzaż, nie można obserwować i odbierać go powierzchownie, lecz badać strukturę i życie wewnętrzne – to znaczy to, co jest jego istotą”³⁸⁵.

379 Cyt. za: *Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Józefa Bolesławskiego, Kraków 1970, bs.

380 J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty*. Józef Bolesławski, „Głos Nowej Huty” 1970, nr 1, s. 6.

381 Vide biogram artystki, s. 61.

382 Vide *Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Stanisławy Bolesławskiej, Kraków 1970, bs.

383 J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty*. Stanisława Bolesławska, „Głos Nowej Huty” 1970, nr 2, s. 5.

384 Vide biogram artysty, s. 45.

385 *Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Janusza Trzebiatowskiego, Kraków 1970.

LUTY

Wystawa Józefa Dyndy³⁸⁶

Czas trwania: 1–15.02.1970

Józef Dynda prezentował swoje prace już podczas pierwszego cyklu *Plastycy Nowej Huty*. Na wystawie w drugiej jego odsłonie pokazał grafiki: *Stado, Zwiastun, Zadymienienie, Ryba kosmiczna I i II, Ryba cybernetyczna I, Identytyczni, Maszyna, Obecność* oraz plakaty: *1 maja, XX-lecie Nowej Huty, 25-lecie PRL, Lenin, 22 lipca, Biennale Grafiki, Dni folkloru, Rocznic Rewolucji Październikowej*³⁸⁷.

Wystawa Andrzeja Nowaka³⁸⁸

Czas trwania: 15–28.02.1970

Andrzej Nowak wystawiał swoje prace w pierwszym cyklu *Plastyków Nowej Huty*. W drugiej odsłonie zaprezentował jedenaście obrazów olejnych (wśród nich: *Pejzaż zimowy, Legenda I–IV, Pejzaż bałkański I i II*) oraz dwa drzeworyty (*Pod sztandarami, Mediator*)³⁸⁹.

MARZEC

Wystawa Jana Manieckiego³⁹⁰

Czas trwania: 1–15.03.1970

Artysta brał udział w pierwszej edycji cyklu *Plastycy Nowej Huty*. W ramach drugiej zaprezentował dwadzieścia cztery rysunki i linoryty. Na łamach „Głosu Nowej Huty” deklaruwał, że najbardziej pociąga go drzeworyt, ale liczne zobowiązania zawodowe nie pozwalają mu na oddanie się tej czasochłonnej technice. Dlatego też w jego twórczości dominuje rysunek wykonany ołówkiem. Tematem najczęściej przewijającym się w jego pracach jest architektura wiejska. Rysuje również zwierzęta i drzewa. Jak podkreślała Jadwiga Duszanowicz, artysta ma niezwykłą umiejętność budowania nastroju. Recenzentka uznała to za największą zaletę jego twórczości³⁹¹.

Wystawa Stanisława Urbana³⁹²

Czas trwania: 15–30.03.1970

Stanisław Urban prezentował swoje prace w pierwszej edycji *Plastyków Nowej Huty*, a także w Rzeszowie, Szczecinie, Radomiu, Paryżu i Pradze³⁹³. W drugiej odsłonie cyklu pokazał jedenaście obrazów olejnych. Jadwiga Duszanowicz tak charakteryzowała jego twórczość: „Jest to bardzo kolorowe malarstwo figuratywne i abstrakcyjne, realistyczne i symboliczne. *Epitafium Oświęcimia, Lądowanie na Księżycu, Ćma, Mój wieżowiec, Światła...* to tytuły niektórych prac”³⁹⁴.

386 Vide biogram artysty, s. 43.

387 Vide *Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Józefa Dyndy, op. cit.

388 Vide biogram artysty, s. 99.

389 Vide *Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Andrzeja Nowaka, Kraków 1970, bs.

390 Vide biogram artysty, s. 96.

391 Vide J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Jan Maniecki*, „Głos Nowej Huty” 1970, nr 11, s. 6.

392 Vide biogram artysty, s. 102.

393 Vide *Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Stanisława Urbana, Kraków 1970, bs.

394 J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Stanisław Urban*, „Głos Nowej Huty” 1970, nr 13, s. 6.



Otwarcie wystawy Janusza Trzebiatowskiego, Galeria „Rytm”, 15.01.1970.

KWIECIEŃ

Wystawa Danuty Urbanowicz

Czas trwania: 1–15.04.1970

Danuta Urbanowicz (1932–2018) uzyskała dyplom na Wydziale Malarstwa i Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1957 roku. Przebywała na półrocznym stypendium w Paryżu. Współzałożycielka Grupy Nowohuckiej, należała do II Grupy Krakowskiej. W Nowej Hucie zamieszkała w 1968 roku. Była współtwórczynią Teatru Lalek „Widzimisie”. W Galerii „Rytm” zaprezentowała kolaże, które Jadwiga Duszanowicz w „Głosie Nowej Huty” opisała następująco: „Działając przez zderzenie tła z fakturą obcej materii przedmiotu, widz może odebrać powstałą w ten sposób treść – w zależności od indywidualnej wrażliwości, nastroju – anegdotycznie lub filozoficznie... Taka np. kompozycja: gładka aż do lśnienia, jasna powierzchnia i na niej, pośrodku, element żelaznej, porowatej kraty, działający w tym zestawieniu agresywnie. Podpis – »Zły pies«... Jakaś idea porządkuje ten niby dowolny montaż tła z przedmiotami innej rzeczywistości – przewija się poprzez częste w obrazach liczby i zegary... Jakby wszystko zostało poddane kategorii czasu... Malarstwo na pewno trudne w odbiorze, lecz zmuszające do myślenia”³⁹⁵.

Wystawa Józefa Szajny³⁹⁶

Czas trwania: 15–30.04.1970

Artysta prezentował swoje prace w pierwszym cyklu *Plastyków Nowej Huty*. Wystawa w drugiej odsłonie cyklu składała się z dziesięciu prac, w większości kolaży. Szajna zawarł w nich dramatyczny element swojej biografii – pobyt w KL Auschwitz i KL Buchenwald w czasie okupacji. Jadwiga Duszanowicz tak podsumowała jego twórczość: „Pasjonuje go problem roli plastyki we współczesnym teatrze, zabiera często głos na ten temat na łamach prasy teatralnej i literackiej. Wypowiada przede wszystkim swój stosunek do tego problemu w realizacjach scenograficznych i reżyserskich sztuk teatralnych, które są przeważnie wydarzeniami artystycznymi na dużą skalę”³⁹⁷.

MAJ

Wystawa Mariana Kruczka³⁹⁸

Czas trwania: 1–15.05.1970

Marian Kruczek swoje prace prezentował także w ramach pierwszej odsłony *Prezentacji – Plastycy Nowej Huty*. Jadwiga Duszanowicz w recenzji wystawy wspomina, że artysta był niezwykle aktywny także na polu zaprzyjaźniania widza ze sztuką. Niestety nie zawsze jego działanie przynosiło odpowiednie efekty. „A właśnie w Nowej Hucie daje się zauważyć szczególną obojętność na twórczość artystów plastyków. Podaje [Marian Kruczek – przyp. autorki opracowania] tego przykłady z osobistych doświadczeń. Wymienia dwie godne placówki kulturalne na terenie Nowej Huty, które otrzymując darowiznę artysty, potraktowały eksponaty jak kłopotliwy balast, z którym nie wiadomo, co zrobić. I tak

szkoła wspaniałe reliefy złożyła do piwnicy, teatr zaś... Autor musiał odebrać rzeźbę, ratując dzieło od zniszczenia. A przecież oryginalna, monumentalna kompozycja mogła wzbogacić na stałe architekturę wnętrza holu Teatru Ludowego”³⁹⁹. Ekspozycja prac artysty otwierała pierwszy cykl *Plastyków Nowej Huty*. W drugiej odsłonie zaprezentował on reliefy oraz kompozycje przestrzenne, które powstały z elementów znalezionych – łańcuchów, lamp, zawiasów, kłódek, butelek. Były to przedmioty, które od wielu lat pojawiały się w twórczości artysty i stały się jego znakiem rozpoznawczym. „Skomponowane całości mają w efekcie bogatą fakturę i kolorystykę obrazu. Ogólne wrażenie estetyczne jest zróżnicowane. Od romantycznego liryzmu po ironię i groteskę. Więcej jednak w tych stworach jest intymnego ciepła, choćby w opalizujących błyskach kolorowych szkielek, w pieszczotliwych nazwach – niż ponurej agresywności. Mimo potężnych łańcuchów, haków i innego żelastwa”⁴⁰⁰.

Wystawa Lucjana Mianowskiego

Czas trwania: 15–30.05.1970

Lucjan Mianowski (1933–2009) ukończył Wydział Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1956 roku. W latach 1959–1960 oraz 1963–1964 studiował w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Paryżu. Pracował w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Na wystawie w Galerii „Rytm” zaprezentował prace z następujących cykli: *Małe miasteczko nie jest nudne*, *Katedry*, *Pejzaż księżycowy* oraz *Zachód słońca*⁴⁰¹.

CZERWIEC

Wystawa Aleksandry Konior

Czas trwania: 1–15.06.1970

Aleksandra Konior (1927–?) studiowała na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1955 roku. Jej twórczość obejmowała przede wszystkim projekty plakatów, książek (współpracowała z Wydawnictwem Literackim), wystaw (z okazji jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego i dziesięciolecia Nowej Huty) oraz współpracę z Hutą im. Lenina, mająca na celu podniesienie poziomu bezpieczeństwa pracy i samopoczucia hutników. Za swoje prace otrzymała wiele nagród i wyróżnień (pierwsza nagroda za plakat Galerii Pryzmat, druga nagroda za plakat turystyczny i plakat Galerii Arkady)⁴⁰². W Galerii „Rytm” zaprezentowała dwadzieścia siedem plakatów⁴⁰³.

399 J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty*, Marian Kruczek, „Głos Nowej Huty” 1970, nr 19, s. 5.

400 Ibidem.

401 Vide *Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Lucjana Mianowskiego, Kraków 1970, bs.

402 Vide *Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Aleksandry Konior, Kraków 1970, bs.

403 Vide J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty*, Aleksandra Konior, „Głos Nowej Huty” 1970, nr 24, s. 6.

395 Eadem, *Plastycy Nowej Huty*, Danuta Urbanowicz, „Głos Nowej Huty” 1970, nr 15, s. 6.

396 Vide biogram artysty, s. 99.

397 J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty*, Józef Szajna, „Głos Nowej Huty” 1970, nr 17, s. 6.

398 Vide biogram artysty, s. 96.



Otwarcie wystawy Lucjana Mianowskiego, Galeria „Rytm”, 15.05.1970.

WRZESIEŃ

Wystawa Tadeusza Knausa⁴⁰⁴

Artysta brał udział w pierwszym cyklu *Plastyków Nowej Huty*. W jego drugiej odsłonie zaprezentował jedenaście obrazów olejnych zainspirowanych jego podróżą morską z 1968 roku, którą odbył wzdłuż wybrzeża Afryki Wschodniej⁴⁰⁵.

Wystawa Wojciecha Krzywobłockiego⁴⁰⁶

Czas trwania: 15–30.09.1970

W Galerii „Rytm” artysta prezentował swoje prace w pierwszej odsłonie cyklu *Plastycy Nowej Huty*. W jego drugiej odsłonie pokazał między innymi grafiki *Milczenie*, *Trwanie* (pejzaż) i *Metamorfoza*⁴⁰⁷.

404 Vide biogram artysty, s. 98.

405 Vide (Jad.), *Nowa wystawa plastyczna*, „Głos Nowej Huty” 1970, nr 36, s. 6.

406 Vide biogram artysty, s. 66.

407 Vide [bez tytułu], „Głos Nowej Huty” 1970, nr 39, s. 8.



Otwarcie wystawy Walentego Gabrysiaka, Galeria „Rytm”, 1.10.1970.

PAŹDZIERNIK

Wystawa Walentego Gabrysiaka

Czas trwania: 1–15.10.1970

Walenty Gabrysiak (1920–2013) ukończył Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1954 roku. Studiował także w École de la Cambre w Brukseli. Prace pokazywał na wystawach w kraju (Zakopane, Warszawa, Szczecin) oraz za granicą (Wiedeń, Londyn, Bratysława, Essen). Zdobył wyróżnienie na II Biennale Grafiki w Krakowie i drugą nagrodę na III Biennale Grafiki w Krakowie⁴⁰⁸. W Galerii „Rytm” artysta zaprezentował kompozycje abstrakcyjne namalowane w technice olejnej, które przykuwały uwagę „swoją kolorystyką i bijącą w oczy precyzją warsztatową”⁴⁰⁹, nie budziły jednak jednoznacznych skojarzeń. Wśród zaprezentowanych prac znalazł się cykl *Wziernia*, które zdaniem Jadwigi Duszanowicz „wydaje się artystyczną transpozycją zjawisk optycznych, znanych w przyrodzie, jak rozszczepienie światła w siatkówce oka”⁴¹⁰. Autorka artykułu zauważa, że cała wystawa jest dowodem na fascynację artysty polaryzacją światła, skłaniającą go do tworzenia zaskakujących zestawień kolorystycznych⁴¹¹.

408 Vide *Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Walentego Gabrysiaka, Kraków 1970, bs.

409 J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Walenty Gabrysiak*, „Głos Nowej Huty” 1970, nr 41, s. 6.

410 Ibidem.

411 Vide ibidem.

Wystawa Mariana Garlickiego⁴¹²

Czas trwania: 15–30.10.1970

Podobnie jak w pierwszej odsłonie cyklu *Plastycy Nowej Huty* artysta – zatrudniony w Teatrze Ludowym – na wystawie w Galerii „Rytm” zaprezentował projekty scenograficzne i kostiumowe.

LISTOPAD**Wystawa Eugeniusza Muchy**⁴¹³

Czas trwania: 1–15.11.1970

Eugeniusz Mucha swoje prace pokazywał w ramach trzech wystaw środowiskowych zorganizowanych w Nowej Hucie, w tym w pierwszym cyklu wystaw *Plastycy Nowej Huty*.

GRUDZIEŃ**Wystawa grupowa *Prezentacje 70. Plastycy Nowej Huty***

Wernisaż: 5.12.1970

Wystawa odbyła się w Pawilonie Wystawowym Biura Wystaw Artystycznych w Krakowie. Halina Bohdanowicz, podsumowując cały cykl, wymieniła najciekawszych, jej zdaniem, twórców. Pierwszą grupę tworzyli „artyści zaangażowani» przepojeni ideą humanizmu”⁴¹⁴: Józef Szajna, Danuta i Witold Urbanowiczowie, Marian Kruczek, Eugeniusz Mucha, Ewa Buczyńska, Walenty Gabrysiak, Zbigniew Lutomski, Lucjan Mianowski i Lucyna Wranik-Bernhardt. Do drugiej grupy Halina Bohdanowicz zaliczyła autorów prac „które mogą po prostu być miłymi towarzyszami człowieka na co dzień”⁴¹⁵. Byli to Ryszard Ledwos, Janusz Trzebiatowski i Aleksandra Konior. Dla autorki artykułu środowisko artystyczne zaprezentowało się jako „grupa mocna i cenna”⁴¹⁶, ale potrzebująca jeszcze większego wsparcia ze strony państwa⁴¹⁷.



Otwarcie wystawy Mariana Garlickiego, Galeria „Rytm”, 15.10.1970.

412 Vide biogram artysty, s. 99.

413 Vide biogram artysty, s. 49.

414 H. Bohdanowicz, *Wielki dzień plastyków Nowej Huty*, op. cit.

415 Ibidem.

416 Ibidem.

417 Vide ibidem.

Prezentacje 73/74 – trzeci cykl wystaw Plastycy Nowej Huty

Trzeci cykl *Plastyków Nowej Huty* został zorganizowany przez Wydział Kultury Dzielnicy Nowa Huta, Hutę im. Lenina, Zarząd Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków w Krakowie, Stowarzyszenie Twórcze „Nowa Huta”, „Gazetę Krakowską” oraz Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. Komisarzem cyklu ponownie został Janusz Trzebiatowski. Organizacja tego wydarzenia łączyła się, tradycyjnie już, z obchodami rocznicy powstania Nowej Huty oraz PRL. Tym razem prezentacje odbywały się w Salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych⁴¹⁸ przy alei Róż, również tam zaaranżowano wystawę grupową, będącą podsumowaniem całego projektu.

„Z uwagi na wysoki poziom artystyczny wystaw oraz społeczne znaczenie działalności artystów w środowisku wielkoprzemysłowym, kierując się troską o rozwój i upowszechnianie plastyki oraz dążąc do uhonorowania wybitnych osiągnięć w dziedzinie twórczości plastycznej”⁴¹⁹, Sekcja Krytyki i Informacji Plastycznej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Krakowie oraz redakcja „Gazety Krakowskiej” ufundowały nagrodę „Grand Prix »Gazety Krakowskiej« i Krytyki Plastycznej” wysokości pięciu tysięcy złotych za najlepszą wystawę indywidualną.

Wystawa inauguracyjna cyklu została otworzona 3 października 1973 roku. Łącznie zaprezentowano szesnaścioro twórców, wyłonionych spośród stu mieszkających w Nowej Hucie⁴²⁰. Adam Ogorzałek nie pomija dostrzeżonych między nimi różnic, ale podsumowuje: „Łączy ich [artystów] nie tyle jednorodność stylu, co raczej przeświadczenie, iż obowiązkiem współczesnego twórcy jest prowadzenie dialogu ze swoim społeczeństwem. Chcą służyć współczesności poprzez podejmowanie ważkich problemów epoki. Mówią o potrzebie stworzenia właśnie tutaj muzeum sztuki współczesnej, które spełniałoby funkcję integrującą Nową Hutę z Krakowem. Szukają kontaktów z publicznością, wychodzą poza swoje pracownie”⁴²¹. Każdej z prezentacji indywidualnych towarzyszyła prelekcja Andrzeja Polla, który przybliżył twórczość autora prac⁴²².

418 Wybór miejsca nawiązywał także do *Pierwszej Zbiorowej Wystawy Prac Artystów Nowej Huty*, która odbyła się w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych w 1961 roku.

419 *Prezentacje 73/74*, „Gazeta Krakowska” 1974, nr 60, s. 1.

420 Vide A. Siatkowska [bez tytułu w:] *Witold Urbanowicz. Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1974, bs.

421 A. Ogorzałek, *Nowohuckie „Prezentacje”*, „Gazeta Krakowska” 1973, nr 233, s. 5.

422 Vide (espe), *Wernisaże „Dziennik Polski”* 1974, nr 24, s. 4.

Otwarcie wystawy grupowej, zatytułowanej *Prezentacje 74*, miało miejsce w Dniu Plastyki Środowiskowej (19 czerwca 1974 roku). Odbyły się wtedy także wernisaż Stowarzyszenia Twórczego „Nowa Huta” w galerii Klubu MPiK oraz prezentacja Jerzego Suberlaka w bibliotece dzielnicowej. Kontynuacja obchodów Dnia Plastyki Środowiskowej miała miejsce w Dworcu Matejki, gdzie wręczono medale i wyróżnienia Marianowi Kruczkowi (Grand Prix „Gazety Krakowskiej”), Eugeniuszowi Musze (nagroda publiczności), Wojciechowi Krzywobłockiemu (wyróżnienie okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków), Witoldowi Urbanowiczowi (wyróżnienie Wydziału Kultury Dzielnicy Rady Narodowej Nowa Huta), Julianowi Jończykowi (wyróżnienie Sekcji Krytyki i Informacji Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich)⁴²³.

Każdej prezentacji towarzyszył katalog, w którym zamieszczano tekst Anny Siatkowskiej, notę biograficzną autora (wraz z jego zdjęciem portretowym i adresem), spis prac oraz czarno-białe reprodukcje. Za projekt katalogów odpowiadała Aleksandra Konior, Janusz Trzebiatowski był natomiast autorem plakatów oraz medalu *Prezentacje 1974*⁴²⁴. Dodatkowo wydano także dwa zbiory pocztówek z reprodukcjami prac artystów (Juliana Jończyka, Mariana Kruczka, Zbigniewa Lutomskiego, Eugeniusza Muchy, Piotra Schneidera, Janusza Trzebiatowskiego, Stanisława Urbana, Ireny Wiśniewskiej-Dembowskiej i Jerzego Wrońskiego). Towarzyszył im tekst Andrzeja Polla.

Dzięki funduszom przekazanych przez Wydział Kultury Rad Narodowych Krakowa i Nowej Huty zakupiono trzydzieści dwa dzieła, które zostały oficjalnie przekazane Państwowej Szkole Muzycznej w Dniu Plastyki Środowiskowej⁴²⁵.

Artykuły dotyczące cyklu ukazywały się w „Głosie Nowej Huty”, „Dzienniku Polskim” oraz „Gazecie Krakowskiej”, która prezentowała sylwetki twórców oraz publikowała ich wypowiedzi ukazujące sytuację artystów w Nowej Hucie.

423 Vide *Z Dnia Plastyki Nowohuckiej*, „Głos Nowej Huty” 1974, nr 26, s. 4.

424 Vide H. Bohdanowicz, *Jubileuszowy dzień plastyki*, „Głos Nowej Huty” 1974, nr 25, s. 10.

425 Vide eadem, *Jubileuszowy dzień plastyki*, op. cit.

Kalendarium

**Prezentacje 73/74 –
trzeci cykl wystaw
Plastycy Nowej Huty**

1973

PAŹDZIERNIK

Wystawa Zbigniewa Lutomskiego⁴²⁶

Czas trwania: 3–14.10.1973

Zbigniew Lutomski prezentował prace w ramach drugiego cyklu *Prezentacje – Plastycy Nowej Huty* w Galerii „Rytm”. Na ekspozycji w Salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych pokazał trzydzieści trzy prace, z lat 1966–1973. Były to: *Z okna, Symptom, W przestrzeni II–X, Taktizm, Taktizm I–XII, Ptak pokoju, Bodźce, Źródło bodźców, Droga na jagody, Wyrwać się jeszcze raz, Sedno, Zwierciadło, Białość, Treny i Korowód I–III*⁴²⁷. Stefan Papp na łamach „Dziennika Polskiego” tak podsumował jego sztukę: „Grafika Lutomskiego jest dokumentem spekulatywnej analizy struktur biologicznych w poszukiwaniu archetypów struktur technicznych i form mechanicznych”⁴²⁸. Natomiast w „Gazecie Krakowskiej” ukazał się wywiad z artystą, dotyczący trudnej sytuacji twórców⁴²⁹.

Wystawa Ireny Wiśniewskiej-Dembowskiej⁴³⁰

Wernisaż: 16.10.1973

Była to trzecia prezentacja artystki w ramach cyklu *Prezentacje – Plastycy Nowej Huty*. Wystawa w salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy alei Róż miała charakter małej retrospektywy. Wiśniewska-Dembowska pokazała trzydzieści jeden obrazów, w tym *Turystów XX wieku, Nowe miasto, Pejzaż z łodziami, Ulicę Szeroką w Krakowie, Pejzaż w Niedzicy i W rytmie jazzowym*⁴³¹. Opis ekspozycji odnajdujemy w recenzji autorstwa Haliny Bohdanowicz: „Ciekawy przegląd dający pojęcie włożonej w uprawiany rodzaj sztuki, pozwalający prześledzić linię psychologiczną tej twórczości. [...] Jest to malarstwo szczere, nie spekulatywne; artystka dojrzała, a przy tym wciąż wyraźnie się rozwijająca w swym bogactwie wewnętrznym i w sposobie wypowiedzi malarskiej”⁴³². Wspominał o niej również Stefan Papp w rubryce *Wernisaże* w „Dzienniku Polskim”. Zdaniem krytyka malarstwo Ireny Dembowskiej obrazuje stany emocjonalne: „Jej architektoniczne wnętrza są metaforą wnętrza psychicznych, jej pejzaże są krajobrazami duszy. Uczucia dominują nad formą, dyktują układy kompozycyjne, narzucają relacje barw. Ta intymność malarskiego wyznania sprawia, że jej prace są wprawdzie przesycone wrażeniami poetyckimi, ale jednocześnie swoją agresywnością obrazowania i nachalnością wizji często irytują. Drażniąc, zmuszają jednak do zastanowienia. Wydaje się, że w ostatnich pracach artystka zaczyna powoli porządkować swoje niekiedy zbyt żywiołowe wrażenia, poddając malarskie kompozycje nieco bardziej intelektualnej refleksji”⁴³³.

426 Vide biogram artysty, s. 122.

427 Vide Zbigniew Lutomski. *Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1973, bs.428 espe, *Wernisaże*, „Dziennik Polski” 1973, nr 243, s. 3.429 Vide A. Ogorzałek, *Nowohuckie „Prezentacje”*. Zbigniew Lutomski, „Gazeta Krakowska” 1973, nr 245, s. 2.

430 Vide biogram artystki, s. 97.

431 Vide Irena Wiśniewska-Dembowska. *Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1973, bs.432 H. Bohdanowicz, *Malarstwo Ireny Wiśniewskiej-Dembowskiej*, „Głos Nowej Huty” 1973, nr 43, s. 6.433 (espe), *Wernisaże*, „Dziennik Polski” 1973, nr 253, s. 3.

LISTOPAD

Wystawa Ryszarda Ledwosa⁴³⁴

Czas trwania: 2–15.11.1973

W salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych Ryszard Ledwos – uczestnik pierwszego i drugiego cyklu *Plastycy Nowej Huty* – zaprezentował czterdzieści jeden obrazów olejnych, głównie pejzaży, wśród których pojawia się jeden wyjątek – *Portret artystki malarki Bogny Perz*. Tytuły pozostałych to: *Pejzaż nowohucki I i II, Pejzaż z Karkonoszy, Pejzaż górski – Różnów, Skala Czorsztyńska I i II, Przełom Dunajca I i II, Pejzaż niedzicki I i II, Kosmos 1973, Stare drzewo I i II, Pejzaż z Jeżowa I i II, Jeżów – pejzaż nocny, Zwiędłe kwiaty, Tryptyk jeżowski, Jeżów 1973, Pejzaż z Raby Niżnej, Drzewo I–VI, Raba, Topole, Krzew I i II, Raba Niżna 1973, Pejzaż jesienny, Motyw zimowy, Osty z Raby Niżnej, Pejzaż miejski zielony, Pejzaż podmiejski ze słońcem, Sen I i II, Motyw z Podhala i Rysunek piórkiem*⁴³⁵. W „Gazecie Krakowskiej” został zamieszczony artykuł poświęcony Ryszardowi Ledwosowi, w którym artysta przedstawił swój pogląd na twórczość: „Wszystko zostało już przez kogoś namalowane. Rzecz więc w tym, aby dojrzeć coś więcej w drzewie, pejzażu, ludzkiej postaci. Interesuje mnie przyroda, ale nie w sensie botanicznym. Zresztą już po studiach u Pronaszki w krakowskiej ASP patrzyłem na przedmioty inaczej. Nie żeby malując – odtworzyć, ale żeby przetworzyć”⁴³⁶. Poruszył także sytuację artystów nowohuckich, którzy mimo niezłych warunków i tak zmuszeni są płacić zbyt wysokie czynsze za pracownię⁴³⁷. Postać nauczyciela artysty – Zbigniewa Pronaszki – została przywołana także w recenzji Stefana Pappa, który zwrócił uwagę na okres w twórczości Ledwosa inspirowany malarstwem młodopolskim. Pojawiło się także odniesienie do Mondriana oraz abstrakcjonizmu ekspresyjnego. Obie tendencje artystyczne były, zdaniem Pappa, widoczne w pracach nowohuckiego malarza. Prezentowane obrazy krytyk podsumował następującym stwierdzeniem: „Reliefowe płótna Ledwosa nie filozofują na temat przyrody – są raczej rodzajem plastycznej bajki, pełnej niespodzianek, kunsztownie wypracowanych wrażeń optycznych i bizuterijnych efektów fakturowych. Obrazy te znakomicie pobudzają wyobraźnię i prowokują do snucia własnych baśniowych zwiędów. Każdy może w nich zobaczyć coś dla siebie”⁴³⁸.

Wystawa Andrzeja Nowaka⁴³⁹

Czas trwania: 17–29.11.1973

Artysta, który brał udział w pierwszej i drugiej edycji cyklu, w salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych zaprezentował dwadzieścia prac: *Tajemnicę pokoju 313 I–III, Zaduszki, Korowód, Pejzaż Olszy I–V, Zimowych gości I–III, Ulicę Nowej Huty, Zgromadzenie, Martwą naturę I i II i Legendę I–III*⁴⁴⁰. „Gazeta Krakowska” opublikowała artykuł poświęcony jego twórczości, w którym przybliżyła wybrane z prezentowanych dzieł: „Na pejzażach Andrzeja

434 Vide biogram artysty, s. 97.

435 Vide Ryszard Ledwos. *Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1973, bs.436 (ban), *Nowohuckie prezentacje. Patrzyć jak Buffet*, „Gazeta Krakowska” 1973, nr 261, s. 4.

437 Vide ibidem.

438 (espe), *Wernisaże*, „Dziennik Polski” 1973, nr 270, s. 3.

439 Vide biogram artysty, s. 99.

440 Vide Andrzej Nowak. *Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1973, bs.

Nowaka – śnieg, małe, miejskie i trochę pokraczne drzewa, gawrony. Za to na ciemnych obrazach nazwanych przez twórcę *Legendami* – ognie, wiele ogni – które razem z przedmiotami i ptakami tworzą układ niepokojącej anegdoty. Ognie i cielności przeważają i w *Zaduszkach*. Głębokie perspektywy tych płócien wypełnione są setkami niewielkich ludzkich postaci. Ludzie Nowaka są bliźniaczy, bez twarzy, poruszający się zgodnie z obyczajami i rytmem narzuconym wszystkim przez wszystkich. Zapracowani⁴⁴¹.

GRUDZIEŃ

Wystawa Aleksandry Konior⁴⁴²

Czas trwania: 3–15.12.1973

Artystka brała udział w drugiej edycji cyklu. Na wystawie w salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych znalazły się prace pochodzące z siedmiu różnych pod względem medialnym cykli (wśród nich znalazły się przykłady grafiki użytkowej): *Miasto, Światło, Kolor, Motyl, Plakat, Akcydens, Znak firmowy*⁴⁴³. Więcej informacji na temat projektów artystki dostarcza artykuł z „Gazety Krakowskiej”: „Barwne, dynamiczne, operujące symbolem, pozornie tylko budowane bez jakiegokolwiek dyscypliny kompozycyjnej. Stąd projekty opakowań, znaki firmowe, nalepki i zaproszenia – czyli tak zwane akcydensy. Zwięzłe, oszczędne, czarno-białe, a jednak zachowujące piękno i najwyższy stopień indywidualności twórcy⁴⁴⁴. Natomiast obrazy Aleksandry Konior „nie fascynują widza anegdotą, własnym widzeniem świata, streszczeniem indywidualnej malarskiej literatury o tym, co się wokół dzieje. Fascynują niepowtarzalną atmosferą owych ćwiczeń warsztatowych, zmagania z kolorem⁴⁴⁵”.

Wystawa Mariana Kruczka⁴⁴⁶

Czas trwania: 17–28.12.1973

Artysta, uczestnik trzech edycji cyklu *Prezentacje – Plastycy Nowej Huty*, swoje kompozycje przestrzenne oraz reliefy⁴⁴⁷ zaprezentował w obu siedzibach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych – przy placu Szczepańskim i przy alei Róż. Najpierw odbył się wernisaż w centrum Krakowa, gdzie odsłonięto rzeźbę plenerową *Zdobyta przestrzeń*, która w następnym roku została zamontowana na osiedlu Tysiąclecia. Następnie w Nowej Hucie otwarto drugą indywidualną wystawę twórcy „w obecności przedstawicieli władz i liczenie zgromadzonej publiczności, w asyście wielu artystów i studentów Akademii Sztuk Pięknych, której Marian Kruczek jest adiunktem⁴⁴⁸”. Ta prezentacja składała się ze stu prac. Dla Haliny Bohdanowicz, autorki recenzji, najbardziej urzekające były *Nocne gody kominka w Jeżowcu*. W jej tekście znalazło się podsumowanie ekspozycji w Nowej Hucie: „Myślę o owych obrazach rzeźbiarskich stworzonych z przeróżnych drobiazgów ukruszonych, kolorowych i z dbałością

o osiową kompozycję wpiętych w tło z szarego betonu, uformowanych z początku na kształt talizmanów, z kolei z pięknych bóstw egzotycznych i groźnych totemów. Wreszcie utwory pomieszczone tuż nad podłogą na białych pasmach: to fantastyczne pająki niskonogie, chrząszcze ostroskrzydłe, stwory smokopodobne – drapieżne, agresywne, pełzające lawiną zastrasżającą. I tu, w tym kręgu, ostatnie wypowiedzi, też metaforyczne, mówiące, co człowiekowi może całe życie ciążyć jak kula u nogi, a także ostrzeżenie dla nas, społeczne, aby przeorywując i zagarniając widłami do wyrzucenia wiele – nie zaprzepaścić tego, co kulturowo z przeszłości prawdziwie wartościowe. Jest to wystawa nader refleksyjna, są to rzeźby o swoistej urodzie plastycznej, ale nade wszystko rzeźby interesujące⁴⁴⁹. W „Gazecie Krakowskiej” ukazał się zaś krótki tekst opisujący wernisaż w Pałacu Sztuki⁴⁵⁰.

1974

STYCZEŃ

Wystawa Waldemara Krygiera

Waldemar Krygier (1928–2006) ukończył scenografię na Wydziale Malarstwa i Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1957 roku. W Salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych zaprezentował portrety malarskie swoich przyjaciół „barwy brązowe, żółte, ochra. Siedzą te postacie z monotonnym, powtarzalnym gestem skrzyżowanych na kolanach rąk, z twarzą jakby zatrzymaną w pół słowa, w pół myśli, trochę niepewne, trochę bezradne. Na każdym z portretów jest ten sam kawałek płaskiego krajobrazu, ledwie naszkicowany horyzont i samotna sosna. Jak podpis artysty⁴⁵¹. Uzupełnieniem prezentacji były zdjęcia przedstawień teatralnych oraz plakatów⁴⁵². W artykule poświęconym wystawie Krygier odniósł się także do warunków pracy twórczej oraz możliwości wystawienniczych w Nowej Hucie, konstatując, że Kraków mógłby w tym zakresie zaferować więcej niż dotąd⁴⁵³.

Wystawa Piotra Schneidera

Piotr Schneider (1942–2007) ukończył Wydział Malarstwa i Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1967 roku. Uczestniczył między innymi w kilku edycjach Międzynarodowego Biennale Grafiki w Krakowie, a także w wystawach zagranicznych (Francja, Japonia, Niemcy, później także Holandia, Szwajcaria, Szwecja, Węgry i Włochy)⁴⁵⁴. Na ekspozycji przy alei Róż zaprezentował trzydzieści prac, w tym: *Miasto, Epitafium dla Komedy, Połów, Posiłek, Mutacje I–V* i *Roślinę*⁴⁵⁵. Stefan Papp w recenzji wystawy napisał, iż realizacje Schneidera są „przepełnione egzystencjalnymi niepokojami⁴⁵⁶”. Omówił szerzej cykl *Mutacje*, w których artysta poddał analizie „proces przenikania jednostki w sferę cywilizacyjnego krajobrazu,

449 Ibidem, s. 11.

450 Vide (ban), *Nowohuckie prezentacje. Świąteczny stół Mariana Kruczka*, „Gazeta Krakowska” 1973, nr 303, s. 4.

451 *Nowohuckie prezentacje. Dlaczego Nowa Huta miałaby mieć własny herb?*, „Gazeta Krakowska” 1974, nr 3, s. 4.

452 Vide ibidem.

453 Vide ibidem.

454 Vide Piotr Schneider – *grafika i fotografia*, „Nowohuckie Centrum Kultury”, <https://nck.krakow.pl/piotr-schneider-grafika-fotografia/> [dostęp: 26.11.2019].

455 Vide Piotr Schneider. *Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1974, bs.

456 (espe), *Wernisaże*, „Dziennik Polski” 1974, nr 24, op. cit.

441 (ban), *Nowohuckie prezentacje. Ptaki, ludzie, ognie*, „Gazeta Krakowska” 1973, nr 279, s. 4.

442 Vide biogram artystki, s. 129.

443 Vide Aleksandra Konior. *Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1973, bs.

444 (ban), *Prezentacje nowohuckie. Katalog – kolor czerwony...*, „Gazeta Krakowska” 1973, nr 292, s. 6.

445 Ibidem.

446 Vide biogram artysty, s. 96.

447 Vide Marian Kruczek. *Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1973, bs.

448 Vide H. Bohdziewicz, *Interesujące rzeźby Mariana Kruczka*, „Głos Nowej Huty” 1973, nr 51–52, s. 11.

dokumentując fazy jej przeobrażania się w toku ewolucji styku materii ludzkiej z materią techniki – artysta ujawnia współmierność człowieka i jego dzieła, współzależność myśli i rzeczy⁴⁵⁷. Podsumował także najnowsze prace, w których „Piotr Schneider uwalnia się z intuicyjnych poszukiwań – w jego grafikach pojawiają się wątki intelektualne, problemy plastyczne działania znaków napięć w motywach wchodzenia w biel lub czerni⁴⁵⁸. To właśnie one najbardziej spodobały się recenzentowi⁴⁵⁹.

LUTY

Wystawa Wojciecha Krzywobłockiego⁴⁶⁰

Na wystawie w Salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych artysta pokazał dwadzieścia cztery litografie: *Milczenie I, II, III, Wejście w pejzaż, Metamorfoza, Asphalt I i II, Miejsce w pejzażu, W pułapce, Ziemia powietrze ziemia, Przekaz, Pakiet I i II, Pochylnia, Dziewiąta fala, Struktura pejzażu, Pejzaż zamknięty, Trwanie, Właściwa strona, Ziemia, Ziemia żagiel, „Carte blanche”, Ziarno, Integracja*⁴⁶¹.

MARZEC

Wystawa Romana Banaszewskiego⁴⁶²

Czas trwania: 2–12.3.1974

Na wystawie artysta zaprezentował prace wchodzące w skład następujących cykli: *Penetracje, Przejścia, Zdobywcy i Biegacze*⁴⁶³. Pozytywna recenzja wystawy autorstwa Stefana Pappa została zamieszczona w „Dzienniku Polskim”. Jako główny temat prac Banaszewskiego autor tekstu wskazał człowieka w aspekcie socjologicznym i humanistycznym⁴⁶⁴. Zwrócił uwagę na warsztat artysty i podejście do tematu, dodając: „Oszczędność środków wyrazu, precyzja – uroda czystego graficznego działania, czytelność sytuacji wielopłaszczyznowych znaczeń, logika aluzyjnej wypowiedzi – sprawiają, że widz utożsamia się z człowieczym wizerunkiem, odnajduje w artystycznym skrócie myślowym całe bogactwo własnych doświadczeń i niepokój, które uformowały jego świadomość⁴⁶⁵. W podsumowaniu recenzji stwierdza, że prace artysty „nie wywołują nastrojów smutku i depresji, przeciwnie – są wyrazem przezwyciężenia w sztuce dystansu między widzem a przechodniem, który się potyka, który upada...”⁴⁶⁶. Recenzja w „Gazecie Krakowskiej” wskazuje na podobne źródło inspiracji Banaszewskiego. To „świat pośpiechu, zagrożenia, wysiłków, aby utrzymać się w rytmie, nie potknąć, nie przewrócić. Świat wydarzeń, które zmuszają artystę do poszukiwań odpowiedniego dla nich skrótu, graficznego znaku, słowa plastycznej poezji, aby nie stał się tylko ich opowiadaczem⁴⁶⁷.

457 Ibidem.

458 Ibidem.

459 Vide ibidem.

460 Vide biogram artysty, s. 66.

461 Vide Wojciech Krzywobłocki. *Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1974, bs.

462 Vide biogram artysty, s. 116.

463 Vide Roman Banaszewski. *Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1974, bs.

464 Vide espe, *Wernisaże*, „Dziennik Polski” 1974, nr 62, 14.03.1974, s. 8.

465 Ibidem.

466 Ibidem.

467 K. Banachowska, *Nowohuckie prezentacje. Kiedy grafik pyta – czym jest świat*, „Gazeta Krakowska” 1974, nr 57, s. 6.

Wystawa Witolda Urbanowicza⁴⁶⁸

Zaprezentowano dwadzieścia cztery obrazy artysty. Znalazły się wśród nich: *Realistyczny punkt widzenia, Sytuację tymczasową, Mieliznę, Zapis, Muzykę niekonkretną, Krzywe jajo, Czerwony placek i Bez komentarzy*⁴⁶⁹. Katarzyna Banachowska w krótkim tekście zamieszczonym w „Gazecie Krakowskiej” tak scharakteryzowała te prace: „Harmonia znów wypiera elementy niepokoju. Jest to jednak harmonia pozorna, bo proponowana przez człowieka, który z przymrużeniem oka patrzy na otaczający go świat⁴⁷⁰.

KWIECIEŃ

Wystawa Janusza Trzebiatowskiego⁴⁷¹

Czas trwania: 2–12.4.1974

Na wystawie artysta zaprezentował plakaty, między innymi realizacje nagrodzone na V Biennale Plakatu Polskiego oraz w konkursie „Gazety Krakowskiej” za najlepszy plakat polityczno-społeczny, jak również plakaty do spektaklu *Idiota* w Teatrze Ludowym, I Targów Plastyki Współczesnej Okręgu Krakowskiego oraz do odsłonięcia pomnika Lenina w Nowej Hucie i Dni Poezji z 1972 roku⁴⁷². Katarzyna Banachowska w artykule poświęconym Trzebiatowskiemu dowodziła wpływów jego malarstwa – głównie pejzaży – na projektowane przez niego plakaty i medale. Opisała także prace, które można zobaczyć na wystawie: „Plakaty nowohuckiego malarza [...] operują przestrzenią barwną i lśniącymi powierzchniami w stopniu rzadko spotykanym w tej dziedzinie twórczości. Małe ludzkie postacie zbite w grupki lub uplasowane w dole plakatu; przedmioty nieduże i zwarte; sylwetki zwierząt, a nad tym, obok tego, pod tym – lśniąca, kolorowa tafla⁴⁷³. Autorka swój tekst kończy takim spostrzeżeniem: „Dla Trzebiatowskiego najważniejsze jest światło⁴⁷⁴.

Wystawa Stanisława Urbana⁴⁷⁵

Wernisaż: 17 kwietnia 1974

Na wystawie artysta zaprezentował takie prace jak: *Twórca, Wnętrze artysty, Czas tworzenia, Mój wieżowiec, Epitafium Oświęcimia, Kosmiczne spotkania, Spacer w kosmosie, Wibracje i Narodziny*⁴⁷⁶.

MAJ

Wystawa Juliana Jończyka

Julian Jończyk (1930–2007) ukończył Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1956 roku. Współzałożyciel Grupy Pięciu zwanej Grupą Nowohucką,

468 Vide biogram artysty, s. 123.

469 Vide Witold Urbanowicz. *Prezentacje 73/74*, op. cit.

470 K. Banachowska, *Nowohuckie prezentacje. Kpiące spojrzenie na świat?*, „Gazeta Krakowska” 1974, nr 66, s. 6.

471 Vide biogram artysty, s. 45.

472 Vide Janusz Trzebiatowski. *Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1974, bs.

473 K. Bachanowska, *Nowohuckie prezentacje. Przesycone światłem*, „Gazeta Krakowska” 1974, nr 80, s. 4.

474 Ibidem.

475 Vide biogram artysty, s. 102.

476 Vide Stanisław Urban. *Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1974, bs.

członek Grupy Krakowskiej. Na wystawie w Salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych zaprezentował około osiemdziesięciu prac, wśród których znalazły się takie cykle jak: *Architektura*, *Propozycja dla Nowej Huty*, *Huty pomniki*, *Obrazy o zmiennym znaczeniu*, *Przedmioty dwuznaczne*, *Pamiątki z rzeczywistości* oraz rysunki i multiple⁴⁷⁷. W „Gazecie Krakowskiej” ukazała się recenzja wystawy, którą Katarzyna Banachowska rozpoczęła przybliżeniem idei stojącej za pracami: „Každy byt składa się z pustki i pełni, światła i ciemności, negatywu i pozytywu, które tylko połączone ze sobą tworzą rzeczywistą jedność. Mężczyzna i kobieta, dzień i noc, morze i góry – sprzeczności składają się na obraz świata”⁴⁷⁸. Autorka tekstu przytoczyła także słowa samego artysty, który bardzo enigmatycznie odniósł się do swojej twórczości: „Aby uwolniło się to, co wewnątrz człowieka, jego duch, należy odrzucić ciało”⁴⁷⁹ oraz: „Rzeczywistość jest zasłoną, poza którą dopiero dzieją się rzeczy prawdziwe”⁴⁸⁰.

Wystawa Jerzego Wrońskiego

Czas trwania: 16–26.05.1974

Jerzy Wroński (1930–2016) ukończył Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 1956 roku. Był współzałożycielem Grupy Nowohuckiej i członkiem II Grupy Krakowskiej. W Salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy alei Róż zaprezentował prace z cyklu *Pejzaż archeologiczny* oraz *Pejzaż*⁴⁸¹. Stefan Papp do opisanego twórczości artysty używa określeń: poetyka ascezy, oszczędna metaforyka, skrót myślowy⁴⁸². Natomiast o obrazach wystawianych w Salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych pisze następująco: „W składających się na ten cykl pracach FORMA ulega stopniowej destrukcji z układu kulturowego – do stanu nie-jako pozaestetycznego, kiedy już w zupełnie innych wymiarach funkcjonują takie kryteria, jak piękno, harmonia, bogactwo działań i indywidualność wyrazu. Artysta mówi nam o tym, co jest wewnątrz FORMY – ujawnia jej niejako biologiczną strukturę. Mówi o tajemnicy działania CZASU, który niszcząc – buduje. Temu nieustannemu przeobrażaniu się podlega człowiek i przedmiot. Każda struktura żyje sobie właściwą biografią plastyczną. Jest to życie osobliwe, rządzące się swoistymi prawami: niekiedy przejawia się już tylko samym śladem pierwotnej FORMY, jej cieniem na murze ruiny w Hiroszimie...”⁴⁸³. W „Gazecie Krakowskiej” Katarzyna Banachowska tak opisała prace Jerzego Wrońskiego: „Są na tych obrazach zarysowane na ciemnym tle kształty jaśniejsze, formy niewyraźne, smugi światła. Jakby skuleni ludzie. Jakby ktoś osłaniający się ramieniem, Jeżeli to ludzie – to niepoddający się prawom ziemskiego ciężenia. Nad stojącymi szybują bowiem inni, poruszają się swobodnie w przestrzeni”⁴⁸⁴.

477 Vide Julian Jończyk. *Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1974, bs.

478 K. Banachowska, *Nowohuckie prezentacje. Spoglądanie w czwarty wymiar*, „Gazeta Krakowska” 1974, nr 113, s. 6.

479 Ibidem.

480 Ibidem.

481 Vide Jerzy Wroński. *Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1974, bs.

482 Vide (espe), *Wernisaże*, „Dziennik Polski” 1974, nr 135, s. 3.

483 Ibidem.

484 K. Banachowska, *Nowohuckie prezentacje. Pożegnanie?*, „Gazeta Krakowska” 1974, nr 122, s. 6.

CZERWIEC

Wystawa grupowa

Wernisaż: 19.06.1974

Zaprezentowano prace szesnastu twórców. W czasie otwarcia Aleksandra Konior, Waldemar Krygier, Eugeniusz Mucha i Adolf Wabik zostali wyróżnieni Odznaką Budowniczych Nowej Huty. Wszyscy artyści biorący udział w *Prezentacjach* otrzymali zaś okolicznościowe medale i dyplomy autorstwa Janusza Trzebiatowskiego⁴⁸⁵.

485 Vide (wk), *Dni plastyki nowohuckiej. Artyści zawsze obecni*, „Gazeta Krakowska” 1974, nr 145, s. 4.

Podsumowanie

Celem opracowania było ukazanie działalności Galerii „Rytm”, której program wpisywał się w szerszą politykę kulturalną realizowaną w tamtym czasie przez władze Nowej Huty. Przede wszystkim dotyczyła ona upowszechniania kultury, edukowania i kształtowania gustu odbiorcy niezaznajomionego wcześniej ze sztuką współczesną. Ta misja edukacyjna była immanentną częścią programu galerii od samego początku istnienia, a za jej niezwykle ciekawy przejaw należy uznać między innymi dyskusje zawiązujące się między artystami i publicznością.

Ważnym założeniem opracowania było także zebranie dostępnych informacji na temat wystaw zorganizowanych w galerii i stworzenie pierwszego kalendarium działalności tej placówki. To dowód jej dużej aktywności, która rezonowała także poza Nową Hutą i która na początku lat siedemdziesiątych przyczyniła się do wytworzenia się krytyki artystycznej i dyskusji na łamach prasy wokół programu ekspozycyjnego.

Istotne było również umiejscowienie galerii na mapie nowohuckich instytucji wystawienniczych działających w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych oraz pokazanie środowiska twórczego dzielnicy, czemu w szczególności przysłużyły się wypowiedzi artystów, kuratorów i animatorów. Trudno bowiem rozpatrywać funkcjonowanie Galerii „Rytm” bez ukazania, nawet w tak skrótowej formie, tego, jak rozwijała się kultura w Nowej Hucie. Czynnikiem wspierającym ten proces był niewątpliwie mecenat instytucji państwowych (między innymi Huty im. Lenina, Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik”), ale także sami artyści zaskakiwali inicjatywami. Słowa Janusza Trzebiatowskiego są najlepszym podsumowaniem tego zjawiska: „Tutaj tworzyło się nowe społeczeństwo, w którym zaczynało się wszystko od zera, w którym każdy wysiłek twórczy każdego człowieka był szczególnie cenny. Tutaj stale był potrzebny człowiek aktywny. Stąd chyba ukształtowała się we mnie swoista wielokierunkowość, zarówno w mojej sztuce, jak i w działaniach społecznych. Po prostu nie było to miejsce dla ludzi nijakich. Tu każdy musiał się jakoś określić, sprawdzić...”⁴⁸⁶.

Podziękowania

Pragnę wyrazić serdeczne podziękowania dyrekcji i pracownikom Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida, w szczególności Barbarze Soleckiej, za udostępnienie materiałów archiwalnych i cenne wskazówki. Chcę wyrazić wdzięczność wobec osób, które poświęciły swój czas na rozmowę ze mną – Pani Danucie Szymońskiej, Pani Wiesławie Wykurz, Panu Romanowi Banaszewskiemu i Panu Eugeniuszowi Gerlachowi. Szczególne podziękowania należą się Panom Januszowi Trzebiatowskiemu i Stanisławowi Primusowi, których cenne sugestie przyczyniły się do podniesienia wartości niniejszego opracowania, a przeprowadzone z nimi rozmowy były niezwykle inspirujące.

486 Fragment rozmowy w *Galerii 35 milionów*, Program 2 Telewizji Polskiej, Warszawa, 15.05.1980. Cyt. za: Janusz Trzebiatowski. *Malarstwo*, katalog wystawy, Galeria TSP „Pałacyk”, Warszawa 1981, bs.

Publikacje książkowe i artykuły w publikacjach książkowych

- Aleksandra Konior. *Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1973.
- Allan Rzepka. *Malarstwo*, katalog wystawy, Kraków 1972.
- Andrzej Nowak. *Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1973.
- Biennale Grafiki zaprasza Nową Hutę. *Wystawa prac nadesłanych na IV MBG w Krakowie*, Kraków 1972.
- H. Bohdanowicz [wstęp w:] *Prezentacje 70. II cykl wystaw Plastycy Nowej Huty Galeria Rytm*, katalog wystawy, Kraków 1970.
- P. Bożyk [wstęp w:] *Piotr Bożyk. Sztuka kinetyczna*, katalog wystawy, Kraków 1979.
- J. Buszyński, *Elementy malarstwa* [w:] Anna Śmidowicz-Tokarska. *Malarstwo*, katalog wystawy, Kraków 1972.
- A. Feiner [wstęp w:] *Malarstwo Jadwigi Chomiczkiej-Krajewskiej*, katalog wystawy, Kraków 1976.
- A. Feiner [wstęp w:] *Malarstwo Ludomira Śleńdzińskiego*, katalog wystawy, Kraków 1977.
- Fragment rozmowy w *Galerii 35 milionów*, Program 2 Telewizji Polskiej, Warszawa, 15.05.1980. Cyt. za: Janusz Trzebiatowski. *Malarstwo*, katalog wystawy, Galeria TSP „Pałacyk”, Warszawa 1981.
- M. Gutowski, Janusz Trzebiatowski. *Medale, oznaki*, katalog wystawy, Kraków 1971.
- Helena Naksianowicz. *Collages*, katalog wystawy, Kraków 1974.
- Irena Wiśniewska-Dembowska. *Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1973.
- Jan Świdorski. *Malarstwo*, katalog wystawy, Kraków 1974.
- Janina Kraupe. *Cykle tematyczne*, katalog wystawy, Kraków 1973.
- Janusz Trzebiatowski. *Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1974.
- Jerzy Wroński. *Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1974.
- Józef Dynda. *Plakat, rysunek satyryczny*, katalog wystawy, Kraków 1973.
- Józef Sumera. *Malarstwo*, katalog wystawy, Kraków 1974.
- Józefa Sobór Kruczek. *Malarstwo – pejzaż, aplikacje*, katalog wystawy, Kraków 1979.
- Julian Jończyk. *Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1974.
- Krystyna Borkowska-Niemojewska. *Malarstwo – rzeźba* [w:] Krystyna Borkowska, katalog wystawy, Kraków 1979.
- Krzysztof Kiwerski. *Malarstwo*, katalog wystawy, Kraków 1979.
- Leszek Misiak. *Malarstwo – grafika*, katalog wystawy, Kraków 1972.
- Malarstwo Ewy Woysym-Antoniewicz, Zofii Miler-Muller*, katalog wystawy, Kraków 1977.
- Maria Markowska. *Malarstwo – rysunek*, katalog wystawy, Kraków 1974.
- Maria Pinińska-Bereś, Ryszard Kwiecień, Antoni Porczak, katalog wystawy, Kraków 1976.
- Marian Kruczek. *Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1973.
- T. Nyczek, Aleksander Mitka – *Realność i wyobrażenia* [w:] Aleksander Mitka. *Malarstwo, rysunek*, katalog wystawy, Kraków 1973.
- Obraz człowieka. Wystawa malarstwa, rzeźby, grafiki, rysunku*, pod red. D. Szymońskiej, S. Primusa, Kraków 1973.
- S. Papp [wstęp w:] *Eugeniusz Mucha. Malarstwo*, katalog wystawy, Kraków 1972.
- S. Papp, Marian Kruczek, Kraków 1978.
- Andrzej Pollo [wstęp w:] *Malarstwo. Palmira Gierwielaniec, Kazimiera Marucha, Gabriel Rzeźnicki, Ewa Żelewska*, katalog wystawy, Kraków 1975.
- Piotr Schneider. *Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1974.
- Prezentacje 70. II cykl wystaw Plastycy Nowej Huty*, Kraków 1970.
- S. Primus [bez tytułu w:] *Irena Trzetrzezińska. Malarstwo*, Kraków 1972.
- S. Primus, Ewa Kierska – *wierność sobie i naturze* [w:] Ewa Kierska. *Malarstwo*, katalog wystawy, Kraków 1972.
- S. Primus [wstęp w:] *Barbara Ziembicka, Grafika*, katalog wystawy, Kraków 1973.
- Roman Banaszewski. *Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1974.
- Ryszard Ledwos. *Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1973.
- A. Sawicki [bez tytułu w:] *Pierwsze elementy na budowę pracowni*, katalog wystawy, Kraków 1973.
- A. Sawicki [bez tytułu w:] *Piotr Dietrich. Malarstwo*, katalog wystawy, Kraków 1973.
- A. Siatkowska [bez tytułu w:] *Witold Urbanowicz. Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1974.
- A. Sawicki [bez tytułu w:] *Krzysztof Krzywobłocki*, katalog wystawy, Kraków 1976.
- A. Siatkowska, J. Żabicki [wstęp w:] *Wystawa. Plastycy Nowej Huty*, katalog wystawy Andrzeja Nowaka, Kraków 1965.
- A. Siatkowska, *Życie kulturalne Nowej Huty w latach 1949–1980* [w:] *Dziedzictwo kulturowe Nowej Huty w rozwoju obszaru strategicznego Kraków-Wschód. Materiały konferencyjne*, Kraków 1997.
- Stanisław Kluczykowski. *Grafika*, katalog wystawy, Kraków 1971.
- Stanisław Urban. *Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1974.
- Stanisława Bolesławska. *Malarstwo*, katalog wystawy, Kraków 1975.
- B. Stano, *Artysta w fabryce. Dwa oblicza mecenatu przemysłowego w PRL*, Kraków 2019.
- B. Stano, *Nowocześni w Nowej Hucie? Wielka budowa socjalizmu w obrazach (1949–1959)* [w:] *Socrealizmy i modernizacje*, pod red. A. Sumorok, T. Załuskiego, Łódź 2017.
- Stypendyści Kombinat Metalurgicznego Huty im. Lenina z lat 1986–1988*, Kraków 1989.
- M. Szybist [wstęp w:] *Iwona Ornatowska, Robert Gebethner. Malarstwo*, katalog wystawy, Kraków 1975.
- I. Trybowski [wstęp w:] *Karol Muszkiet*, katalog wystawy, Kraków 1975.
- Urszula Filek. *Malarstwo, grafika, pastele*, katalog wystawy, Kraków 1972.
- K. Wejman [wstęp w:] *Krzysztof Wejman. Grafika*, katalog wystawy, Kraków 1979.
- Witold Urbanowicz. *Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1974.
- I. Witz [wstęp w:] *Maria Więckowska. Malarstwo*, katalog wystawy, Kraków 1974.
- Wojciech Krzywobłocki. *Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1974.
- Wystawa grafiki Ewy Brachel stypendystki artystycznej Huty im. Lenina*, katalog wystawy, Kraków 1974.
- Zakładowy Dom Kultury Huty im. Lenina*, Kraków 1968.
- Zbigniew Lutomski. *Prezentacje 73/74*, katalog wystawy, Kraków 1973.
- ZDK HiL *po 10 latach. Biuletyn informacyjny Huty im. Lenina*, Kraków 1966.
- P. Zieliński, *Powstanie i rozwój systemu społecznego i instytucjonalnego Nowej Huty (1949–1966)*, Toruń 2009.

Ulotki do wystaw

- Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Romana Banaszewskiego, Kraków 1969.
- Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Józefa Bolesławskiego, Kraków 1970.
- Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Stanisławy Bolesławskiej, Kraków 1970.
- Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Ewy Buczyńskiej-Gabrysiak, Kraków 1969.
- Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Józefa Dyndy, Kraków 1970.
- Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Walentego Gabrysiaka, Kraków 1970.
- Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Mariana Garlickiego, Kraków 1970.
- Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Aleksandry Konior, Kraków 1970.
- Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Ryszarda Ledwosa, Kraków 1969.
- Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Zbigniewa Lutomskiego, Kraków 1969.
- Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Lucjana Mianowskiego, Kraków 1970.
- Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Eugeniusza Muchy, Kraków 1970.
- Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Andrzeja Nowaka, Kraków 1970.
- Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Józefy Sobór-Kruczek, Kraków 1969.
- Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Janusza Trzebiatowskiego, Kraków 1970.
- Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Stanisława Urbana, Kraków 1970.
- Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Lucyny Wranik-Bernhardt, Kraków 1969.
- Plastycy Nowej Huty. II cykl wystaw*, ulotka do wystawy Paulina Wojtyny, Kraków 1969.
- Ulotka podsumowująca drugi cykl wystaw *Prezentacje – Plastycy Nowej Huty*, Kraków 1970.

Publikacje w prasie drukowanej

- (akt.), *Wystawa w ZDK HiL*, „Głos Nowej Huty” 1972, nr 43.
- (akt.), *Wystawa w ZDK HiL*, „Głos Nowej Huty” 1972, nr 50.
- ap., *Galeria „Rytm” zaprasza*, „Głos Nowej Huty” 1979, nr 1.
- (B), *Wystawa Marii Markowskiej w Galerii „Rytm”*, „Głos Nowej Huty” 1974, nr 7.
- (ba), *Wystawa w Pleszowskim Domu Kultury*, „Głos Nowej Huty” 1961, nr 12.
- (ban), *Nowohuckie prezentacje. Patrzeć jak Buffet*, „Gazeta Krakowska” 1973, nr 261.
- (ban), *Nowohuckie prezentacje. Ptaki, ludzie, ogień*, „Gazeta Krakowska” 1973, nr 279.
- (ban), *Prezentacje nowohuckie. Katalog – kolor czerwony...*, „Gazeta Krakowska” 1973, nr 292.
- (ban), *Nowohuckie prezentacje. Święteczny stół Mariana Kruczka*, „Gazeta Krakowska” 1973, nr 303.
- K. Banachowska, *Nowohuckie prezentacje. Kiedy grafik pyta – czym jest świat*, „Gazeta Krakowska” 1974, nr 57.
- K. Banachowska, *Nowohuckie prezentacje. Kpiące spojrzenie na świat?*, „Gazeta Krakowska” 1974, nr 66.

- K. Bachanowska, *Nowohuckie prezentacje. Przesycone światłem*, „Gazeta Krakowska” 1974, nr 80.
- K. Banachowska, *Nowohuckie prezentacje. Spoglądanie w czwarty wymiar*, „Gazeta Krakowska” 1974, nr 113.
- K. Banachowska, *Nowohuckie prezentacje. Pożegnanie?*, „Gazeta Krakowska” 1974, nr 122.
- (bg), *Wystawa malarstwa współczesnego*, „Dziennik Polski” 1956, nr 128.
- bg, *Konkursy z okazji Dnia Hutnika zakończone*, „Głos Nowej Huty” 1963, nr 21.
- bg, *Plastycy Nowej Huty. Józefa Sobór-Kruczek*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 35.
- bg, *Plastycy Nowej Huty. Tadeusz Knaus*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 37.
- (bg), *Plastycy Nowej Huty. Ryszard Mrozowski*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 40.
- (bg), *Plastycy Nowej Huty. Andrzej Nowak*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 41.
- (bg), *Plastycy Nowej Huty. Marian Garlicki*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 44.
- bg, *Plastycy Nowej Huty. Wanda Fajferek*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 46.
- bg, *Plastycy Nowej Huty. Józef Szajna*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 48.
- bg, *Plastycy Nowej Huty. Lucyna Bernhardt-Wranik*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 50.
- (bg), *Plastycy Nowej Huty. Anna Krasowska-Lutomska*, „Głos Nowej Huty” 1966, nr 1.
- bg, *Plastycy Nowej Huty. Józef Dynda*, „Głos Nowej Huty” 1966, nr 3.
- (bg), *Plastycy Nowej Huty. Stanisław Urban*, „Głos Nowej Huty”, 1966, nr 5.
- (bg), *Plastycy Nowej Huty. Eugeniusz Mucha*, „Głos Nowej Huty” 1966, nr 7.
- bg, *Zapraszamy do poradni wewnątrz mieszkalnych*, „Głos Nowej Huty” 1966, nr 48.
- bg, *Nowa wystawa fotografii*, „Głos Nowej Huty” 1967, nr 24.
- bg, *Interesujące imprezy w ZDK HiL*, „Głos Nowej Huty” 1967, nr 40.
- bg, *Notatnik kulturalny*, „Głos Nowej Huty” 1967, nr 41.
- bg, *Notatnik kulturalny*, „Głos Nowej Huty” 1967, nr 48.
- bg, *Krótko. Nowa wystawa w ZDK HiL*, „Głos Nowej Huty” 1968, nr 1.
- bg, *Nowe wystawy*, „Głos Nowej Huty” 1968, nr 13.
- bg, *Nowa wystawa*, „Głos Nowej Huty” 1968, nr 25.
- (bg), *Nowe wystawy. W Galerii „Rytm” w ZDK HiL*, „Głos Nowej Huty” 1968, nr 28.
- bg, *ZDK HiL w cyfrach*, „Głos Nowej Huty” 1968, nr 29.
- H. Bohdanowicz, *Wielki dzień plastyków Nowej Huty*, „Tygodnik Powszechny” 1971, nr 2.
- H. Bohdanowicz, *W galerii „Rytm”. Malarstwo Marii Tokarczyk*, „Głos Nowej Huty” 1971, nr 49.
- H. Bohdanowicz, *W galerii „Rytm”*, „Głos Nowej Huty” 1972, nr 16.
- H. Bohdanowicz, *Prezentacje jubileuszowe rozpoczyna grafika Lutomskiego*, „Głos Nowej Huty” 1973, nr 40.
- H. Bohdanowicz, *Malarstwo Ireny Wiśniewskiej-Dembowskiej*, „Głos Nowej Huty” 1973, nr 43.
- H. Bohdziewicz, *Interesujące rzeźby Mariana Kruczka*, „Głos Nowej Huty” 1973, nr 51–52.
- H. Bohdanowicz, *Dwie wystawy*, „Głos Nowej Huty” 1974, nr 2.
- H. Bohdanowicz, *Jubileuszowy dzień plastyki*, „Głos Nowej Huty” 1974, nr 25.
- H. Bohdanowicz, *Twórczość Heleny Naksianowicz*, „Głos Nowej Huty” 1974, nr 44.
- H. Bohdanowicz, *W galerii sztuki nowoczesnej*, „Głos Nowej Huty” 1974, nr 51.
- H. Bohdanowicz, *Malarstwo Stanisławy Bolesławskiej*, „Głos Nowej Huty” 1975, nr 9.
- H. Bohdanowicz, *Malarstwo i plakat Marii Tokarczyk*, „Głos Nowej Huty” 1975, nr 21.
- H. Bohdanowicz, *Plastyka Heleny Trzebiatowskiej*, „Głos Nowej Huty” 1975, nr 23.

- H. Bohdanowicz, *W Galerii „Rytm”*, „Głos Nowej Huty” 1976, nr 4.
- H. Bohdanowicz, *Uroklify pamiętnik*, „Głos Nowej Huty” 1976, nr 24.
- H. Bohdanowicz, *Jöel Bariller w Galerii Rytm*, „Głos Nowej Huty” 1976, nr 25.
- H. Bohdanowicz, *Grafika Andrzeja Pietscha*, „Głos Nowej Huty” 1976, nr 43.
- H. Bohdanowicz, *Malarstwo w Galerii „Rytm”*, „Głos Nowej Huty” 1977, nr 1.
- H. Bohdanowicz, *Malarstwo Ludomira Ślendrańskiego*, „Głos Nowej Huty” 1977, nr 3.
- H. Bohdanowicz, *Wystawa w Galerii „Rytm”*, „Głos Nowej Huty” 1977, nr 17.
- H. Bohdanowicz, *W Galeriach Nowej Huty*, „Głos Nowej Huty” 1978, nr 7.
- H. Bohdanowicz, *Rzeźby Karola Muszkieta*, „Głos Nowej Huty” 1979, nr 3.
- H. Bohdanowicz, *Grafika Krzywobłockiego*, „Głos Nowej Huty” 1979, nr 6.
- H. Bohdanowicz, *Bogusław Gabryś – hutnikom*, „Głos Nowej Huty” 1979, nr 12.
- H. Bohdanowicz, *Sztuka kinetyczna Piotra Bożyka*, „Głos Nowej Huty” 1979, nr 46.
- J. Brożek, *Wystawa prac J. Śliwińskiego w ZDK*, „Głos Nowej Huty” 1963, nr 50.
- J. Brożek, *Ciekawa wystawa plastyczna w ZDK HiL*, „Głos Nowej Huty” 1967, nr 22.
- J. Brożek, *Inauguracja nowego sezonu w Domu Kultury HiL*, „Głos Nowej Huty” 1967, nr 38.
- J. Brożek [bez tytułu], „Głos Nowej Huty” 1969, nr 8.
- (bs), *Nowe wystawy*, „Głos Nowej Huty” 1962, nr 24.
- bs, *Dekada Kultury Czechosłowackiej*, „Głos Nowej Huty” 1964, nr 1.
- (bs), *Zapraszamy na wystawę fotografii*, „Głos Nowej Huty” 1964, nr 23.
- (bs), *Interesująca wystawa w Domu Kultury*, „Głos Nowej Huty” 1964, nr 38.
- (bs), *Plastycy Nowej Huty prezentują swój dorobek*, „Głos Nowej Huty” 1964, nr 50.
- (bs), *Plastycy Nowej Huty. Marian Kruczek*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 5.
- (bs), *Plastycy Nowej Huty. Jan Maniecki*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 7.
- (bs), *Plastycy Nowej Huty. Stanisława Bolesławska*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 9.
- (bs), *Plastycy Nowej Huty. Nikodem Pułka*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 11.
- (bs), *Plastycy Nowej Huty. Ewa Ottenbreit-Mrozowska*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 13.
- (bs), *Przedstawiamy: Ryszard Ledwos*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 15.
- (bs), *Plastycy Nowej Huty. Irena Dembowska*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 17.
- (bs), *Plastycy Nowej Huty. Janusz Trzebiatowski*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 21.
- (bs), *Plastycy Nowej Huty. Maria Tokarczyk*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 24.
- Ciekawe wystawy*, „Głos Nowej Huty” 1967, nr 13.
- Dekady Jugosławii, Rumunii i NRD w Domu Kultury*, „Głos Nowej Huty” 1964, nr 9.
- (dr), *W Domu Kultury HiL. Przedstawienia dla dzieci. Nowe wystawy. Zapisy do zespołów*, „Głos Nowej Huty” 1961, nr 38.
- DR, *Dzień Plastyki Środowiskowej*, „Głos Nowej Huty” 1970, nr 50.
- J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Józef Dynda*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 7.
- J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 9.
- J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Roman Banaszewski*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 10.
- J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Eugeniusz Gerlach*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 12.
- J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Dżyszław Jachimczak*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 14.
- J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Irena Wiśniewska Dembowska*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 18.
- J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Paulin Wojtyna*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 23.
- J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Jadwiga Borcz-Przeworska*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 48.
- J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Józefa Sobór-Kruczek*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 25.
- J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Ewa Buczyńska*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 34.
- J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Maria Tokarczyk*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 37.
- J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Lucyna Bernhardt*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 39.
- J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 41.
- J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Ryszard Ledwos*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 43.
- J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Witold Urbanowicz*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 46.
- J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Jadwiga Borcz-Przeworska*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 48.
- J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Józef Bolesławski*, „Głos Nowej Huty” 1970, nr 1.
- J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Stanisława Bolesławska*, „Głos Nowej Huty” 1970, nr 2.
- J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Jan Maniecki*, „Głos Nowej Huty” 1970, nr 11.
- J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Stanisław Urban*, „Głos Nowej Huty” 1970, nr 13.
- J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Danuta Urbanowicz*, „Głos Nowej Huty” 1970, nr 15.
- J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Józef Szajna*, „Głos Nowej Huty” 1970, nr 17.
- J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Marian Kruczek*, „Głos Nowej Huty” 1970, nr 19.
- J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Aleksandra Konior*, „Głos Nowej Huty” 1970, nr 24.
- J. Duszanowicz, *Plastycy Nowej Huty. Walenty Gabrysiak*, „Głos Nowej Huty” 1970, nr 41.
- J. Duszanowicz, *W „Galerii Rytm”. Jerzy Feiner*, „Głos Nowej Huty” 1971, nr 11.
- S. Dziedzic, *Festiwalowe znaki i odniesienia*, „Hybryda” 2017, nr 31.
- espe, *Wernisaże*, „Dziennik Polski” 1973, nr 50.
- espe, *Wernisaże*, „Dziennik Polski” 1973, nr 120.
- espe, *Wernisaże*, „Dziennik Polski” 1973, nr 140.
- espe, *Wernisaże*, „Dziennik Polski” 1973, nr 243.
- (espe), *Wernisaże*, „Dziennik Polski” 1973, nr 253.
- (espe), *Wernisaże*, „Dziennik Polski” 1973, nr 270.
- (espe), *Wernisaże*, „Dziennik Polski” 1974, nr 24.
- (espe), *Wernisaże*, „Dziennik Polski” 1974, nr 24.
- espe, *Wernisaże*, „Dziennik Polski” 1974, nr 62.
- (espe), *Wernisaże*, „Dziennik Polski” 1974, nr 135.
- „Gazeta Krakowska” 1973, nr 255.
- „Głos Nowej Huty” 1961, nr 38.
- „Głos Nowej Huty” 1963, nr 11.
- „Głos Nowej Huty” 1965, nr 37.
- „Głos Nowej Huty” 1965, nr 49.
- „Głos Nowej Huty” 1970, nr 39.
- „Głos Nowej Huty” 1972, nr 20.
- „Głos Nowej Huty” 1972, nr 23.
- „Głos Nowej Huty” 1976, nr 6.

- „Głos Nowej Huty” 1977, nr 35.
 „Głos Nowej Huty” 1978, nr 24.
 M. Gutowski, *Wiadomości plastyczne. Plastycy Nowej Huty*, „Dziennik Polski” 1966, nr 68.
 M. Gutowski, *Grafika R. Banaszewskiego*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 11.
 M. Gutowski, *Obrazy Anny Güntner*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 17.
 M. Gutowski, *Z cyklu „Plastycy Nowej Huty”. Irena Wiśniewska-Dembowska*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 20.
 M. Gutowski, *Rzeźby Paulina Wojtyna. Rzeźba. Wystawa indywidualna w Galerii „Rytm” 1. VI – 15 VI.*, „Głos Nowej Huty” 1969, nr 24.
 O. Hutnicki, *Galerie wystawowe nie mają wakacji*, „Głos Nowej Huty” 1973, nr 30.
 O. Hutnicki, *Wystawa prac Klubu Plastycznego ZDK HiL*, „Głos Nowej Huty” 1975, nr 39.
 (Jad.), *Nowa wystawa plastyczna*, „Głos Nowej Huty” 1970, nr 36.
 (jd), *Nagrody dla Witolda Michalika*, „Głos Nowej Huty” 1976, nr 47.
 jż, *Jeśli chcesz urządzić ładnie swoje mieszkanie*, „Głos Nowej Huty” 1961, nr 24.
 K., *Wystawa twórczości hobbystów*, „Głos Nowej Huty” 1968, nr 51.
Kronika ZDK HiL, „Głos Nowej Huty” 1974, nr 23.
Krótko. Nowa wystawa w ZDK HiL, „Głos Nowej Huty” 1967, nr 19.
Krótko, „Głos Nowej Huty” 1968, nr 36.
 LEP, *List z kolcem. O plastyce i jeleniach*, „Głos Nowej Huty” 1961, nr 3.
 (m), *Bogaty program imprez przygotowuje w br. Dom Kultury HiL*, „Głos Nowej Huty” 1968, nr 33.
 m, *Nowe wystawy*, „Głos Nowej Huty” 1968, nr 47.
 M.G., *Dom Kultury – istniejący i oczekiwany*, „Głos Nowej Huty” 1979, nr 37.
 J. Moroń, *Prawie wszystko o Galerii „Rytm”*, „Głos Nowej Huty” 1979, nr 15.
Notatnik kulturalny, „Głos Nowej Huty” 1968, nr 8.
 S. Nowakowski, F. Ratkowski, *Historia wciąż żywa. Wystawa z okazji 50-lecia KPP w galerii „Rytm”*, „Głos Nowej Huty” 1968, nr 2.
Nowohuckie prezentacje. Dlaczego Nowa Huta miałaby mieć własny herb?, „Gazeta Krakowska” 1974, nr 3.
Obraz miesiąca w kawiarni „Stylowa”, „Głos Nowej Huty” 1970, nr 1.
 A. Ogorzałek, *Nowohuckie „Prezentacje”*, „Gazeta Krakowska” 1973, nr 233.
 A. Ogorzałek, *Nowohuckie „Prezentacje”. Zbigniew Lutomski*, „Gazeta Krakowska” 1973, nr 245.
 (okt), *Z kroniki kulturalnej*, „Głos Nowej Huty” 1972, nr 36.
 (okt), *Galeria „Rytm” zaprasza*, „Głos Nowej Huty” 1972, nr 50.
 (okt.), *Notatnik kulturalny*, „Głos Nowej Huty” 1973, nr 9.
 (OKT.), *Święto plastyki w osiedlu*, „Głos Nowej Huty” 1973, nr 22.
 (okt.) [bez tytułu], „Głos Nowej Huty” 1973, nr 26.
 (okt.), *Notatnik kulturalny*, „Głos Nowej Huty” 1973, nr 32.
 (okt) [bez tytułu], „Głos Nowej Huty” 1973, nr 39.
 (okt), *Kronika ZDK HiL*, „Głos Nowej Huty” 1974, nr 21.
 (OKT), *Aktualne wystawy*, „Głos Nowej Huty” 1975, nr 15.
 (okt.), *Wystawy, które warto obejrzeć*, „Głos Nowej Huty” 1975, nr 50.
 (OKT), *W Galerii „Rytm”*, „Głos Nowej Huty” 1976, nr 35.
 (OKT.) [bez tytułu], „Głos Nowej Huty” 1977, nr 12.
 (OKT.), *Co nowego na wystawach*, „Głos Nowej Huty” 1979, nr 42.
 J. Opaska, *O sztukę socjalistyczną w treści i narodową w formie. Konferencja w Nieborowie 12–13 lutego 1949 roku*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 2000, nr 6.
 W. Pisarek, *Krzywe Koło*, „Głos Nowej Huty” 1959, nr 22.
Prezentacje 73/74, „Gazeta Krakowska” 1974, nr 60.
 S. Primus, *Galeria „Rytm” w nowym sezonie*, „Głos Nowej Huty” 1971, nr 36.
Program imprez Zakładowego Domu Kultury, „Głos Nowej Huty” 1961, nr 24.
Proponujemy..., „Głos Nowej Huty” 1968, nr 19.
 (R.K.), *W Galerii „Rytm”*, „Głos Nowej Huty” 1979, nr 38.
 S. Rodziński, *Piotr Dietrich. Malarz, któremu się nie spieszy*, „Tygodnik Powszechny” 1973, nr 34.
 R.W., *W ramach XX-lecia PPR – wystawa w Domu Kultury. Historia najlepiej przemawia w autentycznej postaci*, „Głos Nowej Huty” 1962, nr 6.
 S.P., *Dobry „rok plastyki Nowej Huty”*, „Tygodnik Powszechny” 1966, nr 20.
 B. Stano, *Artysta w fabryce. Misja galerii zakładowej na przykładzie nowohuckiej Galerii Rytm ZDK Huty im. Lenina*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia de Arte et Educatione X” 2015.
 B. Styło, *Rok plastyki nowohuckiej*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 15. *Tę wystawę warto zobaczyć*, „Głos Nowej Huty” 1968, nr 23.
 J. Trzebiatowski, *Architekt wnętrz radzi. Oprawa obrazów*, „Głos Nowej Huty” 1964, nr 1.
 J. Trzebiatowski, *Architekt wnętrz radzi. Książki w mieszkaniu*, „Głos Nowej Huty” 1964, nr 9.
 J. Trzebiatowski, *Plastycy Nowej Huty zaprezentują wkrótce swój dorobek*, „Głos Nowej Huty” 1965, nr 4.
W Galerii „Rytm”, „Głos Nowej Huty” 1975, nr 31.
 (wk), *Dni plastyki nowohuckiej. Artyści zawsze obecni*, „Gazeta Krakowska” 1974, nr 145.
Wystawa fotograficzna w ZDK, „Głos Nowej Huty” 1967, nr 8.
Wystawa fotografii w ZDK, „Głos Nowej Huty” 1962, nr 37.
Wystawa w ZDK HiL pamiątek budowniczych Nowej Huty – to tylko początek akcji, „Głos Nowej Huty” 1968, nr 43.
Z Dnia Plastyki Nowohuckiej, „Głos Nowej Huty” 1974, nr 26.
 J. Żabicki, *A jednak barometr zainteresowań kulturalnych*, „Głos Nowej Huty” 1962, nr 46.
 J. Żabicki, *dodatek nadzwyczajny do „Głosu Nowej Huty”*, 1966.

Publikacje internetowe

- Działalność i historia*, „Ośrodek Kultury im. C.K. Norwida”, <http://okn.edu.pl/index.php/onas/dzialalnosc-i-historia> [dostęp: 1.10.2019].
Piotr Schneider – grafika i fotografia, „Nowohuckie Centrum Kultury”, <https://nck.krakow.pl/piotr-schneider-grafika-fotografia/> [dostęp: 26.11.2019].

Materiały archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie, Wojewódzki Związek Spółdzielni Mieszkaniowych w Krakowie, 29/1334/275.

H. Bohdanowicz [bez tytułu], Kraków 1973, s. 3, maszynopis w archiwum Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida.

Terminarz wystaw na rok 1979/1980, archiwum Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida.

Wywiady z artystami (materiały własne)

Wywiad z Romanem Banaszewskim, 16.06.2019.

Wywiad z Eugeniuszem Gerlachem, 2.02.2019.

Wywiad ze Stanisławem Primusem, 15.05.2019.

Wywiad z Danutą Szymońską i Stanisławem Primusem, 6.06.2019.

Wywiad z Danutą Szymońską, 25.10.2019.

Wywiady z Januszem Trzebiatowskim, 25.08.2018, 11.02.2019, 14.10.2019.

Wywiad z Wiesławą Wykurz, 3.06.2019.

